Jest pomysł, jak obniżyć koszty ciepła dla mieszkańców Parczewa strona 3

Publikujemy rozkłady jazdy autobusów strona 5

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

8 - 14 listopada 2022 r. ▪ nr 45 (764) ▪ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Staruszka konała w męczarniach. Rusza proces jej córki

STR. 6

Mieszkanka gm. Sosnowica, która zdaniem prokuratury zaniedbała opiekę nad swoją 86-letnią matką, stanie przed sądem.

Kryzys energetyczny dotarł na orliki? „Nie chcieli nam włączyć świateł”

Wraz z kolegami chciałem grać w piłkę nożną, ale na parczewskich orlikach przy SP 1 i SP 3, nie chcieli nam włączyć świateł, co prawdopodobnie ma związek z oszczędnościami - relacjonuje nasz Czytelnik. Czy będzie można korzystać z boisk po zmroku?

STRONA 7

Dom Pomocy Społecznej w Kalince. Ile kosztuje miesięczna odpłatność za pobyt?

STRONA 24

Ile zarobił parczewski ZUK?

STRONA 3

PODEDWÓRZE 22
Zarobki radnych

SOSNOWICA 22
Unieważniony przetarg na drogę

DĘBOWA KŁODA 22
Znajdę ziemniaka cudaka

SPORT 20
Pobiegnij w Milanowie

SIEMIEŃ 23
Milionowa inwestycja w gminie Siemień

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

KASACJA POJAZDÓW

500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1506
ISSN 1899-718X
9 771899 718208 45
PAR

eprasa.pl e246c00234

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ 791 186 007

Odnowili pomnik strażaków dzięki Fundacji Orlen

MILANÓW: Kończą się prace związane z odnowieniem pomnika poświęconego poległym i pomordowanym strażakom.

Pomnik znajduje się na placu przy budynku GOK i strażnicy OSP w Milanowie. Remont tego wyjątkowego miejsca pamięci był możliwy dzięki staraniom Gminy Milanów i Gminnego Ośrodka Kultury w Milanowie. Efekty tych prac będzie można zobaczyć podczas uroczystości zaplanowanej na 11 listopada, początek uroczystości o godz. 10:30. Udało się pozyskać ponad 9 tys. zł środków zewnętrzne z tegorocznej edycji programu grantowego Czuwamy! Pamiętamy!, organizowanego przez Fundację ORLEN. Projekt w Milanowie realizowany był pod hasłem: „Druhom w niebie - żyjący na ziemi". Prace remontowe pomnika powoli dobiegają końca.

ema

Renowacja pomnika to praca zbiorowa, do jej efektu końcowego przyczynili się w dużej mierze Przemysław Piątkowski, który wykonał ekspresową renowację pomnika i Michał Lipnicki z firmy Zgoda ekspresowo dostarczył kamień. Do tego powstała jeszcze ławeczka, za jej wykonanie odpowiedzialny jest Paweł Samorański

WASZE KOMENTARZE Z:

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

Pasjonująca dyskusja nt. kryzysu węglowego wywiązała się po raz kolejny na naszym forum.

Między innymi gminy Parczew i Milanów zadeklarowały w mediach społecznościowych, że „włączą się w pomoc mieszkańcom w nabyciu opału". – Stosowne informacje co do zasad dystrybucji węgla na terenie gminy przekażemy po zakończeniu procesu legislacji specustawy w Sejmie i Senacie RP – informowała kilkanaście dni temu gmina Parczew. Z kolei gmina Milanów zapowiedziała, że „włączy się w pomoc mieszkańcom w nabyciu opału po zakończeniu procesu legislacyjnego". Mieszkańcy mogli wypełnić ankietę, która pozwoli oszacować zapotrzebowanie mieszkańców na węgiel.

Oto najciekawsze komentarze naszych internautów:

Mieszkaniec: u Sobianka na składzie kupiłem za 1800 zł/tonę, w piecu w miarę się pali.

Morwowa: ja palę tym od Sobianka, o dziwo popiołu jest mało, tylko to nie to samo, co Mysłowice, które zawsze brałem. Cena wynosi 2 tysiące złotych za tonę. Pracownik mi mówił, że to nie jest rządowy węgiel, lecz towar ze Śląska. Byłem przy ważeniu i wszystko było w porządku.

?: podobno ten przedsiębiorca z Wielkopolski, który kupił węgiel z Australii, który się nie palił dostał zwrot pieniędzy za zakup. Z kolei w Ministerstwie Aktywów Państwowych twierdzą, że ten niepalący się węgiel jest certyfikowany. To pali się czy nie?

Zadowolony: kupiłem ekogroszek Skarbek od Sobianka, pali się nawet dobrze, nawet lepiej jak ten Lew. Wszystko jest z tym węglem Skarbek w porządku, oprócz ceny, miesiąc temu płaciłem 3400 zł za tonę. Przydałby się ekomiał.

Aaa: podobno węgiel orzech u Sobianka jest z Rosji (wiosną polski rząd wprowadził całkowite embargo na rosyjski węgiel, zdaniem wielu ekspertów przez kilka miesięcy powinniśmy zrobić zapasy rosyjskiego węgla i dopiero wtedy ogłosić embargo – dop. aut.), pracownicy mi mówili, podobno tyle kupił, że mu na parę lat wystarczy. Polskiego węgla już po prostu nie ma. TVP wyżarło Wam ostatnie szare komórki i resztę mózgu, który kiedyś mieliście.

E he he: Sobianek to nie fundacja i nie będzie mieć węgla tańszego niż 2700 złotych za tonę.

Jesienny liść: ten tańszy węgiel to węgiel importowany. Może będzie się palić, a może nie?

Wisznice: dzwoniłem, pytałem mają węgiel z Kazachstanu oraz z Wenezueli, ale dużo droższy, a ten węgiel po 2 tysiące złotych jest polski i w przypadku reklamacji będzie rozpatrywana. To nie jest węgiel z programu rządowego, wszystko jest robione w porozumieniu z polską spółką węglową. Niestety tylko 3 tony mogłem kupić, transport zrobili za dopłatą, obdzwoniłem pół województwa i taniej nie ma nigdzie. Nie wiem, jak się pali, bo na taką pogodę mam jeszcze drewno.

Ja: a nie tak dawno zapewniano nas, że węgla mamy na 200 lat, a teraz takie szopki.

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew.24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej".

Wybrał i zredagował GR

Co, gdzie, kiedy?

LIS 8 wt.
Pierwsze zajęcia z języka angielskiego dla dorosłych, Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu. Zajęcia są płatne, obowiązują zapisy. Szczegółowe informacje można uzyskać dzwoniąc pod nr. tel. 604 162 833.

LIS 8-10 wt. czw.
Film dokumentalny „Ania" (poświęcony Annie Przybylskiej), kino w Parczewie (ul. Ogrodowa 14 G), godz. 20.10.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Usługi Pogrzebowe Lipka
ul. Kościelna 94, Parczew
604 28 22 48
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl e246c00234

O wykorzystywanie odpadów komunalnych do produkcji ciepła apeluje radny Łukasz Gołąb

Jak obniżyć koszty ciepła? Jest niecodzienny pomysł

Pomysł radnego mógłby obniżyć rosnące koszty, ale z tym stanowiskiem nie zgadza się prezes Zakładu Usług Komunalnych i dodaje, że budowa spalarni to ogromna inwestycja, a podstawowym problemem jest wybór lokalizacji.

Niedawno w Parczewie weszły w życie bardzo wysokie, w niektórych sytuacjach 50-procentowe podwyżki. Dla wszystkich grup odbiorców obowiązują jednakowe ceny ciepła, stawka wzrosła z 34,48 zł za GJ do 46,81 zł. Nowa cena netto za MW zamówionej mocy ciepła to dla wszystkich odbiorców 9322,13 zł, co oznacza wzrost o prawie 36 proc. (z 6865,97 zł). Nowa stawka za metr sześcienny nośnika ciepła to 12,22 zł, co oznacza wzrost o 50 proc. (z 8,14 zł).

Parczewskie ceny są dużo niższe niż np. w Lublinie (cena ciepła bez VAT to 96,25) czy Radzyniu Podlaskim (90,06 zł), ale część osób i tak zastanawia się, w jaki sposób można ją obniżyć. Radny Łukasz Gołąb zasugerował wykorzystanie odpadów komunalnych do produkcji ciepła. Jedną z możliwości jest budowa spalarni.

Radny:
gmina może się ubiegać o dofinansowanie budowy instalacji przekształcania odpadów z wykorzystaniem energii

Prezes ZUK:
budowa spalarni to ogromna inwestycja, obciążałoby to mieszkańców Parczewa

Radny zauważył, że gmina Parczew mogłaby się ubiegać o dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej do budowy tzw. instalacji termicznego przekształcania odpadów z wykorzystaniem energii kogeneracji. Instytucja cały czas prowadzi nabór wniosków. – Takie działanie umożliwiłoby zamortyzowanie rosnących kosztów wytwarzanego i dostarczanego ciepła. Inwestycja obniżyłaby również koszty zagospodarowania śmieci – ocenił radny.

Do pomysłu sceptycznie podchodzi jednak Marek Perliński, prezes Zakładu Usług Komunalnych. Przypomniał, że obecnie ciepłownia eksploatowana przez spółkę może wykorzystywać do produkcji ciepła jedynie miał węglowy o ściśle określonych parametrach, a zatem w obecnym stanie prawnym ZUK nie może spalać śmieci.

Z kolei budowa spalarni to inwestycja obarczona wieloma niewiadomymi

– Podstawowym problemem jest lokalizacja takiego zakładu. Na przykład Veolia w Zamościu od czterech lat nie może uzgodnić lokalizacji ze względu na protesty mieszkańców – zauważył.

Perliński nie zgodził się też z opinią, że budowa spalarni obniżyłaby ceny ciepła. – To ogromna inwestycja finansowa, a odpis amortyzacyjny obciążałby końcowego odbiorcę, czyli mieszkańców Parczewa – ocenił i przypomniał, że spalanie śmieci nie wlicza się do nakładanego na gminy obowiązku osiągnięcia pewnego poziomu recyklingu. – Spalanie odpadów zwiększyłoby zatem koszty związane z ogrzewaniem mieszkań – podsumował prezes i zapewnił, że „spółka monitoruje rynek paliw i szuka najlepszych rozwiązań".

Opinia radnego Gołąba nie jest jednak odosobniona. Niedawno Piotr Górnik, prezes jednej z firm energetycznych ocenił w rozmowie z portalem money.pl, że „produkcja ciepła z odpadów może stać się jedną z recept na energetyczny kryzys". – Wytworzona w ten sposób energia może posłużyć w przyszłości m.in. do produkcji zielonego wodoru – czytamy w tekście.

Grzegorz Rekiel

Trochę historii

Przypomnijmy, że zatwierdzona w grudniu 2021 roku taryfa zakładała niewielkie, wynoszące nieco ponad 2 procent wzrosty cen. W ostatnim czasie o 100 procent podrożał jednak wykorzystywany przez ZUK miał węglowy. – Cena opału stanowi 40 proc. kosztów naszej działalności, a Polska Grupa Górnicza, która jest dostawcą, wypowiedziała nam umowę. Podpisaliśmy nową, ale z powodu wzrostu kosztów wystąpiliśmy do Urzędu Regulacji Energetyki o zmiany w obowiązującej taryfie – tłumaczył Perliński.

Do wniosku ZUK o zmiany w obowiązującej taryfie przychylił się Urząd Regulacji Energetyki. – Wzrost kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwo sprawia, że zasadna jest zmiana cen i stawek opłat, a co za tym idzie zmiana zatwierdzonej taryfy. Ocena przedstawionego przez przedsiębiorstwo wniosku oraz zawartego w jego uzasadnieniu materiału pozwoliła na uwzględnienie żądania – oceniła Agnieszka Szypulska, dyrektor lubelskiego oddziału URE.

Prawie pół miliona złotych zysku netto

Dobry wynik finansowy parczewskiego ZUK

465 tysięcy złotych wyniósł zysk netto za 2021 r. Zakładu Usług Komunalnych w Parczewie. To nieco mniej niż w 2020 r., bo w ubiegłym roku o ok. 0,5 mln zł wzrosły koszty, a nieznacznie przychody.

Zakład Usług Komunalnych w Parczewie działa w formule spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, dlatego musi publikować sprawozdanie finansowe.

Agnieszka Hawryluk, sekretarz gminy Parczew, poinformowała, że przychody ZUK wyniosły w 2021 roku ponad 17,8 mln zł brutto, a koszty - ponad 17,2 mln zł. – Zysk netto po opodatkowaniu za 2021 r. wyniósł ok. 465 tysięcy złotych, a w tym czasie w firmie pracowało 79 osób. Spółka świadczyła usługi dostarczania wody i odprowadzania ścieków, wytwarzania i dostarczania ciepła, odbioru nieczystości, administrowania domów, sprzedaży gazu propan-butan, prowadzenia szaletu miejskiego, a także wykonywała inne usługi zlecone – wylicza Hawryluk i dodaje, że w 2021 r. ZUK wykonał inwestycje na łączną kwotę ok. 1,2 mln zł.

Zysk netto spółki za 2021 r. był niższy niż dwa lata temu, kiedy wyniósł ok. 750 tys. zł. Przychody za 2021 r. były o ok. 200 tys. zł wyższe niż za 2020 r., ale o ok. pół miliona złotych wzrosły koszty, co wiąże się m.in. z rosnącymi pensjami.

Prezes Marek Perliński, który we wrześniu decyzją Rady Nadzorczej, został wybrany na kolejną roczną kadencję tłumaczy, że zysk za 2021 r. z podstawowej działalności był stosunkowo niewielki i wyniósł ok. 100 tys. zł. Mówiąc prościej - spółka dąży do tego, aby nie zarabiać na mieszkańcach gminy. – Ponad 300 tys. zł wyniósł jednak zysk ze świadczenia usług dodatkowych, zarabialiśmy np. na wykonywaniu przyłączy na zlecenie osób prywatnych czy udrażnianiu kanalizacji na wsiach. To drobne, ale dość dochodowe zadania – tłumaczy prezes.

Jakie są przykłady zrealizowanych w 2021 r. przez ZUK inwestycji? – Wykonanie sieci ciepłowniczej do szpitala w Parczewie, wymiana sieci ciepłowniczej do bloków nr 50 i 52 przy ul. 11-go Listopada, zakup samochodu ciężarowego do odbioru nieczystości, wykonanie kanalizacji na ul. Zgodnej i Poprzecznej w Parczewie oraz w Siedlikach czy wykonanie przepompowni przy szpitalu – wylicza sekretarz Hawryluk.

Dodaje, że ZUK cały czas spłaca ponad 760 tysięcy złotych pożyczki w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na przebudowę oczyszczalni ścieków w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

17,8 mln zł - tyle wyniosły w przybliżeniu przychody ZUK w 2021 r.

PAR

Jeden z nich był jedynym lekarzem w okolicy

Burmistrz nie zapomniał o lokalnych bohaterach

Fot.Gmina Parczew

Burmistrz Paweł Kędracki zapalił znicz m.in. na grobie podporucznika Jana Lissonia

Groby zasłużonych ludzi związanych z Parczewem odwiedził w Dzień Wszystkich Świętych burmistrz Paweł Kędracki.

Uczcił pamięć m.in. Zygmunta Tomaszunasa, parczewskiego lekarza i społecznika. Zapalił też znicz na mogile żołnierzy z Samodzielnej Grupy Operacyjnej Polesie gen. Franciszka Kleeberga, którzy w 1939 roku zginęli w Parczewie i okolicach w wyniku sowieckiego nalotu oraz zostali zamordowani przez komunistów lub nacjonalistów ukraińskich.

Paweł Kędracki odwiedził grób Jana Hurko, związanego z Parczewem uczestnika Powstania Warszawskiego oraz oddał hołd powieszonym przez Niemców w styczniu 1944 roku na parczewskim rynku więźniom Zamku Lubelskiego. Zapalił też znicz na grobie podporucznika Jana Lissonia ps. „Cień", dowódcy II plutonu 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, który w czerwcu 1944 roku zginął nad parczewską Piwonią.

Zygmunt Tomaszunas
(1891-1947)
- służył jako lekarz brygady artyleryjskiej, brał udział w wojnie z bolszewikami w 1920 roku. Od 1922 r. prowadził praktykę w Parczewie, będąc do połowy lat 30. jedynym lekarzem na obszarze od Radzynia Podlaskiego po Włodawę. Zawsze pomagał ludziom, a od biednych pacjentów nie brał pieniędzy. Założył pierwszą w Parczewie ubezpieczalnię społeczną (ówczesną kasę chorych), a także przychodnię dla dzieci chorych na gruźlicę i jaglicę (źródło gmina Parczew)

GR

R E K L A M A

eprasa.pl e246c00234

Ludzie gotowi pomóc, bo sołtys zawsze pomagał im

Ratowała dobytek z narażeniem życia

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Kobietę, która próbowała ugasić ogień, zabrało Lotnicze Pogotowie ratunkowe do specjalistycznego szpitala w Łęcznej

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Dom kompletnie nie nadaje się do użycia. Jest spalony, zwęglony, zalany wodą

Dom nie nadaje się do zamieszkania, w środku zwęglony i zalany wodą. Rodzina tuż przed zimą została bez dachu nad głową

Sześć jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych i zawodowych JRG z radzyńskiej komendy PSP gasiły pożar domu w Świerżach (pow. radzyński). Wybuchł 2 listopada po godz. 15. Zanim dojechały straże, ogniem zajęte były już wszystkie pomieszczenia na parterze, a ogień przez klatkę schodową dostał się do szczytu budynku. W pożarze poważnie ucierpiała 70-letnia kobieta - Samodzielnie podjęła próbę gaszenia ognia - relacjonują strażacy i podkreślają, że opuściła budynek o własnych siłach. Na skutek odniesionych poparzeń musiała jednak zostać zabrana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Łęcznej.

Mimo że akcja gaśnicza została podjęta szybko, trwała prawie cztery godziny, dom został spalony, zalany wodą na skutek prowadzonych działań. Pogoda, nadchodząca zima, nie sprzyja temu, że budynek będzie wysychał. Jest totalnie zniszczony, straty oszacowano na 500 tys. zł. Za prawdopodobną przyczynę pożaru podano nieszczelność pomiędzy palnikiem kuchenki a 11. kg butlą z gazem.

Strażacy oszacowali straty na 500 tys.zł, a rodzina przed zimą została bez dachu nad głową.

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Pożar gasiły 3 zastępy PSP oraz 2 zastępy OSP KSRG z Wohynia i Branicy Radz. Kolonii oraz OSP Suchowla, która pierwsza pojawiła się na miejscu

Niedzielna kwesta

Informacja o pożarze rozniosła się szybko, ponieważ spalił się dom sołtysa tej miejscowości, znanego społecznika, Marka Rymuszki. Radna z tej miejscowości Magdalena Pomorska mówi: - Telefony się urywały, ludzie pytali, co się stało, chcą pomóc. Ta rodzina straciła dom, miejsce, w którym żyli. Starty są ogromne. Dlatego będziemy pomagać. 13 listopada po każdej mszy świętej zostanie przeprowadzona zbiórka dla poszkodowanych. Akcję organizują sołtysi, radni, koledzy i koleżanki oraz ks. proboszcz parafii w Suchowoli. Kwesta na rzecz pogorzelców przeprowadzona zostanie również w kaplicach parafialnych po mszach świętych.

Monika Mackiewicz

BIA

Magdalena Pomorska
mieszkanka Świerżów, radna gminy Wohyń

Marek to skromny chłopak, nigdy o nic nie prosi, dlatego sami wyszliśmy z inicjatywą pomocy. W wyniku pożaru jest bardzo poszkodowana jego mama, która teraz jest w szpitalu specjalistycznym leczącym poparzenia w Łęcznej. Część domu jest totalnie spalona, nie zostało nic, część została zalana wodą podczas akcji gaśniczej. Dach też jest do wymiany, ponieważ została nadpalona konstrukcja. My, jego sąsiedzi, znajomi, mieszkańcy gminy zaczynamy akcję pomocy od zbiórki do puszek, żeby móc rozpocząć remont.

Tomasz Jurkiewicz
wójt gm. Wohyń

Spalił się dom Marka Rymuszki, człowieka oddanego samorządowi. Wielokrotnie i gmina i mieszkańcy mogli na niego liczyć, teraz jego i jego rodzinę dotknęło nieszczęście. W tej sytuacji radni, koledzy, sołtysi, samorządowcy, urzędnicy włączymy się w akcję pomocy na tyle, na ile możemy pomóc. Uruchomiliśmy już formę pomocy poprzez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, ale oprowadzimy też zbiórkę koleżeńską. Zadeklarowaliśmy pomoc i gotowość w znalezieniu tymczasowego mieszkania socjalnego, ale pan Marek odmówił. Zaopiekowani zostali przez rodzinę. Mówi, że musi ochłonąć i pomyśleć, co dalej.

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium Kierunków i Uwarunkowań Gminy Radzyń Podlaski

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022r. poz. 503) Wójt Gminy Radzyń Podlaski zawiadamia **o podjęciu przez Radę Gminy Radzyń Podlaski uchwały nr XLVII/257/2022 z dnia 9 sierpnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do zmian Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Radzyń Podlaski.**

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust.1 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływaniu na środowisko (Dz. U. z 2021r. poz. 2373, z późn. zm.) informuję o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu określenia strategicznej oceny oddziaływania ustaleń planu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wymienionego planu, w tym do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania ustaleń planu. Wnioski należy składać na piśmie do Wójta Gminy Radzyń Podlaski **do dnia 02.12.2022r.** z podaniem imienia i nazwiska lub jednostki organizacyjnej oraz adresu, przedmiotu wniosku, oznaczenia nieruchomości, której dotyczy wniosek, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej opatrzonej bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu – e-mail:ug@radzynpodlaski.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Radzyń Podlaski.

Wójt Gminy Radzyń Podlaski

eprasa.pl e246c00234

Wróciły autobusy z Sosnowicy do Parczewa.

„Spore zainteresowanie mieszkańców"

Po dwa kursy dziennie w obu kierunkach, 31 przystanków – dzięki dofinansowaniu z rządowego funduszu przywrócone zostało połączenie autobusowe z Sosnowicy do Parczewa m.in. przez Dębową Kłodę. To w znacznej mierze zasługa Anety Szewczyk, radnej powiatu parczewskiego (PSL).

Starosta Janusz Hordejuk: na razie jest duże zainteresowanie mieszkańców, liczymy na to, że w dalszym ciągu będą chętnie korzystać z połączenia. Pojawia się nowy problem, bo przy wzrostach cen paliwa, ta działalność staje się coraz mniej opłacalna, ale mamy nadzieję, że stawki dopłat zostaną zwaloryzowane.

Fot. Jacek Dejneka

Radna Aneta Szewczyk: jeżeli mieszkańcy będą zainteresowani, to dołożę wszelkich starań, aby kursy były kontynuowane.

Zezwolenie na wykonywanie przez prywatną firmę przewozów na linii Sosnowica-Parczew, m.in. przez Kodeniec (gm. Dębowa Kłoda), zostało wydane w listopadzie 2019 roku. W ubiegłym roku Starostwo Powiatowe w Parczewie poinformowało, że w praktyce przewoźnik zawiesił połączenie z powodu epidemii Covid19.

Aneta Szewczyk, radna powiatu parczewskiego zauważyła wówczas, że brak regularnego połączenia autobusowego z Parczewem jest problemem dla mieszkańców gmin Sosnowica i Dębowa Kłoda. – Dotyczy zarówno młodzieży dojeżdżającej do szkół średnich, jak i mieszkańców, którzy nie mogą dotrzeć do szpitala, poradni specjalistycznych, na zakupy czy do różnych instytucji. Utrudnia to funkcjonowanie mieszkańcom mniejszych możliwości, niekiedy uniemożliwia dostęp do pracy, a w długofalowej perspektywie – prowadzi do migracji mieszkańców do miast – zauważyła radna, która w ubiegłym roku napisała w tej sprawie interpelację.

Szewczyk zasugerowała władzom powiatu złożenie wniosku do funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, ale wówczas dofinansowanie otrzymała gmina Jabłoń. Kilka miesięcy temu radna ponowiła zatem prośbę. – Możliwość aplikowania po pieniądze z funduszu, została przedłużona do 31 grudnia 2023 roku, a zatem proszę o zgłoszenie do wojewody lubelskiego chęci utworzenia linii komunikacyjnej Sosnowica-Dębowa Kłoda-Parczew w celu otrzymania dopłaty – apelowała.

Starosta Janusz Hordejuk przychylił się do tej prośby

– Jesteśmy zdecydowani na zorganizowanie linii na trasie Sosnowica - Dębowa Kłoda - Parczew i zwrócimy się do wojewody o uwzględnienie takiej potrzeby – zapowiedział kilka miesięcy temu.

Starostwo złożyło wniosek, który został uwzględniony. Udało się znaleźć przewoźnika (jest nim firma „Geneza" z Turna w gm. Sosnowica) i uruchomić kurs z Sosnowicy do Parczewa. Od poniedziałku do piątku autobus wykonuje dwa kursy dziennie do stolicy powiatu oraz dwa kursy powrotne, jedzie m.in. przez Górki, Zienki, Orzechów Stary, Orzechów Nowy, Uhnin, Białkę, Kodeniec, Lubiczyn, Stępków i Dębową Kłodę. Przystanek końcowy został zlokalizowany na ul. Harcerskiej w Parczewie, a początkowy – nieopodal targowiska w Sosnowicy.

Hordejuk tłumaczy, że dopłata wynosi ponad 3 złote do kilometra, a dzienny przebieg autobusów to 340 kilometrów. – Na razie jest duże zainteresowanie mieszkańców (nie znamy jeszcze szczegółowych statystyk - aut.), liczymy na to, że w dalszym ciągu będą chętnie korzystać z połączenia. Pojawia się nowy problem, bo przy wzrostach cen paliwa, ta działalność staje się coraz mniej opłacalna, ale mamy nadzieję, że stawki dopłat zostaną zwaloryzowane – przyznaje starosta.

Hordejuk dodaje, że niektórzy mieszkańcy skarżą się na zbyt długi czas przejazdu, np. pierwszy kurs wyrusza z Sosnowicy o godz. 6.20, a w Parczewie jest dopiero o godz. 7.47. – Autobus jedzie okrężną drogą, aby zbierać mieszkańców różnych miejscowości, ale taka była idea połączenia – wyjaśnił nasz rozmówca. Szczegółowe informacje nt. cennika można uzyskać u przewoźnika.

ponad 3 zł
wynosi dopłata do kilometra

Uruchomienie kursu to w znacznej mierze zasługa wspomnianej radnej Anety Szewczyk, która wyjaśnia, że na razie połączenie ma działać do końca roku. – Jeżeli mieszkańcy będą zainteresowani, to dołożę wszelkich starań, aby kursy były kontynuowane – zapowiedziała w rozmowie z nami.

Przypomnijmy, że przywracanie zlikwidowanych połączeń autobusowych na prowincji było jedną z obietnic Prawa i Sprawiedliwości. Padła ona w lutym 2019 roku, kiedy trwała już kampania przed wyborami do Parlamentu Europejskiego (odbyły się w maju), a na horyzoncie były wybory parlamentarne (zostały przeprowadzone w październiku 2019 r.).

Grzegorz Rekiel

PAR

Rozkład jazdy pierwszego kursu z Sosnowicy do Parczewa:

Sosnowica Centrum godz. 6.20,
Górki g. 6.22,
Zienki g. 6.25,
Lejno g. 6.32,
Zamłyniec g. 6.33,
Orzechów Nowy Kościół g. 6.36,
Orzechów Nowy most g. 6.37,
Orzechów Stary III g. 6.38,
Orzechów Stary II g. 6.39,
Orzechów Stary I g. 6.40,
Sosnowica Centrum g. 6.50,
DW 819 – skrzyżowanie do Bohutyna g. 7,
Uhnin tartak skrzyżowanie g. 7.02,
Uhnin szkoła g. 7.04, Białka g. 7.10,
Uhnin szkoła g. 7.16,
Nietiahy g. 7.19,
Hanów g. 7.22,
Kodeniec g. 7. 24,
Kodeniec – skrzyżowanie do Pahola g. 7.25,
Lubiczyn II g. 7.28,
Lubiczyn I g. 7.29,
Lubiczyn III g. 7.30,
Bednarzówka g. 7.36,
Żmiarki g. 7.38,
Dębowa Kłoda CPN g. 7.39,
Stępków skrzyżowanie g. 7.40,
Siedliki g. 7.42,
Parczew ul. Kościelna – szpital g. 7.43,
Parczew Bazylika g. 7.45,
Parczew ul. Harcerska g. 7.47

Rozkład pierwszego kursu z Parczewa do Sosnowicy

Parczew ul. Harcerska g. 11,
Parczew Bazylika g. 11.02,
Parczew ul. Kościelna – szpital g. 11.04,
Siedliki g. 11.05,
Stępków skrzyżowanie g. 11.07,
Dębowa Kłoda CPN g. 11.08,
Żmiarki g. 11.09,
Bednarzówka g. 11.11,
Lubiczyn III g. 11.17,
Lubiczyn I g. 11.18,
Lubiczyn II g. 11.19,
Kodeniec – skrzyżowanie do Pahola g. 11.22,
Kodeniec g. 11.23,
Hanów g. 11.25,
Nietiahy g. 11.28,
Uhnin szkoła g. 11.31,
Białka g. 11.37,
Uhnin szkoła g. 11.43,
Uhnin tartak skrzyżowanie g. 11.45,
DW 819 – skrzyżowanie do Bohutyna g. 11.47,
Sosnowica Centrum g. 11.57,
Orzechów Stary I g. 12.07,
Orzechów Stary II g. 12.08,
Orzechów Stary III g. 12.09,
Orzechów Nowy most g. 12.10,
Orzechów Nowy Kościół g. 12.11,
Zamłyniec g. 12.14,
Lejno g. 12.15,
Zienki g. 12.22,
Górki g. 12.25,
Sosnowica Centrum g. 12.27

Rozkład drugiego kursu z Sosnowicy do Parczewa

Sosnowica Centrum godz. 13.20,
Górki g. 13.22,
Zienki g. 13.25,
Lejno g. 13.32,
Zamłyniec g. 13.33, Orzechów Nowy Kościół g. 13.36,
Orzechów Nowy most g. 13.37,
Orzechów Stary III g. 13.38,
Orzechów Stary II g. 13.39,
Orzechów Stary I g. 13.40,
Sosnowica Centrum g. 13.50,
DW 819 – skrzyżowanie do Bohutyna g. 14,
Uhnin tartak skrzyżowanie g. 14.02,
Uhnin szkoła g. 14.04,
Białka g. 14.10,
Uhnin szkoła g. 14.16,
Nietiahy g. 14.19,
Hanów g. 14.22,
Kodeniec g. 14. 24,
Kodeniec – skrzyżowanie do Pahola g. 14.25,
Lubiczyn II g. 14.28,
Lubiczyn I g. 14.29,
Lubiczyn III g. 14.30,
Bednarzówka g. 14.36,
Żmiarki g. 14.38,
Dębowa Kłoda CPN g. 14.39,
Stępków skrzyżowanie g. 14.40,
Siedliki g. 14.42,
Parczew ul. Kościelna – szpital g. 14.43,
Parczew Bazylika g. 14.45,
Parczew ul. Harcerska g. 14.47

Rozkład drugiego kursu z Parczewa do Sosnowicy

Parczew ul. Harcerska g. 15.15,
Parczew Bazylika g. 15.17,
Parczew ul. Kościelna – szpital g. 15.19,
Siedliki g. 15.20,
Stępków skrzyżowanie g. 15.22,
Dębowa Kłoda CPN g. 15.23,
Żmiarki g. 15.24,
Bednarzówka g. 15.26,
Lubiczyn III g. 15.32,
Lubiczyn I g. 15.33,
Lubiczyn II g. 15.34,
Kodeniec – skrzyżowanie do Pahola g. 15.37,
Kodeniec g. 15.38,
Hanów g. 15.40,
Nietiahy g. 15.43,
Uhnin szkoła g. 15.46,
Białka g. 15.52,
Uhnin szkoła g. 15.58,
Uhnin tartak skrzyżowanie g. 16,
DW 819 – skrzyżowanie do Bohutyna g. 16.02,
Sosnowica Centrum g. 16.12,
Orzechów Stary I g. 16.22,
Orzechów Stary II g. 16.23,
Orzechów Stary III g. 16.24,
Orzechów Nowy most g. 16.25,
Orzechów Nowy Kościół g. 16.26,
Zamłyniec g. 16.29,
Lejno g. 16.30,
Zienki g. 16.37,
Górki g. 16.40,
Sosnowica Centrum g. 16.42

eprasa.pl e246c00234

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Dostawca, Międzyrzec	1	3 100,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl./ Greenwin	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Międzyrzec	1	3 100,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol		19,7 zł/ godz.	z
Pracownik fizyczny, Międzyrzec/ DMTZ	1	3 100,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/ DMTZ	1	3 100,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3 245,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	3 010,00 zł	u
Operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	4 800,00 zł	u
Serwisant/ montażysta, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Specjalista ds. jakości, Woskrzenice Duże	1	3 490,00 zł	u
Pedagog specjalny, Rakowiska	0,25	769,75 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 010,00 zł	u
Stolarz – tapicer, Biała Podl./ Deffine Furniture	1	4 800,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator budynku – rzemieślnik, Jabłoń/ ZSCKR	1	3 010,00 zł	u
Cieśla/stolarz, Dawidy	1	3 010,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Parczew	1	3 010,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Dawidy/ Factoryherbs	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Dawidy/ Factoryherbs	1	4 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Czeberaki	1	3 010,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Sosnowica	1	3 010,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 010,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3 010,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Radzyń/ Mega System	1	4 500,00 zł	u
Krawiec materiałów ciężkich, Radzyń/ Mega System	1	3 500,00 zł	u
Tapicer, Radzyń/ Mega System	1	3 500,00 zł	u
Pakowacz na magazynie, Radzyń/ Mega System	1	3 500,00 zł	u
Asystent prawny, Radzyń/ Kancelaria Adwokacka	1	3 010,00 zł	u
Księgowy, Radzyń/ SPZOZ	1	4 500,00 zł	u
Pielęgniarka, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Borki	1	3 010,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	3 010,00 zł	u

u - umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Staruszka konała w męczarniach. Niebawem ruszy proces

Za tydzień przed włodawskim sądem ma ruszyć proces mieszkanki gminy Sosnowica, która zdaniem prokuratury zaniedbała opiekę nad swoją 86-letnią matką. Starsza pani była wychłodzona, wygłodzona i miała straszne odleżyny. Jej życia nie udało się uratować.

Chodzi o głośną sprawę, którą poruszały m.in. ogólnopolskie stacje telewizyjne. Dramat rozegrał się jesienią ubiegłego roku w Zbójnie, położonej na uboczu wsi w gm. Sosnowica, w pobliżu granicy z powiatem włodawskim.

86-letnia Stanisława J. mieszkała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem 2021 roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama. W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszka jednak druga z jej córek, 60-latka. Na początku listopada 2021 r. kobieta zgłosiła się Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowicy, twierdząc, że nie może się doprosić wizyty lekarza u swej matki.

3 listopada do domu 86-latki pojechali zatem pracownicy GOPS. Stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmiastowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Starsza pani była wychłodzona, niedożywiona i miała odleżyny. Kobieta trafiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa we Włodawie. Śledczy zarządzili ekshumację zwłok kobiety (o jej śmierci dowiedzieli się dopiero po pogrzebie). Skierowali przeciwko Wiesławie S. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego we Włodawie. Zdaniem prokuratury kobieta zaniechała: podawania swojej matce jedzenia, zapewniania opieki medycznej, pielęgnacji, ogrzewania i sprzątania domu, w którym przebywała staruszka czy „pomocy przy wykonywaniu podstawowych zabiegów higienicznych". – Skutkowało to powstaniem u pokrzywdzonej stanu niedożywania; rozległych i głębokich odleżyn tzw. IV stopnia nóg, rąk oraz tułowia – czytamy w akcie oskarżenia.

Zdaniem prokuratury kobieta zaniechała: podawania matce jedzenia, zapewniania opieki medycznej, pielęgnacji, ogrzewania i sprzątania domu

Zdaniem prokuratury zaniedbania sprawiły, że pogłębiły się też schorzenia kardiologiczne i układu oddechowego, z jakimi już wcześniej zmagała się staruszka. – Zmiany będące konsekwencją zaniedbań doprowadziły do zgonu pacjentki, pomimo hospitalizacji, bo podjęte zbyt późno leczenie nie było w stanie odwrócić zaawansowania procesów chorobowych – czytamy w akcie oskarżenia.

Wiesława S. niebawem stanie przed sądem

– Termin pierwszej rozprawy został wyznaczony na wtorek, 15 listopada. Oskarżona kobieta będzie odpowiadać z wolnej stopy. Śledczy nie zastosowali wobec niej żadnych środków zapobiegawczych. Podejrzana nie przyznała się do winy.

Materiał dowodowy, jaki zgromadziła prokuratura, jest dość obszerny. To opinia z zakresu medycyny sądowej, zeznania m.in. pracowników ośrodka pomocy społecznej czy listonosza, dokumentacja dotycząca leczenia starszej pani w miejscowej przychodni.

Za znęcanie się nad osobą nieporadną ze względu na wiek lub stan zdrowia grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Matka zmarła na wieść o śmierci syna. Znamy wyniki sekcji zwłok

Są już wyniki sekcji zwłok tragicznie zmarłego 49-latka ze Stasinowa koło Radzynia Podlaskiego. Z ustaleń śledczych wynika, że uraz głowy, który miał spowodować zgon mężczyzny, rzeczywiście mógł powstać wskutek upadku ze schodów.

Dramat, jakiego w powiecie radzyńskim nie było od lat, rozegrał się na początku października. Ze wstępnych ustaleń wynika, że tragicznej nocy 49-letni mężczyzna pił alkohol w domu swojego brata, który mieszka w niewielkim domku tuż obok. Wracając do swojego pokoju, 49-latek prawdopodobnie wywrócił się na schodach i doznał poważnych obrażeń głowy. Wszystko odkrył jego brat, który wezwał pogotowie, ale życia 49-latka nie udało się uratować. Osierocił żonę oraz trójkę dzieci.

Na tym jednak nie koniec dramatu. – Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej wezwana karetka, ale kobieta również zmarła – relacjonował starszy aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Okoliczności tragedii wyjaśnia Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim. Postępowanie jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci, bo w decyzji o wszczęciu śledztwa zawsze przyjmowana jest jakaś kwalifikacja prawna. Niedługo po zdarzeniu została przeprowadzona sekcja zwłok mężczyzny. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną zgonu był uraz głowy, czyli kości czaszki oraz organów znajdujących się w czaszce – tłumaczył kilka tygodni temu Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Znamy już szczegółowe, pisemne wyniki. – Wykazały, że te obrażenia rzeczywiście mogły powstać wskutek upadku ze schodów – powiedziała nam w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu Podlaskim.

W przypadku starszej kobiety śledczy nie zarządzali sekcji zwłok, bo ich zdaniem nie ma wątpliwości co do przyczyn jej zgonu. 49-latek oraz jego 86-letnia matka kilka tygodni temu zostali pochowani na jednym z cmentarzy w pow. radzyńskim. Mieli wspólny pogrzeb.

Grzegorz Rekiel

Pijany kierowca chciał dojechać do Warszawy. Doprowadził do wypadku

ŁUKÓW: Kierowca auta po pijanemu uderzył w inny samochód.

We wtorek (1 listopada) w Tuchowiczu kierujący samochodem marki Opel Corsa 38-latek z gminy Stanin zjechał na przeciwległy pas jezdni i zderzył się z Volkswagenem Polo. Kierujący volkswagenem 59-latek, jego 47-letnia pasażerka oraz kierujący Oplem z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. - Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznali, nie zagrażają ich życiu - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Fot.KWP Lublin

Pijany kierowca chciał dojechać do Warszawy

Policjanci wstępnie ustalili, że ustalili, że przyczyną wypadku była nie tylko nadmierna prędkość, z jaką jechał 38-letni kierowca opla. - To, że jego auto po wyjechaniu z łuku zjechało na „lewy" pas jezdni i zderzyło się z jadącym z przeciwka volkswagenem, wynikało zapewne ze stanu nietrzeźwości 38-latka. Okazało się bowiem, że mężczyzna miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Jak przyznał, jechał w takim stanie do Warszawy - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl e246c00234

Kryzys energetyczny dotarł na orliki?

„Nie chcieli nam włączyć świateł”

PARCZEW: Wraz z kolegami chciałem grać w piłkę nożną, ale na parczewskich orlikach działających przy SP 1 i SP 3, nie chcieli nam włączyć świateł, co prawdopodobnie ma związek z kryzysem energetycznym – relacjonuje nasz Czytelnik. Dyrektorzy placówek uspokajają i zapewniają, że można korzystać z boisk po zmroku.

Niedługo przed zmianą czasu na zimowy młody mężczyzna z powiatu parczewskiego, chciał grać ze swoimi kolegami w piłkę nożną na parczewskim Orliku. Zebrała się w sumie grupa kilkunastu osób.

– Początkowo pojechaliśmy do Szkoły Podstawowej numer 3 przy ulicy Spółdzielczej, opiekun obiektu powiedział nam, że możemy grać tylko do godziny 18, ponieważ ma zakaz włączania świateł. Poradził, aby pojechać na orlik przy SP 1 przy ul. 11 Listopada – relacjonuje mężczyzna.

Młodzi ludzie, zgodnie z radą, pojechali do SP 1.

– Faktycznie było tam włączone światło, grali jacyś mężczyźni, ale w niekulturalny sposób powiedzieli, że my grać nie będziemy i musieliśmy opuścić obiekt, a następnie zarezerwować sobie boisko na kolejny dzień. Opiekun orlika przy SP 1 powiedział, że możemy przyjść o godz. 16.30, ponieważ nie włączy dla nas świateł – relacjonuje nasz Czytelnik, który uważa, że to niesprawiedliwe, a orliki powinny być ogólnodostępne.

– Wychodzi na to, że nie są – komentuje mężczyzna, który przypuszcza, że do tej sytuacji przyczyniły się wysokie ceny prądu oraz trwający kryzys energetyczny.

Dyrektorzy uspokajają

Jarosław Pastor, dyrektor SP 1 uspokaja, że mieszkańcy Parczewa i powiatu mogą i będą mogli korzystać z orlika po zmroku.

– Są grupy, które umówiły się z osobą nadzorującą obiekt, przychodzą w określone dni i korzystają z boiska. Orlik jest czynny w godz. 16-18, a po godz. 18 - w określone dni, jeżeli jest grupa chętnych. Trzeba się zgłosić do koordynatora – dość dyplomatycznie odniósł się do tematu, potwierdzając, że prąd jest droższy niż np. przed rokiem. – Nie potrafię jednak wskazać konkretnej kwoty, przetarg na dostawę energii ogłasza gmina – wyjaśnił.

Z kolei Andrzej Turowski, dyrektor SP 3 wyjaśnił, że światło na orliku jest już włączane.

– Faktycznie przez 2 tygodnie obowiązywały ograniczenia, ale obecnie, jeżeli Czytelnik chce grać w piłkę nożną po zmroku na naszym orliku, to może to zrobić, pod warunkiem, że zbierze się grupa około 10 osób. Trzeba się wcześniej zgłosić, bo obowiązuje harmonogram – powiedział i zaznaczył, że godzina funkcjonowania oświetlenia „nie wiąże się z ogromnymi kosztami”. – Nie potrafię jednak podać dokładnej sumy – powiedział.

Czytelnik:
początkowo pojechaliśmy do Szkoły Podstawowej numer 3, opiekun obiektu powiedział nam, że możemy grać tylko do godziny 18, ponieważ ma zakaz włączania świateł

Dyrektor SP 3 w Parczewie
Faktycznie przez 2 tygodnie obowiązywały ograniczenia, ale obecnie, jeżeli Czytelnik chce grać w piłkę nożną po zmroku na naszym orliku, to może to zrobić, pod warunkiem, że zbierze się grupa około 10 osób

Przypomnijmy, że postępowanie gmina Parczew ogłaszała ostatnio przed kilkoma miesiącami. Urzędnicy szukali firmy, która od 1 maja tego roku do końca kwietnia 2023 roku będzie dostarczać prąd na potrzeby gminy i podległych jednostek. Szacunkowe zapotrzebowanie to nieco ponad 2 miliony kilowatogodzin.

Do przetargu stanęło sześć firm, tylko jedna oferta zmieściła się w zarezerwowanej przez gm. Parczew kwocie 1,6 mln zł brutto. Złożyła ją spółka PGE Obrót, która zaproponowała prawie 1,6 mln zł i zwyciężyła. Dla porównania w 2021 r., kiedy gmina szukała firmy, która przez rok będzie dostarczać prąd (zapotrzebowanie również zostało określone na 2 mln kWh), zwycięska oferta opiewała na niespełna milion złotych. Mówiąc prościej – przez rok energia podrożała o ponad 60 proc.

Na pomoc ustawa

Wzrost cen prądu ma ograniczyć podpisana w ubiegłym tygodniu przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawa o „środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku”. Ustawa przewiduje maksymalną cenę prądu dla polskich rodzin, samorządów, mikro, małych oraz średnich firm. W przypadku gospodarstw domowych cena za MWh wyniesie nie więcej niż 693 zł, a w przypadku pozostałych odbiorców, w tym samorządów – 785 zł. Obowiązuje jednak limit zużycia, do którego ceny prądu zostaną zamrożone, w przypadku przeciętnej rodziny wynosi on 2 MWh.

Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Andrzej Gołubczuk
36 lat
zm. 19 października, Biała Podl.

Urszula Gabrylewicz
64 lata, zm. 20 października, Gdynia

Władysław Uss
92 lata, zm. 21 października, Biała Podl.

Stanisław Zając
95 lat, zm. 21 października, Biała Podl.

Tadeusz Więckowski
96 lat, zm. 23 października, Międzyrzec

Daniela Zielińska
91 lat, zm. 24 października, Kozula

Mirosław Maksymiuk
52 lata
zm. 24 października, Biała Podl.

Henryk Szucki
83 lata, zm. 25 października, Biała Podl.

Jan Olędzki
74 lata, zm. 25 października, Biała Podl

Helena Dobruk
69 lat, zm. 25 października, Biała Podl.

Janina Załoga
79 lat, zm. 25 października, Biała Podl.

Wiesław Lubaszewski
85 lat, zm. 26 października, Biała Podl.

Kazimierz Tymoszuk
88 lat, zm. 26 października, Międzyrzec

Kazimierz Pawłowicz
77 lat, zm. 28 października, Biała Podl

Mateusz Dawidziuk
27 lat
zm. 28 października, Chotyłów

Jerzy Lubański
72 lata, zm. 28 października, Warszawa

Helena Karpiuk
92 lata, zm. 29 października, Biała Podl.

Florian Zań
63 lata, zm. 30 października, Biała Podl.

Teresa Zubik
86 lat, zm. 31 października, Międzyrzec

Grażyna Krysiak
57 lat
zm. 2 listopada, Grabowiec

Henryk Dybczak
71 lat, zm. 4 listopada, Rogoźnica

Bronisława Dmitrowicz
89 lat, zm. 4 listopada, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Jan Bosko
77 lat, zm. 22 października, Radzyń

Stanisław Wodowski
83 lata, zm. 23 października, Radzyń

Krystyna Wilczyńska
64 lata, zm. 26 października, Radzyń

Aniela Szczepaniuk
96 lat, zm. 27 października, Radzyń

Zbigniew Siudaj
63 lata, zm. 28 października, Borki

Czesława Śliwińska
79 lat, zm. 1 listopada, Radzyń

Edward Kowalczyk
56 lat
zm. 2 listopada, Kąkolewnica

Irena Bosko
88 lat, zm. 4 listopada, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Sylwester Kur 76 lat
zm. 21 października, Łuków

Jan Wrzosek 89 lat
zm. 22 października, Łuków

Henryk Karwowski 71 lat
zm. 22 października, Łuków

Czesław Domański 77 lat
zm. 23 października, Łuków

Lucyna Makosz 91 lat
zm. 23 października, Łuków

Józef Sprycha 89 lat
zm. 24 października, Stanin

Jerzy Osiński 70 lat
zm. 24 października, Łuków

Franciszek Sokołów 97 lat
zm. 27 października, Polskowola

Paweł Tchorzewski 91 lat
zm. 28 października, Łuków

Zenin Waśkiewicz 66 lat
zm. 28 października, Łuków

Krystyna Wereszczyńska 61 lat
zm. 29 października, Łuków

Stanisław Wiąckiewicz 86 lat
zm. 30 października, Łuków

Piotr Michałowski 84 lata
zm. 30 października, Łuków

Barbara Zadunajska
45 lat
zm. 30 października, Jakubów

Kazimierz Szcześniak 72 lata
zm. 3 listopada, Stanin

Jadwiga Kurowska 83 lata
zm. 3 listopada, Łuków

Stanisław Szyndler 95 lat
zm. 3 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Marta Kopiś
64 lata, zm. 22 października, Koczergi

Józef Frączkiewicz
62 lata, zm. 25 października, Parczew

Wiesława Lisowska
85 lat, zm. 25 października, Parczew

Jacek Namirowski
56 lat,
zm. 28 października, Parczew

Wioleta Drabik
39 lat
zm. 28 października, Dębowa Kłoda

Stanisław Rososzczuk
67 lat, zm. 1 listopada, Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel.604 28 22 48

Julia Kratiuk
12 lat
zm. 21 października, Parczew

Janina Zach
87 lat, zm. 22 października, Milanów

Zdzisław Banaś
76 lat, zm. 25 października, Siemień

Aleksandra Mroczek
67 lat, zm. 28 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIA

eprasa.pl e246c00234

Nałęczów chce być jak gmina górnicza i czerpać dochody z tego, co wydobywa się spod ziemi

Opodatkują Nałęczowiankę i Cisowiankę?

Nałęczów: 5 groszy od każdej wyprodukowanej butelki wody miałoby wpływać do budżetu gminy Nałęczów - tego chcą radni. - Miejcie świadomość związanych z tym ograniczeń - mówi przedstawiciel Spółki Nałęczów Zdrój.

Obecnie stawka za pobór 1 m3 wody podziemnej do produkcji napojów wynosi zaledwie 0,0097 zł

Woda kopaliną, jak miedź i węgiel

Nałęczowscy radni 27 października podjęli uchwałę intencyjną w sprawie uznawania za kopalinę i objęcia jednolitą opłatą eksploatacyjną wód głębinowych, mineralnych i leczniczych wykorzystywanych komercyjnie do produkcji wody mineralnej oraz napojów.

Na obecnych 14 radnych 12 było za, tylko dwóch wstrzymało się od głosu. Jak wyjaśniał burmistrz miasta, Wiesław Pardyka, podobne uchwały podejmować mają też inne gminy uzdrowiskowe z terenu naszego kraju. Przedsiębiorstwa miałyby płacić 25 zł za każdy metr sześcienny wody. - Chodzi o możliwość funkcjonowania i stosowania jakichś jednolitych przepisów wobec wód głębinowych, podobnie jak w przypadku innych kopalin typu węgiel, gaz czy miedź i wprowadzenie opłat eksploatacyjnych, które byłyby też wpływem do budżetu samorządów - przekonywał na sesji Pardyka. Takie wspływy chce przeznaczyć na bieżące cele związane z poprawą infrastruktury. Zdaniem radnego Grzegorza Szkoły bardzo dobrym pomysłem jest rozszerzenie katalogu na wszystkie napoje. Zwłaszcza że kampania wyborcza jeszcze nie ruszyła, więc jest to idealny czas na rozpatrzenie tego stanowiska.

- Spółka Nałęczów Zdrój zawsze poruszała się w granicach prawa i każde prawo respektuje. Jeśli prawo zostanie zmienione, na pewno sobie spółka z tym poradzi - zwrócił się do radnych Kazimierz Piotrowski, dyrektor w Spółce Nałęczów Zdrój. - Proszę tylko mieć świadomość, w którym kierunku idziemy, jakie ograniczenia mogą być związane, jeśli efekt finalny będzie taki, jakiego państwo oczekujecie - dodaje.

Degradacja otoczenia

Jak podkreśla burmistrz Nałęczowa, obecnie do budżetu gminy wpływa co roku drobna kwota z tytułu opłaty eksploatacyjnej. Wiąże się to głównie z wykorzystywaniem przez zakład leczniczy wód leczniczych do kuracji pitnej.

Obecnie stawka za pobór 1 m3 wody podziemnej do produkcji napojów wynosi zaledwie 0,0097 zł, więc do budżetu gminy wpływają z tego tytułu bardzo niskie kwoty.

Jak podkreśla burmistrz Wiesław Pardyka, odczytując stanowisko RM w Nałęczowie, produkcja wód i napojów nie wymaga wielkich nakładów finansowych, ale przynosi ogromne zyski. Jednak przyczynia się też do niszczenia otoczenia. Jest to wydobywanie wód głębinowych, co wiąże się z pewnymi uciążliwościami - ciężki transport do wywozu wód, a co za tym idzie - degradacja dróg lokalnych. Poza tym odwierty, obniżanie wód gruntowych, zanik lustra wody studni kopalnych i tych wierconych w gospodarstwach domowych... Niekiedy występują też ograniczenia dla lokalnej społeczności - wszystko przez strefy ochrony pośredniej dla ujęć wodnych.

- Funkcjonujący system opłat powinien ulec zatem zasadniczej przebudowie celem zrekompensowania strat, które gminy ponoszą z powyższego tytułu, jak również wsparcia samorządów w zakresie bardziej skutecznej ochrony zasobów wodnych na ich terenach - zaznacza Pardyka.

Pozwoliłoby to na zwiększenie przychodów budżetowych gminy i na odpowiednie rekompensowanie ponoszonych przez gminę uciążliwości związanych z funkcjonowaniem na jej terenie takiego typu działalności. Uzyskane w ten sposób środki mogłyby być przeznaczone m.in. na działania proekologiczne - przede wszystkim w zakresie ochrony zasobów wodnych, poprawy retencji, skutecznych rozwiązań w zakresie gospodarki wodno-ściekowej oraz utrzymania infrastruktury komunikacyjnej.

Kazimierz Piotrowski,
dyrektor w Spółce Nałęczów Zdrój

Obecnie wody podziemne dzielone są na dwie grupy: kopaliny i pozostałe. Do kopalin należą nie tylko wody lecznicze, o których wspomniał pan burmistrz, ale także wody termalne i solanki. Kopaliny podlegają zupełnie innemu prawu - geologicznemu i górniczemu. Natomiast pozostałe wody, w tym wody mineralne, jak Cisowianka czy Nałęczowianka, podlegają prawu wodnemu. Prawo górnicze, geologiczne jest o wiele bardziej restrykcyjne względem obszarów górniczych, niż prawo wodne, które dotyczy obszarów ujęć wód pozostałych.

Chcą zmian w prawie

Nałęczowscy radni zwrócili się do parlamentarzystów z prośbą o podjęcie działań, które pozwolą na wprowadzenie zmian obowiązującego w tym zakresie prawa. Chcą, by wodę objęły zasady identyczne, jak inne kopaliny, tj. węgiel, gaz, czy miedź. Wnioskują o wprowadzenie jednolitej opłaty eksploatacyjnej, czyli 25 zł za 1 m3 z coroczną rewaloryzacją.

Jednocześnie zapewniają, że działania te nie powinny zagrozić, ani przynieść żadnych negatywnych skutków dla prowadzonej przez rozlewnie wód działalności.

AG

Martwy noworodek w Karczmiskach. Prokuratura wszczęła śledztwo

Śledczy ustalają okoliczności śmierci noworodka. Jego ciało znalezione zostało w jednym z domów. Matka trafiła do szpitala.

Agnieszka Kępka,
rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Nikomu nie przedstawiono zarzutów

31 października opolska policja została powiadomiona o tym, że na jednej z posesji w Karczmiskach kobieta urodziła martwe dziecko.

Na miejsce pojechali policjanci. Pod nadzorem prokuratora wykonali czynności, dokonali m.in. oględzin miejsca zdarzenia. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone i zarządzona sekcja zwłok.

Sprawą zajmuje się opolska prokuratura.

- Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Nikomu nie przedstawiono zarzutów – informuje Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Dzisiaj (przyp.red. – poniedziałek) jest sekcja zwłok. Być może już dziś poznamy przyczynę zgonu i dowiemy się, czy dziecko urodziło się żywe, czy też nie – dodaje.

Matka dziecka nie została jeszcze przesłuchana. Trafiła do szpitala. I cały czas przebywa pod opieką lekarzy.

- Na razie nie mamy pozwolenia lekarzy na przesłuchanie matki – mówi prokurator Kępka.

AC

Dachowanie na ekspresówce i auto w rowie na drodze wojewódzkiej

Obie kierujące nie dostosowały prędkości do warunków panujących na drodze.

Do pierwszego zdarzenia doszło 1 listopada wczesnym rankiem, na drodze ekspresowej S 17, na węźle Kurów Wschód. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 5.26. Okazało się, że 23-latka kierująca citroenem nie dostosowała prędkości do warunków na drodze i straciła panowanie nad pojazdem. Samochód wypadł z drogi i dachował. Kierującej oraz jej pasażerowi nic się nie stało. Kobieta została ukarana mandatem.

Do podobnego zdarzenia doszło następnego dnia (2 listopada) na ul. Budowlanych w Puławach przed 4.00 rano. 30-latka z powiatu ryckiego kierująca renault wpadła w poślizg i także wylądowała w rowie. Kobieta była trzeźwa, została przewieziona do szpitala i po badaniach wypisana do domu. Okazało się jednak, że jej prawo jazdy straciło ważność dwa lata temu. W związku z tym policjanci skierowali wniosek o jej ukaranie do sądu.

Marta Pietroń

Puławy: Czyhali na złodziei iglaków, złapali nietrzeźwego kierowcę

44-letni mieszkaniec gm. Żyrzyn wpadł, gdy hondą skracał sobie drogę przez las. Prowadził auto, mając 1,6 promila alkoholu w organizmie.

44-latek z gm. Żyrzyn nie spodziewał się policyjnego patrolu na leśnej drodze. Tymczasem w miniony piątek 29 października funkcjonariusze puławskiej komendy pełnili służbę razem ze strażnikami leśnymi.

- Wspólne działania miały na celu przeciwdziałanie kradzieżom iglaków, do których zwykle dochodzi przed świętem Wszystkich Świętych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kiedy patrolowali las w okolicy zakładów azotowych, uwagę policjantów przykuła osobowa honda, poruszająca się leśną drogą. Zatrzymali ją do kontroli. Od kierowcy wyraźnie było czuć alkohol. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Poza tym okazało się, że 44-latek ma aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Policjantom tłumaczył, że jeździł tędy do pracy, aby uniknąć kontroli.

Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

- Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, w przypadku uprzedniego skazania za to samo przestępstwo, kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5. Taka sama kara grozi za złamanie zakazu sądu - tłumaczy kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu. Trzy osoby w szpitalu

Fot. KWP Lublin

Nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu. Trzy osoby w szpitalu

Radzyń Podlaski: Policja wstępnie ustaliła, że jeden kierowca, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa drugiemu kierowcy.

W niedzielę (6 listopada) na skrzyżowaniu drogi krajowej numer 19 i ulicy Międzyrzeckiej w Radzyniu Podlaskim doszło do zdarzenia.

- Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze radzyńskiej drogówki, kierujący samochodem osobowym marki Opel Zafira, 31-letni mieszkaniec powiatu tomaszowskiego wykonując na skrzyżowaniu manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu saabem, który poruszał się w kierunku Międzyrzeca Podlaskiego - informuje starszy aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Saabem kierował 43-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego, który jechał z pasażerem.

Do szpitala trafiły trzy osoby. Kierowcy byli trzeźwi.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl e246c00234

Panią Helenę żegnała rodzina, przyjaciele i znajomi

Zmarła Helena Głazowska, miała 107 lat

Opole Lubelskie: 30 października zmarła najstarsza mieszkanka powiatu opolskiego, jedna z najstarszych w woj. lubelskim Helena Głazowska. Miała 107 lat.

Helena Głazowska urodziła się w 25 stycznia 1915 roku w Opolu Lubelskim.

Podczas II wojny światowej pracowała w Warszawie, ale po zajęciu stolicy przez Niemców pieszo wróciła do Opola Lubelskiego. Tu wyszła za mąż i mieszkała aż do śmierci, 30 października tego roku. Jej mąż, Roman Głazowski, zmarł 20 lat temu. Byli razem ponad 60 lat.

Miała własną receptę na długowieczność, którą chętnie dzieliła się z innymi:

- Długo żyję dlatego, że lubiłam robić. Byłam dużo na powietrzu. Cały dzień robiłam. W ogrodzie robiłam, plewiłam grzędy, kochałam kwiaty. Przykrzy mi się za tą pracą, ale ja już do pracy jestem niezdatna – mówiła.

Helena Głazowska urodziła się w 25 stycznia 1915 roku w Opolu Lubelskim, zmarła 30 października w wieku 107 lat

Podczas swoich 106. urodzin pani Helena zalecała wszystkim, którzy chcą dożyć jej lat, ruch na świeżym powietrzu i unikanie tłustego jedzenia. Najbardziej brakowało jej wtedy prac w ogródku.

Pani Helena zachęcała także do szczepień przeciwko covid-19. Ona też przyjęła szczepionkę, by dać dobry przykład innym. Wzbudziła tym ogromną sensację nie tylko z racji wieku, ale także dość dobrego stanu zdrowia.

- Wszyscy powinni się szczepić. Młodzi też, bo wtedy to będzie miało sens – mówiła wtedy pani Helena.

Pogrzeb pani Heleny odbył się w środę, 3 listopada w Kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Opolu Lubelskim. Żegnali ją najbliżsi - rodzina, przyjaciele, ale także wszyscy ci, którzy mieli okazję ją poznać. Każdy wspomina ją jako wspaniałą kobietę, która przeżyła wiele ciężkich, ale także pięknych chwil w swoim życiu.

- Tak sobie pomyślałem przy okazji śp. Heleny Głazowskiej, która przeżyła ponad sto lat, jaka musiała być jej historia, ileż to wspomnień, może też zapisanych i uwiecznionych na zdjęciach. W tak krótkim czasie przed jej śmiercią, pogrzebem słyszałem kilka dobrych głosów o pani Helenie - mówił podczas kazania ksiądz Wojciech Komosa.

Helena Głazowska spoczęła na cmentarzu parafialnym w Opolu Lubelskim.

- Wszystkim, którzy dzisiaj znaleźli czas i sposobność, aby tak licznie uczestniczyć (...) w uroczystościach pogrzebowych śp. Heleny, myślę, że w jej imieniu, kiedy ona gdzieś tu jest z nami - tak przynajmniej mówią święci, że zmarli są na swoich pogrzebach - na pewno by się uśmiechnęła, na pewno by podziękowała, bo ta modlitwa osobista, zwłaszcza komunia św. i msza święta ma dla niej dosłownie zbawienne znaczenie. Także z serca składam Bóg Zapłać - dziękował w imieniu zmarłej ks. Komosa przed złożeniem ciała do grobu.

Agnieszka Gołębiowska

Puławy zaczynają oszczędzać energię. Będą wyłączenia ulicznego oświetlenia

Nocą lampy będą świecić się tylko na głównych miejskich arteriach i niektórych mniejszych uliczkach, gdzie nie można ich wygasić z powodu połączenia z oświetleniem głównych ulic.

Nakaz oszczędzania przyszedł z góry

Władze Puław przystąpiły do wdrażania oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. Podobnie, jak inne samorządy w całej Polsce, do zmniejszenia jej zużycia o 10 procent obliguje ich do tego ustawa z 7 października tego roku o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej. Jednocześnie zakłada nakładanie kar dla gmin, które nie będą respektowały tego obowiązku. Ma to związek z trudnością w dostępnie do węgla i szalejącą inflacją.Puławianie oszczędności będą mogli zauważyć na własne oczy. - Będą one głównie polegały na ograniczeniu oświetlenia ulic w godzinach nocnych - informował podczas październikowej sesji prezydent Paweł Maj.

Latarnie nie zgasną jedynie na głównych ulicach Puław: Lubelskiej, Centralnej i Piłsudskiego, Żyrzyńskiej, Partyzantów, Zielonej, Kazimierskiej i Włostowickiej oraz Dęblińskiej i Piaskowej.

W tym czasie oświetlona będzie także część mniejszych ulic - Jaworowa, Eustachiewicza, 3 Maja, 6 Sierpnia, 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego, Wróblewskiego, Wojska Polskiego, Królewska, Olszewskiego, Norwida, Józefa Bema, Sowińskiego, Michała Heidenreicha „Kruka", Żeromskiego, Sienkiewicza, Skowieszyńska, fragment Głębokiej, Lucjana Kaznowskiego, Mokra, Zbożowa, fragment Kolejowej i boczna część Lubelskiej.

- Niektóre ulice boczne są tak połączone siecią oświetleniową, że nie da się ich wyłączyć, także nawet niektóre małe ulice mogą świecić - tłumaczył prezydent i dodawał:

- Nasza sieć oświetleniowa jest dosyć przestarzała. Sam etap włączania i wyłączania trwa do tygodnia.Na pozostałych, w tym osiedlowych ulicach między 23.30 a 5.00 niestety będzie ciemno. To samo dotyczy oświetlenia miejskich placów i skwerów. Tam latarnie zgasną już o 22.30 i nie będą się świecić aż do świtu. Jak zapewniają władze miasta, w tzw. okresie świątecznym latarnie znów zostaną przestawione na normalny tryb. - Będziemy działać, aby na czas świąt zmniejszyć wyłączenie nocne - mówił podczas sesji Paweł Maj. Nie zabraknie również świątecznych iluminacji. Ponownie pojawią się w centrum miasta - przy ul. Centralnej i Piłsudskiego, Partyzantów (od Centralnej do Wojska Polskiego), Lubelskiej (od Zielonej do Wojska Polskiego), Gościńczyk oraz Al. Królewskiej. Oświetlone będą również okolice Placu Chopina, gdzie stanie miejska choinka. W październiku urzędnicy ogłosili przetarg na dostawę energii elektrycznej do zasilania oświetlenia ulicznego, sygnalizacji świetlnych, tablic MZK, tężni, przepompowni wód opadowych oraz złącza - zasilania imprez masowych na terenie miasta. W miejskim budżecie zabezpieczyli na ten cel 10,5 mln zł. Niestety nie wpłynęła żadna oferta. Jak informuje Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, do końca roku obowiązuje jeszcze umowa z dotychczasowym dostawcą energii, dlatego uliczne oświetlenie nie zgaśnie. Zapewnia jednocześnie, że urząd w tej sytuacji ma możliwość skorzystania z tzw. zamówienia z wolnej ręki i tą drogą podpisania umowy z dostawcą energii na kolejny rok.

Mieszkańcy zniesmaczeni

Mieszane uczucia co do wyłączania ulicznego oświetlenia na osiedlowych ulicach mają mieszkańcy. Na jednym z popularnych portali społecznościowych pod informacją urzędników mówią wprost o tym, że wpłynie to negatywnie na bezpieczeństwo mieszkańców.

- Masakra, niektórzy wracają do domu koło 23 po pracy. Ile będzie kradzieży czy pobić wtedy - podnosi pani Ewelina.

- To teraz strach wracać z pracy około północy czy na 4 rano iść, gdzie wiele sklepów tak pracuje, przeważnie kobiety, które chodzą piechota do pracy, porażka i raj dla menelików i drobnych złodziejaszków - w podobnym tonie wypowiada się pani Anna.

Mieszkańców uspokaja puławska policja, która zapewnia, że ma na uwadze zmiany w funkcjonowaniu miejskiego oświetlenia.

- Dyslokując służby i ilość patroli zawsze bierzemy pod uwagę panujące warunki. Będziemy monitorować sytuację, zachowywać czujność i reagować w zależności od sytuacji. Postaramy się także, aby na nieoświetlonych ulicach było więcej patroli. Mieszkańców zachęcamy także do tego, aby unikali poruszania się nieoświetlonymi ulicami i aby nosili elementy odblaskowe. W ten sposób będą bardziej widoczni dla kierowców - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Modernizacja oświetlenia coraz bliżej

Ważną kwestią jest również to, że władze miasta zamierzają wkrótce zmodernizować sporą część miejskiego oświetlenia. Pozwoli na to 26,9 mln zł dotacji pozyskanej przez Puławy w II naborze do Polskiego Ładu"Polski. Nowym, energooszczędnym oświetleniem LED będzie można sterować centralnie, czy też regulować jego natężenie. Pierwszy etap prac obejmie teren ograniczony ul. Lubelską, Centralną, Piaskową a od strony północnej lasem komunalnym i torami kolejowymi.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl e246c00234

Konrad z Turobina i jego przygoda z telewizyjnym programem „Rolnik szuka żony"

Klaudia wybrała innego. Konrad wrócił do domu

POWIAT BIŁGORAJSKI

Konrad z gminy Turobin w telewizyjnym show zdecydował się zawalczyć o serce rolniczki z Podlasia. W ostatnich odcinkach starał się udowodnić, że w skórze 22-latka kryje się dorosły mężczyzna. Gotował zupę, sprzątał, a na koniec udał się na randkę z Klaudią. Czy udało mu się zdobyć serce rolniczki? Bo serca widzów zdecydowanie tak!

Fot.screenshoot Rolnik Szuka Żony

Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – mówił Konrad

Fot.screenshoot Rolnik Szuka Żony

W 8. odcinku programu Konrad odbył z Klaudią bardzo poważną rozmowę

Przypomnijmy: Konrad przeszedł sporo etapów programu i spośród ponad setki kandydatów jako jeden z trzech wybranków znalazł się w gospodarstwie Klaudii z Podlasia. W pierwszym etapie pokonał setkę autorów listów. Następnie znalazł się w gronie 10 mężczyzn, którzy spotkali się z rolniczką na „szybkich" randkach. Gdy ta wybrała pięciu amantów do jeszcze bliższego poznania podczas aktywności, wśród nich znalazł się Konrad. Przystojniak z Turobina do tego stopnia spodobał się Klaudii, że ta zakwalifikowała go do finałowej trójki amantów, którzy zamieszkali w gospodarstwie rolniczki.

I jajka pozbiera, i świerki poprzycina

W piątym epizodzie, którego akcja toczyła się na posiadłości Klaudii, można już było mówić o zaciętej walce mężczyzn o względy rolniczki.

Pierwszy dzień na wsi to wspólne śniadanie, które panowie przygotowują z Klaudią oraz zbieranie jajek od kur. Ta czynność przypadła do gustu mieszkańcowi Turobina. Przy kolejnym zadaniu, jakim była ścinka drzewa z tatą Klaudii, również wykazał się zaangażowaniem i siłą:

– Łatwo mi się pracuje z tatą Klaudii. Spodziewałem się, że będzie chciał mi wszystko wytłumaczyć i pokazać – **mówi Konrad.**

Ostatnie zadanie – przycinanie świerków – wzbudzi już trochę więcej emocji. I nie o świerki tutaj chodzi, a o to, że Valentyn, główny rywal Konrada o względy Klaudii, skupił na sobie całą uwagę dziewczyny, nie dając dojść do słowa Konradowi, który z tego wszystkiego zaczął za mocno przycinać świerki (co nie uszło uwadze rolniczki).

– Przycinając świerki, nie miałem okazji, żeby z nią zamienić zdania, no bo zbyt dużo czasu poświęcała jednej osobie. Irytuje mnie taka sytuacja, że nie daje nam Valentyn coś powiedzieć, tylko ciągle ma jakieś tam swoje zdania – **skarży się Konrad do kamery.**

W kolejnym odcinku programu Konrad starał się udowodnić, że pod postacią 22-latka z Turobina kryje się dorosły mężczyzna.

Gdy w szóstym odcinku „ekipa" Klaudii czyściła kostkę brukową, a Klaudia zaprosiła na zadanie specjalne, czyli wspólne zbieranie jabłek, Valentyna. Konrad nie był zadowolony, co zauważa również rolniczka:

- Zauważyłam, że Konrad nie jest zadowolony, był jakiś milczący, zachowywał się inaczej – mówiła Klaudia po powrocie ze spotkania z Valentynem.

O zaistniałej sytuacji mówi też mieszkaniec Turobina:

- Nie jestem zły. Ale troszeczkę daje to do myślenia, że może tutaj tylko przyjechałem, aby tylko zobaczyć, jak tu jest, a ja nie chciałbym czegoś takiego – wyjawia Konrad przed kamerą.

Sprzęt rolniczy mu nie obcy

W następnym epizodzie Klaudia zaprasza amantów na przejażdżkę traktorem. Tutaj Konrad wydaje się mocnym zawodnikiem (wszak już we wcześniejszych odcinkach zapewniał, że potrafi jeździć traktorem). Przed kamerami Konrad zdradza, że zależy mu na Klaudii:

– Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – wyjawia Konrad.

Na koniec Klaudia chwali Konrada, mówi, że jemu nie trzeba tłumaczyć, co ma robić:

- Konrad od razu wie, co ma robić i to robi – podsumowuje rolniczka.

Gdy jeszcze nie wiadomo co tak naprawdę o Konradzie myśli Klaudia, wśród fanów programu, mieszkaniec Turobina jest zdecydowanym faworytem:

– Szkoda, że średnio zauważa Konrada, który z nich 3 jest najbardziej ogarnięty – pisze jeden z widzów.

– Laska jak będziesz tyle czasu poświęcała temu bajerantowi Valentynowi to dobry chłopak Konrad Ci zniknie z oczu – czytamy w jednym z komentarzy na facebookowym profilu programu. Tego typu komentarzy o Konradzie jest zdecydowanie więcej.

Jednego mniej

We wtorek 1 listopada wyemitowano kolejny odcinek „Rolnika". Już na początku programu z rywalizacji o względy Klaudii odpadł Kamil z Torunia, którego rolniczka zaprosiła na pierwszą randkę. Obydwoje przyznali, że „to nie jest to". Kamil od początku, w przeciwieństwie do Konrada i Valentyna, nie angażował się zbyt mocno w walkę o kobietę.

> **Konrad do Klaudii:** Przy tobie, jak już jesteśmy razem, to mam motylki w brzuchu i chciałbym cię przytulić

> **Klaudia:** Konrad od razu wie, co ma robić i to robi

Pozostali w programie mężczyźni dostali od Klaudii zadanie: mieli ugotować zupę pomidorową. Konrad przyznaje, że nie czuje się ekspertem w tej dziedzinie, gdyż jak dotąd zawsze gotowała mu mama.

- Konrad ma przewagę, bo jego mama jest kucharką – mówi Valentyn.

Gdy zupy są już gotowe, Klaudia stwierdza, że zupa Valentyna była nieco bardziej dopieszczona, natomiast Konradowi zważyła się śmietana w zupie.

Chwilę później jest już dużo bardziej poważnie. Konrad zabiera Klaudię na przejażdżkę, podczas której zapewnia kobietę o poważnych zamiarach wobec niej. Zapewnia, że pomimo młodego wieku, poważnie myśli o założeniu rodziny i pyta Klaudię, czy byłaby w stanie przezwyciężyć opory związane z różnicą dzielącego ich wieku.

Szczere wyznania

– Na chwilę obecną mi to nie przeszkadza, ale w przyszłości nie wiem. Ja bardzo poważnie myślę o założeniu rodziny i jestem gotowa na to – wyjaśnia rolniczka. Dziewczyna przyznaje również, że widzi, iż Konrad na 98 procent jest mocno zaangażowany w łączącą ich relację.

- Przy tobie jak już jesteśmy razem, to mam motylki w brzuchu i chciałbym cię przytulić – wyznaje Konrad pod koniec randki.

Widzowie bardzo szybko wyrazili swoje zdanie w komentarzach:

– Jeśli czuje coś do tamtego, to powinna już powiedzieć, bo widać, że chłopak się angażuje coraz bardziej – pisze Sylwia na profilu programu.

Ostatnia niedziela z Konradem

W niedzielę 6 listopada pokazano decydujący dla Konrada odcinek „Rolnika". Program rozpoczął się randką Klaudii i Valentyna, rywala Konrada. 22-latek pozostał w domu i nadal czyści kostkę brukową.

Klaudia już w pierwszych słowach skierowanych do Valentyna zapewnia, że podjęła decyzję. Z Valentynem rozmawiają, co by było, gdyby...

– Ja jestem zielony, ale Konrad ma doświadczenie w tym – mówi Valentyn o życiu na wsi, kiedy dowiaduje się, kogo wybrała Klaudia.

Po tym, jak kobieta oznajmia swoją decyzję, para na pierwszy wspólny spacer wybiera się do cerkwi.

Następnym krokiem jest rozmowa rolniczki z panem, który jedzie do domu. Jeszcze przed rozmową Klaudia mówi:

– Było mi strasznie ciężko, pomimo że miałam w sobie jakieś opory, to muszę podziękować Konradowi. Jest on naprawdę fajnym facetem i jego dziewczyna będzie miała z nim dobrze, bo się stara, jest taki uczuciowy. Ale z mojej strony zabrakło tego – oznajmia rolniczka.

Niczego jeszcze nieświadomy mieszkaniec Turobina z zaangażowaniem nadal czyści kostkę brukową na podwórku Klaudii. Gdy rolniczka wraca z randki z Valentynem, zaprasza Konrada na rozmowę:

– Poczułem, że wczoraj mieliśmy to spotkanie, ale z tego spotkania nic nie wynikło. Ja nie jestem zły, nie mam żadnego żalu. Wolę się rozstać w zgodzie i to wszystko – oznajmia Konrad.

- Podziękowanie Konradowi było dla mnie ciężkie, bo widziałam jego zaangażowanie i może nawet ten zawód – mówi do kamer Klaudia.

– Życie toczy się dalej. Wiedziałem, że nie mam zbyt dużych szans choćby nawet z racji wieku – wyznaje natomiast Konrad.

Konrad wraca do domu

Grill na działce Klaudii odbywa się już bez Konrada, który przed stałym punktem programu, jakim są spotkania z rodzinami i znajomymi, spakował się i odjechał z Podlasia na Lubelszczyznę.

- Życzę Wam powodzenia i szczęścia – tymi słowami pożegnał się Konrad z Klaudią i Valentynem.

W ten sposób zakończyła się kariera naszego krajanina w TVP. Fani, którzy pokochali Konrada, radzą mu, aby nie przejmował się za bardzo decyzją Klaudii:

- Myślę, że jedna z niewielu osób, która w tak młodym wieku jest ułożona i wie, czego chce od życia. Jak dojedziesz do domu, to kolejka kobiet będzie pod drzwiami - czytamy w jednym z komentarzy.

Natalia Račaitis

REG

eprasa.pl e246c00234

Dziewczyna z gminy Księżpol chce być miss

W maju Sylwia Bober z Biłgoraja wystąpiła w finale konkursu Miss Polonia. Została jedną z pięciu najpiękniejszych kobiet w Polsce. W jej ślady chce iść Edyta Kościelska z gminy Księżpol. To półfinalistka nowego konkursu urody - Polska Miss.

Edyta Kościelska: Studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość. Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych.

Pogubić się można. Jest konkurs Miss Polonia, jest Miss Polski, a ty w półfinale Polskiej Miss.

(śmiech) No tak, spodziewałam się takiego pytania i wiedziałam, że padnie. Polska Miss to jest nowy konkurs, utworzony dość niedawno. Dokładnie funkcjonuje od dwóch lat. Ten konkurs różni się np. od Miss Polonia tym, że daje szansę i otwiera możliwości także nastolatkom. Nakierowany jest bardziej na to, aby taka kandydatka umiała się pokazać i zaprezentować także w mediach społecznościowych. Jak dobrze wiemy, w dzisiejszych czasach życie i nasza aktywność coraz bardziej przenoszą się do internetu. Teraz miałyśmy np. takie zadanie, żeby pokazać, w jaki sposób będziemy sobie radzić z autoprezentacją w internecie i w naszych social mediach. I to jest zamysł Polskiej Miss, żeby kandydatki mogły szerzej pokazać swoje pomysły. Mnie się to podoba.

Wcześniej nie myślałaś o zgłoszeniu się do konkursu piękności?

Tak. Tak było. Ja nawet zgłosiłam się do konkursu Miss Polonia, ale z racji pandemii w regionie, w powiecie biłgorajskim były odwoływane te konkursy. Organizatorzy skupiali się przede wszystkim na większych miastach. Dlatego spróbowałam czegoś innego i pojechałam na taki casting open. Trafiłam w taki dobry moment, że ten konkurs nie został odwołany i na razie zmierza to w dobrym kierunku, skoro jestem na tym etapie konkursu.

Niezależnie od nazwy pewne jest, że jesteś piękna. I tak pewnie uważa nie tylko twój chłopak.

(śmiech) Bardzo dziękuję. Tak, mam chłopaka. Ogromnie mnie wspiera i jest ze mną w każdej chwili. I jestem mu bardzo wdzięczna, bo akceptuje moje marzenia i ogromnie mi kibicuje.

Kim jest Edyta Kościelska?

(śmiech) Ja to dwie osobowości. Jedna to dusza artystyczna, a druga to ścisły umysł. Dusza artystyczna? To ta osobowość, która kocha sztukę, bo taka właśnie jestem. I mogę wyzwalać to swoje zamiłowanie do sztuki i piękna w takim konkursie miss.

Dobrze, a ze spraw bardziej przyziemnych. Gdzie ty się uczysz, gdzie mieszkasz?

Ja studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość. Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych. W tym kierunku chciałabym kiedyś działać zawodowo. Interesują mnie wszelkie zjawiska zachodzące w świecie ekonomicznym i w polityce. Bardziej zależy mi na tym, żeby sprawić, jak naszą sytuację ekonomiczną polepszyć.

Tego to akurat chyba nie wie nikt. Co cię wzięło, żeby się zgłosić do konkursu piękności?

Nie miałem jeszcze okazji startować w żadnym takim konkursie i po prostu chciałam spróbować i się sprawdzić. Szczerze mówiąc to póki co, brałam jedynie udział w jednej z edycji kalendarza gminy Księżpol, gdzie byłam modelką. A tak naprawdę jest to dla mnie kompletnie nowe wyzwanie. Co ciekawe, zainspirowała mnie trochę młodsza siostra Natalia, która swoją karierę w wieku nastoletnim zaczynała od modelingu. Teraz mogę przyznać, że ją podglądałam i spodobał mi się ten świat.

Po co kobieta zgłasza się do takiego konkursu? Nie jest ważne, że podoba się swoim bliskim i sobie?

Mogę mówić o sobie. To była taka chęć sprawdzenia siebie. Wyzwanie, ale też nauka i lekcja, z której można wynieść bardzo dużo pozytywnych rzeczy, choćby w kwestii rozwoju swojej osobowości. Spotykamy się z wieloma ludźmi, od których możemy się uczyć i rozwijać.

I sama się zgłosiłaś, czy chłopak cię zmusił?

Sama, sama! Od mojego chłopaka kompletnie to nie zależało. To była moja decyzja.

Rywalki w ogóle widziałaś, czy dopiero na finałowym konkursie?

Myślę, że nie można mówić o rywalkach, ale o koleżankach, które mają ten sam cel, czy to samo marzenie. Kilka dziewcząt poznałam już na konkursie ćwierćfinałowym w Warszawie. Spotkałyśmy się osobiście i większość z nich jest naprawdę bardzo przyjaźnie nastawiona do innych dziewczyn. Nie ma takiej atmosfery rywalizacji, a bardziej poznania siebie i uczenia się wzajemnie.

Edyta Kościelska: Każda z modelek gdzieś zaczynała. Ja wystąpiłam m.in. w Nadwiślański Fashion Week

Edyta Kościelska walczy o tytuł Polskiej Miss

Sprawdzałaś, jakie są nagrody?

Oczywiście, że tak. Wiem, że w finale do wygrania jest z pewnością auto, zresztą podobnie jak na wielu innych konkursach miss. Ale jest też nagroda pieniężna i do tego najlepszych pięć dziewczyn poleci na Bali.

Generalnie w takich konkursach roi się od dziewcząt, którym marzy się kariera modelki. Też tak masz?

W sumie to tak. Bardzo spodobał mi się ten świat i też chciałabym się sprawdzić. Kiedyś nie byłam dojrzała do takiego działania, dzisiaj już zupełnie świadomie chciałabym sprawdzić, jak to wygląda z bliska. Mogę się przyznać, że w ciągu ostatnich dwóch lat zaczęłam próbować swoich sił w modelingu i kilka razy wystąpiłam w pokazach mody. I takich realizowanych regionalnie, ale również na skalę ogólnopolską. To był choćby Nadwiślański Fashion Week. Każda z modelek gdzieś zaczynała.

A modelka albo znana kobieta, która ci imponuje?

Dla mnie na pewno jest to Emily Ratajkowski, czyli amerykańska modelka i aktorka. Ponieważ jest silną kobietą, z racji tego, co się ostatnio działo w jej życiu. Jest przykładem tego, że zaradna i silna kobieta poradzi sobie w każdej sytuacji i wyjdzie z tego z podniesioną twarzą.

Czy piękni kawalerowie z gminy Księżpol próbują cię poderwać, czy zwrócić swoją uwagę?

(śmiech) Myślę, że nie mają co próbować. Ci, którzy mnie znają świetnie wiedzą, że mam chłopaka, którego darzę ogromnym i szczerym uczuciem. I myślę, że on też nie zamyka się aż tak bardzo w sobie, tylko chwali się znajomym, że jesteśmy szczęśliwą parą. Jestem pod jego ramieniem i jest mi z tym dobrze. Nie ma sensu próbować, bo nie mają panowie szans.

Tomasz Zalewa

REG

eprasa.pl e246c00234

Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy

Ostatnie pożegnanie Tomasza Wójtowicza. „Choć był gwiazdą, nie miał w sobie nic z gwiazdorstwa”

W uroczystościach wzięły udział setki ludzi: najbliższych, przyjaciół i znajomych oraz kibiców Tomasza Wójtowicza. Uroczysty kondukt żałobny, prowadzony przez żołnierzy, przeszedł ulicami centrum Lublina

Tomasz Wójtowicz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej, w Alei Zasłużonych

Uroczystości pogrzebowe, które miały charakter państwowy, rozpoczęła uroczysta msza w Archikatedrze Lubelskiej. Stawiły się na niej setki ludzi

Zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiego i światowego sportu. Przegrał jednak starcie z najgroźniejszym przeciwnikiem - nowotworem. Najbliżsi, przyjaciele i znajomi oraz kibice. Setki osób żegnały w sobotę Tomasza Wójtowicza, legendarnego lubelskiego siatkarza.

Urodzony w Lublinie Tomasz Wójtowicz był złotym medalistą mistrzostw świata (1974) i igrzysk olimpijskich (1976), zdobywcą Pucharu Europy Mistrzów Krajowych. Został nominowany do grona najlepszej „8” siatkarzy świata i amerykańskiej galerii siatkarskich sław – Volleyball Hall of Fame.

Wojtowicz był zawodnikiem MKS Lublin i AZS Lublin, Avii Świdnik oraz Legii Warszawa. Z drużyną trenera Huberta Jerzego Wagnera zdobył mistrzostwo olimpijskie i mistrzostwo świata i czterokrotne był też wicemistrzem Europy.

Zmarł w wieku 69 lat wskutek nowotworu trzustki, który zdiagnozowano w 2019 roku.

Wybitnego sportowca pochowano w sobotę, 5 listopada. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęła uroczysta msza w Archikatedrze Lubelskiej. Stawiły się na niej setki ludzi.

- Dziękujemy Ci również za działalność pozasportową, której miarą są liczne odznaczenia i uhonorowania. Jest jeszcze coś, za co jesteśmy Ci szczególnie wdzięczni. Chodzi o to, jaki byłeś w relacjach prywatnych. Bezpośredni, otwarty, niewchodzący w waśnie - mówił Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Ci, którzy wspominali Tomasza Wójtowicza, zwracali uwagę na jego skromność.

- Choć był gwiazdą, nie miał w sobie nic z gwiazdorstwa - podkreślano.

Po mszy z Placu Katedralnego wyruszył kondukt żałobny, który przeszedł ulicami centrum miasta.

Tomasz Wójtowicz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej, w Alei Zasłużonych. Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy.

Dominik Smagała

DŁUGA LISTA SUKCESÓW

Złoto Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (1976)

Złoto mistrzostw świata w Meksyku (1974)

Srebro mistrzostw Europy w Belgradzie (1975), Helsinkach (1977), Paryżu (1979) i Berlinie (1983)

Dwa mistrzostwa Polski w barwach Legii Warszawa (1982 i 1983) oraz wicemistrz (1981), i brązowy medalista (1978, 1980), również w barwach Avii Świdnik (1976)

Klubowy Puchar Europy w barwach Santalu Parma (1985)

Jako pierwszy Polak trafił do siatkarskiej Galerii Sław

Sebastian Świderski
prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej

Nie znam osób, które by Tomka nie lubiły

Wielki sportowiec i wybitny siatkarz, który wyprzedził swoją epokę, jako człowiek pozostał bardzo spokojną osobą, jakby nieco skrępowaną swoją popularnością. Nigdy, ale to nigdy nie spełniał definicji gwiazdy, choć bez wątpienia poprzez swoje sukcesy gwiazdą pozostawał. Zawsze pogodny, wiecznie uśmiechnięty. Błyskawicznie skracał dystans w międzyludzkich relacjach. Nie znam osób, które by Tomka nie lubiły. Znam jednak całą rzeszę ludzi, które go uwielbiały. Uwielbiały jego towarzystwo, błyskotliwy dowcip, celne i zawsze taktowne riposty

Lech Sprawka
wojewoda lubelski

Co to za polski sport bez niego...

W relacjach prywatnych byłeś bezpośredni, otwarty, nietworzący barier. Poznaliśmy się w 1974 roku na studniówce w „Budowlance”. Później spotykaliśmy się okazjonalnie. W szczególny sposób wspomina Cię moja żona Ewa, choćby wizyty w domu jej rodziców czy przebieranego sylwestra, gdy wcieliłeś się w postać baletnicy. Twoje odejście to smutek i żal. Ale jak to wyrazić? Posłużę się parafrazą pożegnania pana Popiołka przez doktora Kazanowicza z serialu Dom. Panie Boże, czy on był ci tam potrzebny? Czy mało tam siatkarzy i komentatorów sportowych? Czy tam odbywają się igrzyska olimpijskie albo mistrzostwa świata? Czy tam Hubert Wagner tworzy niebiańską drużynę i Cię powołał? Dlaczego żeś go nam zabrał? Co to za Lublin i Lubelszczyzna bez niego... Co to za polski sport bez niego...

Krzysztof Iwańczuk
prezes Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej w Lublinie

Prosił: „tylko nie każcie mi mówić”

Poznaliśmy się, gdy byliśmy młodymi chłopakami. Tomek grał wtedy w MKS-ie Lublin, ja byłem początkującym w grupie grającej w Garnizonowym Klubie Oficera przy Żwirki i Wigury. Był już wtedy srebrnym medalistą mistrzostw Europy juniorów. Jak wszedł do hali, to od razu było widać, że to potężny chłop. Pamiętam Tomka z wielu lat wcześniejszych, ale też późniejszych, gdy osiadł na Lubelszczyźnie po grze we Włoszech i mieszkaniu w Warszawie. Był bardzo skromny i małomówny. Gdy chcieliśmy, by wręczał nagrody na turniejach, to zawsze prosił: „tylko nie każcie mi mówić”. Paradoksalnie później został komentatorem telewizyjnym, choć i tak był oszczędny w słowach. Przez to, że się nie narzucał i był taki skromny, to przez lata był na Lubelszczyźnie w cieniu. Gdy tu wrócił po kilkunastu latach nieobecności, trzeba było Tomka namawiać wyjścia z cienia, bo on się nie pchał na salony. Trzeba go było zapraszać na mecze, prosić o wywiady

REG

eprasa.pl e246c00234

Nasza gwiazda

Agnieszka z Rogali zaśpiewała w Szansie na Sukces!

Agnieszka Skubis z Rogali (gmina Księżpol), na co dzień instruktorka muzyczna z GOK-u w Księżpolu, wystąpiła w „Szansie na Sukces".

Na kilka dni przed niedzielną emisją programu „Szansa na sukces" powiat biłgorajski obiegła wiadomość, że Agnieszka Skubis, która na co dzień pracuje w Gminnym Ośrodku Kultury w Księżpolu, wystąpi w tym programie na antenie TVP 2. Nagrodą w programie jest udział w festiwalu Opole 2023 w kategorii Debiuty.

Na występ w „Szansie na Sukces" namówiła Agnieszkę znajoma. Artystka, pomimo że nie wygrała programu, nie żałuje swojego występu

Fot.screenshoot Szansa na Sukces

W niedzielę 30 października odbyła się emisja epizodu z udziałem naszej krajanki. Agnieszka wystąpiła w odcinku, w którym udział wziął zespół Piersi. Agnieszka zaśpiewała jako pierwsza, a prowadzący Marek Sierocki wylosował dla niej utwór nr 2, którym był znany przebój: „Całuj mnie". Przed wykonaniem utworu Aga rozmawiała z Markiem Sierockim o tym, skąd pochodzi i czym się zajmuje:

- Przyjechałam z miejscowości Rogale, która leży w powiecie biłgorajskim, natomiast pochodzę z Zofianki Górnej w powiecie janowskim – **mówiła Agnieszka.**

Zdolna, mądra, wykształcona i rozśpiewana

- Długo szukałam swojej drogi, bo każdy z nas chce robić coś w życiu, w czym czuje się dobrze. Zaczęłam od studiów inżynierskich, skończyłam gospodarkę przestrzenną. Następnie uderzyłam troszkę w kierunku prawa, ale jednak to nie było to. Skupiłam się na architekturze obrazu, ale jednak cały czas coś mnie determinowało, żeby skupić się w kierunku muzyki, bo ona cały czas do mnie ciągnęła, więc zrobiłam jeszcze studia muzyczne. Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego cieszę się, że tu jestem – mówiła Agnieszka.

Nasza krajanka pochwaliła się na antenie, że niedługo zostanie mamą, chociaż nie zna jeszcze płci dziecka.

Agnieszka jest też druhem strażakiem, a pasją w tym kierunku zaraził ją mąż Jarek. Sierocki i zespół PIERSI wraz z Agnieszką pozdrowili wszystkich strażaków w całej Polsce:

- Pozdrawiam wszystkich strażaków w całej Polsce i cieszę się, że należę do Was – mówiła Agnieszka ze sceny.

- Chciałem ci powiedzieć, że cały zespół kocha strażaków z całej Polski, a ja z Małym, jak widać, kochamy też rogale – zażartował Paweł z zespołu. (Było to nawiązanie do rogali jako pieczywa).

- Ja też kocham Rogale! – odpowiedziała Agnieszka.

Śpiewała za dwoje!

Występ Agnieszki przy akompaniamencie muzyki z taśmy profesjonalnej spodobał się chyba muzykom z zespołu PIERSI:

– Trzeba przyznać Agnieszce, że śpiewałaś, jakby było was dwoje – z podwójną siłą. Brawo! – podsumował Paweł.

Niestety Agnieszka nie wygrała programu i nie zaśpiewa na festiwalu w Opolu, ale występu w programie nie żałuje:

Fot.screenshoot Szansa na Sukces

Agnieszka Skubis w rozmowie z Markiem Sierockim opowiadała o swoje miłości do śpiewu, męża i pracy w OSP

W niedzielę 30 października odbyła się emisja „Szansy na Sukces" z udziałem Agnieszki Skubis z Rogali (gmina Księżpol)

Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego cieszę się, że tu jestem

- To jest naprawdę intensywny dzień i pełen wrażeń. Człowiek spotyka bardzo dużo nowości, samo wejście do tego dużego studia telewizyjnego jest niespotykanym uczuciem i przeżyciem. Natomiast naprawdę warto! Warto dla samego siebie to zrobić i się sprawdzić. Po prostu polecam – mówiła w rozmowie z nami Agnieszka.

Natalia Račaitis

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS

Sebastian Kołtun z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 31 października, g. 8:50, 3,31 kg, 54 cm
Rodzice: Anna i Przemysław (na zdjęciu)
Siostra: Malwina (13 lat)

Adrian Węgliński z tatą, Lubartów
ur. 1 listopada, g. 10:27, 2,75 kg, 50 cm
Rodzice: Małgorzata i Kamil (na zdjęciu)

Marysia Małyska, Nowodwór, gm. Lubartów
ur. 3 listopada, g. 14:40, 3 kg, 51 cm
Rodzice: Magdalena i Arek
Siostra: Otylia (12 lat)

Oliwia Szczygieł, Brzeźnica Leśna, gm. Niedźwiada
ur. 5 listopada, g. 8:00, 3,44 kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Łukasz
Siostra: Martynka (3 lata)

Kacperek Stańczuk, Kierzkówka, gm. Kamionka
ur. 3 listopada, g. 15:45, 4100 kg
Rodzice: Iwona i Paweł
Siostra: Julka (10 lat)

Dorotka Rola, Lubartów
ur. 2 listopada, g. 6:24, 3 kg, 59 cm
Rodzice: Emilia i Kamil

Tymek Budzyński, Lubartów
ur. 5 listopada, g. 7:35, 2,8 kg, 48 cm
Rodzice: Agata i Patryk

REG

eprasa.pl e246c00234

Jak się niegdyś w karty grywało: stawką bywały całe majętności (cz. II)

Jak Józef Weyssenhoff przegrał w pokera Samoklęski

Gra w karty wśród arystokracji XVIII i XIX wieku uważana była za tak niezbędną umiejętność towarzyską, jak taniec czy francuska konwersacja. Nie wiadomo, co budziło większe emocje: klepanie o stół, czy towarzyszące mu stawki. Niby co to dla Ignacego Potockiego było przegrać 50 tysięcy dukatów, ale kiedy Weyssenhoff beknął milion - to już chodziło o poważne pieniądze...

Grał każdy. Grali żebracy pod kościołem, grali mieszczanie na ławkach kramu, grali biskupi i stare ciocie w salonie. W Warszawie XVIII wieku nie grywał tylko Stanisław August (co potwierdza naszą niepochlebną o nim opinię), zaskakująco rzadko i na niskie stawki, celujący przecież we wszelkich hulankach, książę Józef. Nie ważne czy byłeś patriotą jak Ignacy Potocki, czy ruskim sługusem jak Branicki - karcianej pasji ulegali wszyscy. Nawet najmożniejsi celowali w próbach oszustwa (opinię naczelnego szulera miał Adam Poniński), acz kiedy już przegrano - długi solennie płacono i to nawet przed wszystkimi innymi zobowiązaniami.

Ignacy Potocki w karty przegrał Michów

Opisuje Kajetan Koźmian:

...Hetman Branicki, jadąc z nim w jednej karecie do Kaniowa, wygrał od niego pięćdziesiąt tysięcy dukatów, na które on kartkę ołówkiem napisaną wydał (...) Hetman nie upominał się o dług, dopóki Potocki był w znaczeniu, gdy go fortuna do prywatnego zubożonego życia strąciła, odezwał się. Jankowski, mając zamiar wydać piękną swoją jedynaczkę, wychowaną kosztem Potockiego wraz z córką jego Krystyną, za jednego z synów Pi..... (Piotrowskiego - dop. ZS) *gracza i faciendarza, którego gulą, dla wyrosłego na głowie guza nazywano, natchnął go, aby pobiegł nabyć tego ołówkiem skreślonego świstku, dokazał tego łatwo za kilka tysięcy czerwonych złotych, bo Branicki miał tyle wstydu, że nie chciał pod swojem imieniem rujnować dawnego swego przyjaciela, acz w życiu publicznem później przeciwnika. Przyklejono świstek na papier stęplowy, po rysach ołówka poprowadzono pióro, pozwano dłużnika przed przekupne sądy. Potocki nadto był szlachetny, aby się miał bronić, a tem mniej przeczyć. Zagarnięto więc klucz Mnichowski (powinno być michowski - przyp. ZS) i ztąd dostatki Pi.... rodziny...*

W XIX wieku niewiele się zmieniło, tyle że faraona, będącego w zasadzie grą losową, w drugiej połowie stulecia zastąpił znacznie bardziej wyrafinowany poker.

Uroczy utracjusz z Samoklęsk

Przegranym najgłośniejszej karcianej klęski epoki był dziedzic podlubartowskich Samoklęsk Józef Weyssenhoff. Przypomnijmy: majętność ta znalazła się w rękach pochodzącego z Inflant rodu w czasach Królestwa Kongresowego, nabyta przez generała Jana, jak się wydaje, za posażne pieniądze jego małżonki. Po nich dziedziczył syn Włodzimierz. Ten, bezdzietny, w pożegnalnym liście przed popełnieniem samobójstwa (zmagał się długo z depresją) zapisał posiadłość swojej siostrze Lucjanie Wojniłłowiczowej z zastrzeżeniem, żeby w wypadku jej bezdzietności Samoklęski wróciły do Weyssenhoffów. Obawa się ziściła i w 1880 roku włość trafiła w ręce 23-letniego Józefa, który, wobec powyższego, chętnie zrzekł się praw do rodzinnych majątków w Inflantach. No i zaczął gospodarzyć. Jak? Najlepiej opisuje to Adam Grzymała Siedlecki w cudnej urody, ciepłych, serdecznych i arcyplotkarskich „Niepospolitych ludziach w ich dniu zwyczajnym".

...zaczyna od tego, co mu najmilsze: od wyrzucania pieniędzy na zbytki. Przede wszystkim przebudowa dworu. Zastał dom stary, nie tyle dwór, ile pałacyk myśliwski, który stawiali Czartoryscy puławscy, kiedy Samoklęski były ich własnością — w stylu: połączenie Hellady z leśniczówką; cztery pokoje jako wnętrze. Weyssenhoff dobudowuje z prawa i z lewa, i z dawnego strychu stwarza odmęt komnatek gościnnych, nieodzownych na noclegi po polowaniach i po przewlekłych pokerach. Na przebudowę poszedł las...

Było co przegrać

I tak kawałek po kawałku, jedna ekonomiczna bzdura po drugiej. Wśród ówczesnego ziemiaństwa aż roiło się od kapitalnych gospodarzy, którzy z pasją kończyli studia agrarne i z dumą nazywali się „rolnikami". Józef był ich zupełnym zaprzeczeniem. Jedyną rolą, jaką widział dla siebie w obrocie gospodarczym, było wydawanie pieniędzy. Za swoim najbliższym koleżką Augustem Potockim, największym bon vivantem Warszawy, mógłby powtórzyć zdanie wygłoszone przy dokonywaniu hojnej wpłaty na cele dobroczynne: „Na coś pieniądze tracić trzeba!".

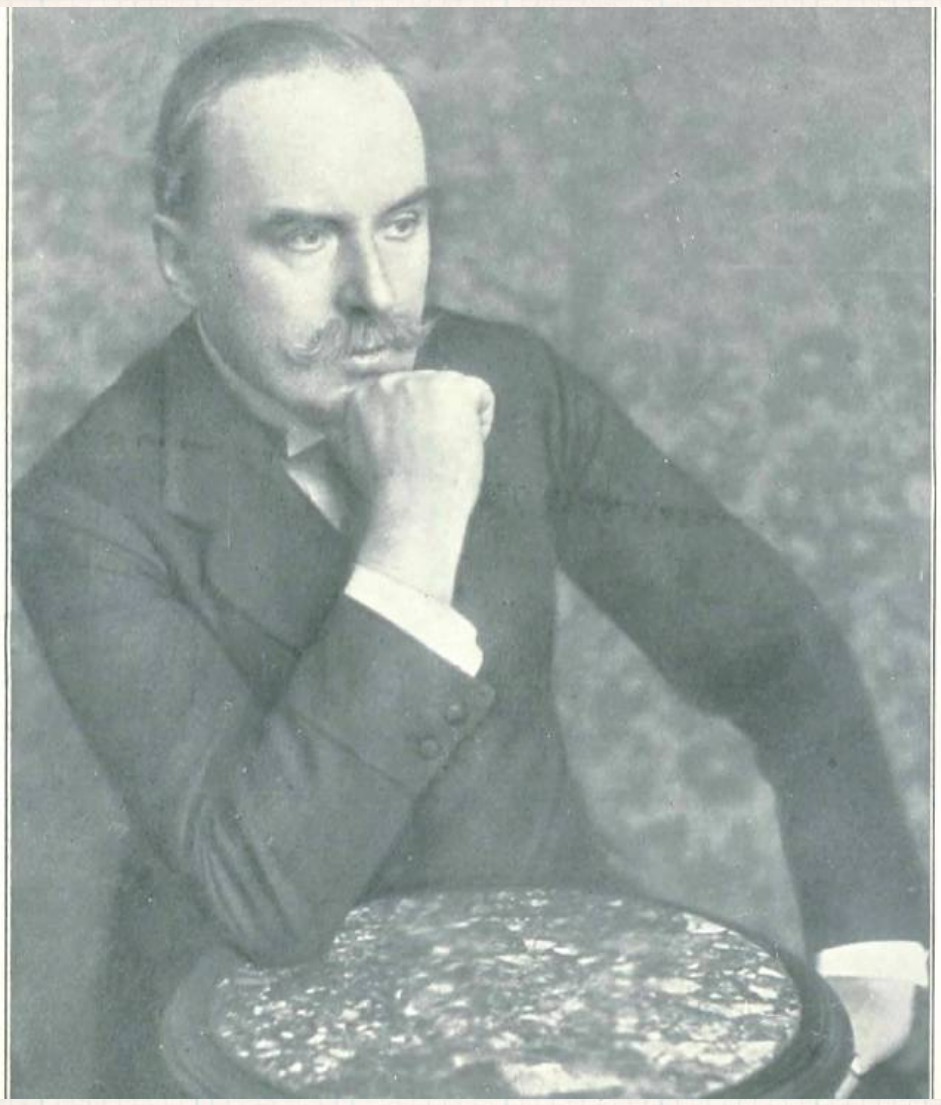

Właściciel Samoklęsk, Józef Weyssenhoff, cieszył się ogromną popularnością wśród ziemian jako cudowny kompan i dusza towarzystwa. Należy jednak pamiętać, że był też człowiekiem fantastycznie wykształconym kolekcjonerem, bibliofilem i mecenasem sztuki. Po utracie majątku w jednym rozdaniu pokera zajął się na poważnie literaturą

A jakim cudem stać go było? Samoklęski były zadłużone, ale w księgach Towarzystwa Kredytowego siedzieli wtedy wszyscy. Weyssenhoff w wolnej chwili, zdaje się, że z autentycznego porywu serca, ożenił się z Aleksandrą Blochówną, córką związanego z Łęczną bajecznie bogatego przedsiębiorcy, bankiera i filantropa Jana Gottlieba Blocha. Stadło nie przetrwało próby czasu: ona poukładana, rozsądna, on - patrz powyżej...

Karciana klęska Weyssenhoffa miała wymiar wręcz epicki. Oddajmy znowuż głos Grzymale Siedleckiemu

Cztery króle. Czwarty rozbiór Polski...

Pasja do hazardu karcianego władała Weyssenhoffem wprost obsesyjnie, niejako poza działaniem jego woli i w waśni z jego wartością duchową. (....) Weyssenhoff nie taił, że pieniądz głównie go do gry podnieca. Ta bądź co bądź chciwość nie mogła nie zdumiewać, gdy ją się zestawiało z nieuleczalną tego człowieka rozrzutnością, hojnością i zupełną beztroską o jutro. Żądza wygranej w karty była w nim jakby kontrwagą jego potrzeby marnotrawstwa. Grał na ogół nieszczęśliwie, co jeszcze bardziej zaostrzało w nim namiętność. Taki oto gracz zasiadł do pokera w petersburskim Yacht Clubie (najbardziej prestiżowa „miejscówka" w ówczesnym Petersburgu. I najdroższa bezwzględnie - przyp. ZS). *Poza dwoma klubowymi tuzami w partii z naszym »deputatem« brał udział któryś z wielkich książąt, bodaj Borys Włodzimierzowicz, stryjeczny brat cara. Z góry wiadomo było, że stawki będą wysokie. Rozochocało to Weyssenhoffa, nieprzytomnie wprost podniecało jego nadzieję. Szła gra — i może pierwszy raz w życiu zaczął wygrywać prawie że raz po raz. W pewnym momencie — czy go oczy nie mylą? czy to nie halucynacja? — zeszły mu się w rękę cztery króle!! Pierwszy równie fortunny wypadek w jego karierze pokerowej. Cztery króle! Arcywysoka szansa, jest co prawda, jeszcze wyższa: cztery asy — czy można liczyć na to, że przeciwnikowi los użyczy czterech asów? Co znowu! Matematycy pokera dawno ustalili, że cztery asy contra cztery króle to wydarzenie z pogranicza utopii. Weyssenhoff czuje, że nareszcie będzie mógł odkuć się za wszystkie swoje z dawnych pokerów przegrane. Tylko ostro w górę dokładać jak najwyższe kwoty. W nieprzytomnym zapamiętaniu się nie dostrzega, że wielki książę bez sekundy zawahania przyjmuje i wzmaga dorzutkę. W puli doszło do kilkuset tysięcy rubli, bodaj że coś ośmiuset, czyli około 400 000 ze strony Weyssenhoffa. Nadszedł moment wyłożenia kart. Przybysz z Polski z triumfem prezentuje kwartet swoich królów. Borys Włodzimierzowicz spokojnie rozkłada swoje karty. Lodowaty dreszcz przeszedł naszego pechowca: na stole spoczęły cztery asy! W romantycznej noweli Puszkina do zrozpaczonego gracza uśmiecha się jadowicie dama pikowa. Jedna tylko dama. Do Weyssenhoffa szatańsko się śmiały cztery jego króle. Musiało się to przytrafić tak zdecydowanemu monarchiście! „Czwarty rozbiór Polski" - streścił ktoś sytuację, bodaj nawet sam wielkoksiążęcy zwycięzca...*

Stanisław Poniatowski, przyszły król, musiał przed wyjazdem za granicę zaprzysiąc ojcu, że nie będzie grał w karty oraz - co postrzegano za równie ryzykowne - że nie ożeni się przed trzydziestką...

W razie braku gotówki stawiano na szalę majątki ziemskie

Dla zainteresowanych: o losach Józefa Weyssenhoffa przed i po petersburskim pokerku pisze pani Ewa Leśniewska w artykule „Józef Weyssenhoff - pan na Samoklęskach, Syrach i Gołębiu" w pracy zbiorowej „Józef Weyssenhoff i Leon Wyczółkowski" (Lublin 2008)

Z bankruta literat. I dobrze.

Cóż znaczyło do Weyssenhoffa beknąć prawie milion? To już jednak były poważne pieniądze. Nie stać go było na członkostwo w prestiżowym Klubie Myśliwskim, nie stać go było na wielkie eskapady do Paryża, wesołe dziewczęta i znacznie od nich bardziej kosztowne porządne damy z towarzystwa były coraz rzadszymi towarzyszkami wieczorów i poranków. Wydaje się, że nie miał najmniejszej ochoty próbować zawalczyć o pieniądze wygospodarowane w Samoklęskach - uznał, że lepiej je sprzedać. Nabywcami i potem dobrymi gospodarzami okazali się Wacławi Róża Kuszlowie. Z Aleksandrą ustalili separację. A najbardziej widzialnym skutkiem było to, że się Józef musiał wziąć do konkretnej pracy: pisanie, będące do tej pory pasją, stało się jego zawodem. Historia literatury polskiej karecie asów wielkiego księcia Włodzimierza zawdzięcza w efekcie tak znakomite dzieła, jak „Soból i panna" oraz „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego".

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl e246c00234

Dzisiaj jest tu adres Piłsudskiego 30. W puławskim Bristolu jadali prezydent Mościcki, a nawet Wieniawa! (cz. I)

Cóż to był za hotel! Jaka to była knajpa!

Wprawdzie za obiad dla kilku osób trzeba było zapłacić nawet i tyle, ile kosztowała dorodna świnia, ale chętnych nie brakowało. Kuchnia pani Krzyżanowskiej, przytulność wnętrz, maestria kelnerów i brak poważnej konkurencji w promieniu dziesiątek kilometrów sprawiały, że do puławskiego Bristolu waliły tłumy zasobnych klientów

Zdjęcie sprzed 1914 roku. Budynek miał trzy poziomy, ponad trzydzieści metrów szerokości. Za nim mieściły się m.in. sad i ogród.

Pożar latem 1915 roku strawił front budynku i większość wnętrza. Do pełnej formy Bristol wrócił za sprawą Marii Krzyżanowskiej w 1931 roku. Stał się Mekką miłośników dobrej kuchni i bez obaw gościł najważniejszych ludzi w Polsce

Bristol w latach trzydziestych. Do restauracji nie wchodziło się ot tak, z ulicy. Przed drzwiami czekał, nienagannie przygotowany boy, który dbał o usadzenie gości

Profesor Michał Strzemski o restauracji Krzyżanowskiej: Pod względem atmosfery, klimatu, alkoholi, zakąsek i gorących dań restauracja Krzyżanowskiej była najbardziej uniwersalna. Prawie wszystko stanowiło u niej specjalność zakładu. Po prostu zakąski i potrawy nie dzieliły się na gorsze i lepsze. Wszystko było doskonałe (...) A jadało się w puławskim Bristolu nie gorzej a może nawet lepiej niż w warszawskim Bristolu Paderewskiego.

Pierwsza dekada XX wieku była dla miasta Czartoryskich okresem prosperity. Liczba ludności, po dołączeniu kilku pobliskich wiosek, wzrosła do 10 tysięcy mieszkańców, czyli niemal dwukrotnie. Działał Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, stacjonował garnizon, zbudowano okazałą cerkiew, w 1906 Nowa Aleksandria otrzymała prawa miejskie. Z drugiej strony miasto nie miały wyraźnego centrum, zabudowa była dość ciasna, brakowało w nim imponujących budowli.

Hotel, jakiego nie było

Wybudowanie w 1904 roku hotelu Bristol było więc wielkim wydarzeniem. Nazwa była, dość bezczelnym przyznajmy, nawiązaniem do ekskluzywnego, pięciogwiazdkowego warszawskiego hotelu, będącego własnością m.in. Ignacego Paderewskiego. A tu w Puławach pan Stanisław Janowski... Z takiej tromtadracji nabijał się nawet Stefan „Wiech" Wiechecki Nie znam relacji i opowieści z biesiad w przedwojennym Bristolu, ponieważ większość gości stanowili Rosjanie i przyjezdni kupcy. Wydaje się, że przybytek odstawał in plus od miejscowej średniej i aspirował głównie do goszczenia miejscowej elity. Magnesem było, pierwsze w miejscowości, kino Illuzjon.

Odważna pani Krzyżanowska

Straszne lato 1915 roku dotknęło też przedsięwzięcie pana Janowskiego. Rosjanie latem ewakuowali garnizon, cerkiew, Instytut i urzędy a sołdaci, na odchodne, podpalili miasto. Spłonęła ponad połowa budynków, zwłaszcza w centrum miasta. Właściciel był zruinowany - inwestycja była na kredyt, w pierwszych larach po wojnie Puławy w niczym nie przypominały prężnego ośrodka sprzed 1914 roku, więc budynek kilka lat stał niezagospodarowany. Aż wzięła się za niego pani Maria Krzyżanowska, rzutka właścicielka popularnej, słynącej z dobrej kuchni, przyciągającej inteligencką klientelę, restauracji na ulicy Szpitalnej. Jak się wydaje pomogła Janowskiemu wyjść choć częściowo z długów a sama zaczęła prowadzić lokal. Wyremontowane drzwi otworzyły się w 21 listopada 1931 roku. No i rozbłysnął, pierwszy w Puławach neon.

Nazwa nawiązywała do warszawskiego hotelu, którego właścicielem był Paderewski

Bywali tu prezydent, premier, a nawet Wieniawa

No i się zaczęło. Oddajemy tu głos profesorowi Michałowi Strzemskiemu, wybitnemu puławskiemu gleboznawcy i autorowi fenomenalnych, kolorowych i dowcipnych wspomnień „Nasze Puławy": *Jakość kuchni i wyrobów cukierniczych oceniali wysoko nie tylko sami puławiacy. Zaglądali tu także tacy goście, jak na przykład ambasador Francji, bardzo popularny w Polsce Leon Noel (lubił najbardziej bristolowe zraziki po węgiersku), minister Janusz Poniatowski, generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski, premier Leon Kozłowski, mecenas Ettinger (wielki amator „szczupaka-orlika") i inni. Czasem trafiali tu ludzie teatru, filmu i estrady (np. Adam Brodzisz, Maria Bogda, Stanisław Namysłowski, Aleksander Wielhorski, Adam Dobosz). Zdarzyło się, że „Bristol" nakarmił prezydenta Najjaśniejszej, Ignacego Mościckiego i jego świtę. O puławskim „Bristolu" marzył w Afryce „karpacki" generał Stanisław Kopański.*

cdn.

Zbigniew Smółko

Bristol był miejscem spotkań nie tylko puławskiej elity

Szczepan Korulczyk „Kościoły powiatu radzyńskiego" - warto!

O osiemnastu świątyniach, czternastu zabytkowych

Dzieje świątyni, dzieje parafii, przy okazji dzieje miejscowości, po zebraniu do kupy dzieje regionu. Autorom w zgrabnej formie udało się zebrać podstawowy korpus wiadomości o przeszłości i teraźniejszości radzyńskich świątyń.

Jest o czym pisać i co pokazywać. Architektura sakralna Ziemi Radzyńskiej jest niesłychanie urozmaicona i stanowi odzwierciedlenie wielobarwnej i wielowątkowej historii regionu. Są więc wspaniałe, łączące renesans z barokiem, magnackie kościoły w Radzyniu i Czemiernikach, niewiele im ustępujący w Ulanie. Oddzielna grupa to, będące jednym z najbardziej charakterystycznych elementów krajobrazu kulturowego, drewniane kościółki, wokół których, niezależnie od aktualnych zakrętów historii, koncentrowało się życie wiejskich społeczności: Bezwola, Ostrówki, Przegaliny. Cała grupa młodszych, ale też takich, które zdążyły sporo zobaczyć...

Miły trud skatalogowania tego bogactwa podjął Szczepan Korulczyk. Jego tekst nie zawiera wprawdzie zbyt wielu oryginalnych elementów, ale i nie taki był, jak się wydaje, zamiar. Ładnie, w poręcznej formie, wydana, ozdobiona dobrze dobranymi fotografiami, książeczka stanowi przyjazny czytelnikowi katalog, przydatny zarówno tym, którzy sięgną po niego z pobożnej czy naukowej ciekawości. Bardzo pożyteczne wydawnictwo.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl e246c00234

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wygrał z „Białą Gwiazdą”. Pierwsze takie zwycięstwo w historii

Piłkarze pierwszoligowego Górnika przywieźli z Krakowa trzy punkty, po raz pierwszy w historii rywalizacji obu klubów. Wcześniej zielono-czarni ulegli u siebie Chrobremu.

Historyczny wynik

Piątkowe spotkanie było 18. starciem zielono-czarnych z „Białą Gwiazdą”. Dotychczas Górnik miał w dorobku jedynie dwa zwycięstwa w tej rywalizacji, żadnego na terenie krakowian.

Mecz lepiej rozpoczęli goście. W 16. minucie Damian Zbozień wrzucił piłkę z autu w pole karne Wisły, tam podanie zostało przedłużone na głowę Łukasza Grzeszczyka, a ten trafił z niedużej odległości do siatki gospodarzy.

Wisła mocno napierała, a w bramce Górnika dwoił się i troił Maciej Gostomski. Dość powiedzieć, że w jednej z akcji piłkarze „Białej Gwiazdy” dwukrotnie obili poprzeczkę bramki łęcznian. W końcu udało im się dopiąć swego - w 44. minucie Dawid Szot strzelił gola głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Na początku drugiej połowy podopieczni trenera Radosława Sobolewskiego znowu nacisnęli, ale zabrakło im nieco skuteczności. Tej nie brakowało za to Serhijowi Krykunowi, który w 61. minucie skierował piłkę do siatki Wisły z bliska po dograniu od Karola Podlińskiego. To trafienie ustaliło wynik spotkania na 2:1 na korzyść łęcznian. To pierwsza, historyczna wygrana Górnika na terenie Wisły.

Wisła Kraków – Górnik Łęczna

1:2 (1:1)

Bramki: Szot 44` – Grzeszczyk 16`, Krykun 61`.
Wisła: Broda – Szot (82` Wachowiak), Łasicki, Colley, Jaroch, Talar (66` Młyński), Basha (66` Duda), Balta (82` Plewka), Fernandez, Hugi (82` Pereira), Rodado.
Górnik: Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse, Dziwniel (86` Lewkot), Gąska (87` Szramowski), Łychowydko, Kryeziu, Krykun (90` Turek), Grzeszczyk (57` Podliński), Tkacz (46` Pierzak).
Żółte kartki: Łasicki, Szot, Basha, Duda – Grzeszczyk, Gąska, Zbozień.
Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).
Widzów: 14 111.

Strzelali w ostatnim kwadransie

Zanim zielono-czarni pojechali w delegację do Krakowa, 30 października podjęli na swoim boisku Chrobrego. Ekipa z Głogowa wywiozła z Łęcznej trzy punkty. Goście trafiali do bramki Gostomskiego w ostatnim kwadransie meczu. Najpierw efektownym strzałem zza pola karnego popisał się Sebastian Steblecki, potem na 2:0 podwyższył Rafał Wolsztyński, trafiając głową z bliska. Była to siódma porażka Górnika w tym sezonie.

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Wybroniliśmy się poświęceniem i determinacją

Całą tę rundę jeździliśmy po wyjazdach i w ostatnim wyjeździe w rundzie jesiennej odnieśliśmy zwycięstwo, które smakuje i cieszy. Wiem, że w piłce nie da się nic odrobić i tych punktów sprzed tygodnia nie odrobimy, ale w sobotę drużyna zareagowała bardzo dobrze. To myśmy wyszarpali to zwycięstwo i chwała za to chłopakom. To było ciężkie spotkanie, Wisła też miała swoje sytuacje, ale zasłużyliśmy na wygraną. Wybroniliśmy się poświęceniem i determinacją

NAJPIERW PUCHAR, POTEM LIGA

Przed Górnikiem dwa ważne mecze. We wtorek, 8 listopada, zielono-czarni zmierzą się u siebie z Piastem w 1/8 Fortuna Pucharu Polski. Gliwiczanie radzą sobie w tym sezonie kiepsko, ostatni mecz ligowy wygrali na początku września. Pod koniec października posadą za słabą formę drużyny przypłacił trener Waldemar Fornalik. Zastąpił go Aleksandar Vuković. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.30. Z kolei w niedzielę łęcznianie zagrająu siebie w lidze z Puszczą. Ekipa z Niepołomic to wicelider i jednocześnie rewelacja tego sezonu. Dotychczas w delegacjach Puszcza odniosła cztery zwycięstwa i tyle samo razy przegrała

Górnik Łęczna – Chrobry Głogów

0:2 (0:0)

Bramki: Steblecki 76`, Wolsztyński 88`.
Górnik: Gostomski – Zbozień, Cisse, Łychowydko, Dziwniel, Pierzak (60` Tkacz), Kryeziu, Lewkot (78` Szramowski), Krykun, Grzeszczyk (78` Podliński), Gąska (61` Sobol).
Chrobry: Dybowski – Kuzdra, Michalec, Bougaidis, Bogusz, Bochnak (89` Jóźwiak), Mucha (90` Pieczarka), Kolenc (74` Hanc), Steblecki, Kusztal, Wolsztyński (90` Wojtyra).
Żółte kartki: Tkacz - Mucha, Kuzdra, Bougaidis.
Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).
Widzów: 1428.

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 17 kolejki:
Wisła - Górnik 1:2
Sandecja - Zagłębie 4:1
Resovia - Podbeskidzie 2:2
Arka - Termalica 1:2
Odra - ŁKS 1:2
Katowice - Chojniczanka 3:0
Tychy - Ruch 2:2
Chrobry - Puszcza 1:0
Skra - Stal 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	17	34	27-16
2.	Puszcza Niepołomice	17	33	28-19
3.	Ruch Chorzów	17	31	24-17
4.	Chrobry Głogów	17	30	29-23
5.	GKS Katowice	17	27	20-13
6.	Arka Gdynia	17	27	29-23
7.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	17	26	27-21
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	17	26	24-23
9.	Stal Rzeszów	17	25	29-23
10.	Wisła Kraków	17	23	23-21
11.	GKS Tychy	17	22	31-29
12.	Zagłębie Sosnowiec	17	21	20-23
13.	Górnik Łęczna	17	18	25-25
14.	Resovia	17	16	18-28
15.	Odra Opole	17	15	22-33
16.	Chojniczanka Chojnice	17	14	19-29
17.	Skra Częstochowa	17	14	9-26
18.	Sandecja Nowy Sącz	17	13	14-26

Następna kolejka (11-13.11.):
Górnik - Puszcza (13.11., g. 18), Chrobry - Stal, Skra - Ruch, Tychy - Chojniczanka, Katowice - ŁKS, Odra - Termalica, Arka - Podbeskidzie, Resovia - Zagłębie, Sandecja - Wisła

dsm

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Wisła wzięła rewanż. Ale wygrana!

Piłkarze Wisły Puławy po raz drugi w sezonie wygrali różnicą czterech goli i to na wyjeździe. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 4:0 GKS Jastrzębie w pierwszym meczu rundy rewanżowej.

Nasi gracze mieli w pamięci premierowe starcie. Na inaugurację sezonu Wisła przegrała 0:1 z GKS-em po trafieniu Bartosza Borunia. Minęły niemal cztery miesiące i ekipy ponownie walczyły o punkty. Skończyło się wysokim zwycięstwem Krystiana Putona i spółki. Dla Dumy Powiśla to dziewiąte zwycięstwo w sezonie, a czwarte na obcym boisku. Jastrzębianie przegrali szósty mecz w rozgrywkach, a trzeci z kolei.

Spotkanie mogło zacząć się jeszcze pięknie, ale po uderzeniu Mateusza Klichowicza piłka minęła bramkę Grzegorza Drazika. W odpowiedzi Jewhenij Zacharczenko trafił w poprzeczkę. Później to nasi mieli chwile radości. W 14. minucie po rzucie wolnym uderzenie Dawida Retlewskiego zdołał odbić bramkarz, ale do bezpańskiej piłki dopadł Marcin Ryszka, zdobywając pierwszą bramkę w przygodzie z Wisłą. Po chwili bramkarz miejscowych zdołał obronić strzał „Retlesia”, ale po rzucie rożnym piłka trafiła do Łukasza Wiecha, a ten mocnym strzałem nie dał szans Drazikowi.

Druga część zaczęła się znakomicie. Klichowicz zgrał z lewej strony do Mateusza Kaczmarka, a ten dopełnił formalności. Dla 19-latka urodzonego w Częstochowie to pierwszy gol w barwach Wisły. Kropkę nad „i” postawił Damian Kołtański. 19-latek w doliczonym czasie najlepiej znalazł się w polu karnym i zdobył trzecią bramkę w sezonie.

GKS Jastrzębie - Wisła Puławy

0:4 (0:2)

Bramki: Ryszka 14`, Wiech 16`, Kaczmarek 51`, Kołtański 90+3`.
Jastrzębie: Drazik - Boruń, Słodowy, Zacharczenko, Kulawiak (85` Klimkiewicz), Kamiński, Wybraniec (46` Szkudlarek), Lech, Szymczak (58` Gołuch), Mucha, Stanclik.
Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Majewski (84` Gvozdenović), Banach, Kaczmarek (81` Kołtański), Skałecki, Ryszka (61` Kona), Puton (81` Papikyan), Klichowicz (84` Ednilson), Retlewski.
Żółte kartki: Kulawik, Zacharczenko.
Sędziował: Lizak (Poznań).

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła

Wracamy zadowoleni

Dla nas był to ważny mecz. Nie tylko ze względu na miejsce w tabeli, ale również ze względu na fakt, że przegraliśmy z GKS-em na inaugurację. Mój zespół stanął na wysokości zadania. Zagraliśmy na solidnym poziomie. Cieszy to, że wygraliśmy i to wysoko, a do tego zaprezentowaliśmy pełną koncentrację. Wracamy do Puław zadowoleni. Było widać, że mój zespół chce trzech punktów

TRENER MA GŁOS

Grzegorz Kurdziel,
GKS Jastrzębie

Dziękujemy za lekcję

Mieliśmy jeden moment w meczu, kiedy mogliśmy objąć prowadzenie. Wówczas moglibyśmy wyjść na wyższy poziom. Później stwarzaliśmy sytuacje, ale w kluczowych sytuacjach piłka nas się nie słuchała. Gratuluję Wiśle trzech punktów. Dziękujemy za lekcję

Pierwszy raz „Skały”

W 17. kolejce Wisła zremisowała 1:1 z Lechem II Poznań w meczu rozegranym we Wronkach. Gola na wagę punktu, pierwszego w sezonie, zdobył Przemysław Skałecki.

Lech II Poznań - Wisła Puławy

1:1 (1:1)

Bramki: Olejnik 11` - Skałecki 41`.
Lech II: Bąkowski - Zagórski, Olejnik, Waliś, Palacz, Pacławski (88` Wolski), Cywka, Żołądź (58` Gogół), Kozubal (58` Kryg), Antczak (58` Sanocki), Spławski (74` Wełniak).
Wisła: Posiadała - Przywara (32` Majewski), Skałecki, Wiech, Cheba, Banach, Kona, Ryszka (67` Papikyan), Puton (90` Kołtański), Klichowicz, Paluchowski (32` Retlewski).
Żółte kartki: Zagórski, Cywka, Żołądź, Gogół, Sanocki - Skałecki - Skałecki.
Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).

Koniec w Krakowie

Przed Wisłą ostatni mecz w tym roku. Podopieczni Pawlaka zagrają na wyjeździe z Hutnikiem Kraków.

Puławianie w pierwszym starciu pokonali rywali 3:1 po trafieniach: Dawida Retlewskiego, Krystiana Putona oraz Damiana Kołtańskiego. Dla Hutnika gola zdobył Michał Zięba. Krakowianie znajdują się w strefie spadkowej, zaś Wiśle bez względu na wynik meczu nikt nie odbierze miejsca gwarantującego grę w barażach o I ligę na koniec sezonu.

mp

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Lech II - Wisła 1:1
Górnik - Garbarnia 2:1
Motor - Polonia 0:1
KKS Kalisz - Zagłębie 5:2
Pogoń - Kotwica 0:0
Stomil - Radunia 3:2
Śląsk II - Siarka 0:0
Znicz - Hutnik 0:1
Jastrzębie - Olimpia 0:2
WYNIKI 18. KOLEJKI
Jastrzębie - Wisła 0:4
Znicz - Siarka 0:2
Śląsk II - Radunia 0:1
Pogoń - Zagłębie 1:0
KKS Kalisz - Polonia 3:0
Motor - Garbarnia 3:0
Górnik - Olimpia 3:4
Lech II - Hutnik 1:1
Stomil - Kotwica - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	17	37	28:14
2	KKS Kalisz	18	35	40:23
3	Polonia Warszawa	18	34	31:19
4	Wisła Puławy	18	31	34:21
5	Olimpia Elbląg	18	31	29:20
6	Stomil	17	27	26:22
7	Znicz Pruszków	18	26	23:23
8	GKS Jastrzębie	18	24	20:24
9	Radunia Stężyca	18	22	30:35
10	Zagłębie II Lubin	18	22	24:37
11	Górnik Polkowice	18	21	22:26
12	Motor Lublin	18	21	21:25
13	Lech II Poznań	18	20	24:29
14	Siarka Tarnobrzeg	18	20	24:30
15	Pogoń Siedlce	18	19	20:25
16	Hutnik Kraków	18	18	28:36
17	Śląsk II Wrocław	18	17	21:28
18	Garbarnia Kraków	18	16	30:38

NASTĘPNA KOLEJKA (12.11., godz. 13:00): Hutnik - Wisła, Górnik - GKS Jastrzębie, Olimpia - Motor, Garbarnia - KKS Kalisz, Polonia - Pogoń, Zagłębie II - Stomil, Kotwica - Śląsk II, Radunia - Znicz, Siarka - Lech II.

mp

REG

eprasa.pl e246c00234

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Stalowa Wola 1:0 (0:0) Cierpliwość nagrodzona

Orlęta dołączyły do ligowej czołówki

Cztery wygrane mecze z rzędu pozwoliły drużynie z Radzynia wspiąć się na czwarte miejsce w tabeli. W rozgrywanym w deszczu meczu ze Stalą Stalowa Wola biało-zieloni pozwolili rywalowi prowadzić grę, czekając na okazję do kontrataku. W 70. minucie skutecznością błysnął Sebastian Kaczyński, który wykorzystał dobre podanie Mateusza Ozimka.

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Przemysława Koszela i Arkadiusza Maja oraz chorego Pawła Chaliadki. W tej sytuacji swoją szansę dostali na prawej obronie Jakub Zając oraz w środku pomocy Vahe Mnatsakanyan.

Doczekali się

Pierwsze minuty to wyraźna przewaga gości, którzy dość łatwo - zwłaszcza prawą stroną - dostawali się w pole karne gospodarzy, ale brakowało im ostatniego, precyzyjnego podania. Uparcie próbowali dośrodkowań, ale w powietrzu świetnie radzili sobie Adrian Duchnowski i Szymon Kamiński. Kilka razy pod bramką Andrija Bubentsova zakotłowało się po stałych fragmentach gry, ale koniec końców obrońcom udawało się wybić piłkę. Po drugiej stronie boiska najgroźniej było po strzale z rzutu wolnego Patryka Szymali, kiedy piłka nieznacznie minęła poprzeczkę.

Druga połowa rozgrywana była w dość uciążliwym jesiennym deszczu, a widowisko coraz to mocniej przypominało rundę przedwstępną Pucharu Szkocji: zimno, mokro, błotniście, dużo walki, biegania, dośrodkowań na aferę a efekt mizerny. W 70. min. biało-zielonym udało się wyprowadzić decydujący atak: na prawej stronie obrońcom uciekł Ozimek, mocno wstrzelił piłkę na 4. metr, a tam Kaczyński ubiegł obrońców i wpakował piłkę do bramki.

W ostatnich minutach rywal nie opuszczał okolic pola karnego Orląt, ale nie stworzył sobie żadnej stuprocentowej sytuacji i wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

Orlęta zagrały niezwykle mądrze i dojrzale. Ustawiły szczelne zasieki i czekały na tę jedną, jedyną okazję. Dobrą partię rozegrali Mnatsakanyan i Kamiński zaś Duchnowski nawet wybitną - nie przegrał żadnej główki, kilka razy zaś w trudnych sytuacjach wykazał się ogromną przytomnością umysłu i można mieć obawy, czy młody stoper długo zabawi w Radzyniu Podlaskim.

W sobotę o 13 Lublinianka

Kolejnym rywalem będzie w meczu wyjazdowym Lublinianka. Rywal zwłaszcza na początku sezonu miał duże problemy organizacyjne, mówiło się nawet o ryzyku wycofania z rozgrywek, jednak w tej chwili sprawy wydają się dla lubelskiego klubu powoli zmierzać w lepszym kierunku. Lublinianka dysponuje silnym składem: tacy piłkarze jak Michota, Paluch, Rak czy, świetnie znany radzyńskim kibicom z występów na Warszawskiej Tymosiak dają mnóstwo jakości. W niedzielę przekonali się o tym piłkarze Sokoła Sieniawa, którzy przegrali u siebie 2:7, tracąc 5 goli w ciągu ostatnich 10. minut meczu. Nie wiadomo, czy zagra Michał Kobiałka, który po uderzeniu piłką w głowę musiał w sobotę przedwcześnie opuścić boisko.

Zbigniew Smółko

OKIEM TRENERA

Brawo dla młodzieży

Cieszę się, że mimo osłabień udało się zdobyć trzy punkty. Młodzi zawodnicy „udźwignęli mecz" i zagrali bardzo dobre zawody. Przez cały tydzień szykowaliśmy się pod kątem tego rywala i to zaprocentowało, niczym nas nie zaskoczył. Rywal miał przewagę w posiadaniu piłki, ale my mieliśmy groźne sytuacje. Jedną wykorzystaliśmy.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Stal Stalowa Wola

1:0 (0:0)

Bramka: Kaczyński (70).

Orlęta: Bubentsov – Zając (85 Madembo), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (65 Korolczuk), Skrzyński (65 Sowisz), Kobiałka (41 Szczygieł), Rycaj, Ozimek, Kaczyński.

Stal: Smyłek – Kowalski, Grasza, Khorolski (81 Duda), Kucharczyk, Ziarko (81 Wojtak), Soszyński, Stępniowski (81 Stelmach), Filipczuk, Grabarz, Iwao (70 Kitliński).

Żółte kartki: Skrzyński, Ozimek – Iwao, Khorolski, Filipczuk, Grabarz.

Sędziował bardzo dobrze: Szymanowski (Olsztyn).

Widzów 400 w tym 100 ze Stalowej Woli

UWAGA: Z Cracovią II tym razem na wyjeździe. Mecz z 18 listopada zostanie rozegrany w Rącznej a czerwcowy rewanż w Radzyniu: Orlęta chcą jeszcze przed zimą wymienić krzesełka i poprosiły rywala o zmianę miejsca rozgrywania meczu.

Zaczarowany stadion w Białej Podlaskiej. Podlasie znowu zawodzi u siebie

Piłkarze Podlasia biją kolejne rekordy. Podopieczni Artura Renkowskiego jako jedyna drużyna w lidze nie potrafiła wygrać ani jednego meczu przed własną publicznością. Po 15. kolejkach biało-zieloni na przebudowanym obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38 zanotowali cztery remisy i trzy porażki.

W sobotę rywalem bialczan był wicelider z Krakowa. Podopieczni Wojciecha Ankowskiego bardzo szybko wyszli na prowadzenie. W 10 minucie Rafała Misztala pokonał Kacper Nowicki. Gospodarze bardzo szybko odpowiedzieli. Na listę strzelców wpisał się Brian Galach. 21-latek urodzony w Londynie okazał się lepszy w sytuacji w Sebastianem Madejskim. Dla zawodnika pozyskanego z Wisły II Płock to premierowy gol w tym sezonie. Gdy wydawało się, że pierwsza część spotkania zakończy się wynikiem remisowym świetnym wykonaniem rzutu wolnego, popisał się Michał Wiśniewski.

Po przerwie dwukrotnie groźnie było pod bramką miejscowych po akcjach Strózika i Roberta Ożóga. W 68 minucie pierwszy z wymienionych nieznacznie pomylił się po akcji Jana Mroza. Na niespełna kwadrans przed końcem krakowianie podwyższyli i jak się okazało, ustalili wynik zawodów. Na listę strzelców wpisał się Patryk Zaucha. 22-latek ma na swoim koncie 12 meczów w Ekstraklasie w pierwszym zespole „Pasów".

Jedyny przyjemny moment spotkania z Cracovią II, czyli goli Briana Galacha (fot. Gerard Maksymiuk)

Podlasie Biała Podlaska - Cracovia II Kraków

1:3 (1:2)

Bramki: Galach 16` - Nowicki 10`, Wiśniewski 45`, Zaucha 76`.

Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski (86` Mierzwiński), Nojszewski, Podstolak, Piotrowski (46` Kurowski), Pigiel, Mażysz (80` Kosieradzki), Galach (74` Kobyliński), Bahonko.

Cracovia II: Madejski - Bociek, Pieńczak, Zaucha, Thiago, Kanach, Ożóg, Wiśniewski, Gut (66` Guz), Nowicki (73` Mrozik), Strózik (80` Bociek). Żółte kartki: Bahonko - Gut.

Sędziował: Chrząstek (Radom).

Widzów: 750.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Misztalem, bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

D..a boli, że nie wygraliśmy u siebie

Dlaczego ponownie się nie udało?

- Ten stadion jest jak zaczarowany. Nie brakuje nam cech wolicjonalnych. Przed tygodniem charakterem „przepchnęliśmy" mecz z Lublinianką Lublin. W starciu z Cracovią II nikt nie może powiedzieć, że nam się nie chciało. Po prostu czegoś zabrakło. Szkoda ostatniej akcji pierwszej połowy, kiedy straciliśmy gola z wolnego do szatni.

Zanotowaliśmy kolejną porażkę u siebie...

- Nie strzelamy za wielu goli, ale jak tracimy to głupie bramki. Przy wolnym zachowaliśmy się beznadziejnie.

Trzeba pamiętać, że przyjechała Cracovia II...

- Dokładnie. To zespół złożony z młodzieży. Grają w rezerwach klubu występującego w Ekstraklasie. Ci chłopcy mają pukać do składu pierwszego zespołu. W „Pasach" występują uzdolnieni chłopcy, a nie gracze z łapanki. Na trzecią ligę taki skład jest wystarczający, co pokazuje tabela.

W piątek jedziecie do Wiązownicy...

- Przed nami spotkanie z niżej notowanym przeciwników. To mecz, w którym trzeba zdobyć punkty. Podobnie było z Lublinianką. D..a boli, że nie wygraliśmy u siebie, ale nie załamujemy rąk. Musimy pojechać i wygrać. Marzymy o tym, by zakończyć granie w tym roku z mocnym przytupem. Tydzień później czeka nas starcie z Unią Tarnów. Byłoby pięknie wywalczyć sześć punktów w dwóch ostatnich spotkaniach.

Oby się udało...

- Oby. Chcemy, ale umówmy się, że nie zawsze wychodzi. Dochodziły do mnie słowa, że będziemy walczyć o awans. Nigdy nie brałem tego na poważnie, bo wiem, że nie mamy zespołu, by bić się o takie cele. Naszym zadaniem jest zadomowienie w środku stawki.

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lublinianka - Podlasie 1:2
Bramki: Paluch 66` - Kot 54`, Mażysz 78`.

Wisła - Orlęta 1:2
Bramki: Sprawka 67` - Kaczyński 2`, 24`.

Stal - Sokół 3:2
Bramki: Grabarz 35`, Kowalski 65` (k), Duda 90` - Tłuczek 32`, Geniec 90` (k).

Cracovia II - KSZO 2:0
Bramki: Strózik 10` (k) Gut 61`.

Wiązownica - Łagów 0:3
Bramki: Chełmecki 42`, 52`, Tonia 75`.

Unia - Podhale 3:0
Bramki: Palonek 23`, Sojda 48`, Dubas 90`.

Chełmianka - Czarni 2:0
Bramki: Knap 10`, Wójcik 14`.

Wieczysta - Avia 1:1
Bramki: Majewski 66` - Mykytyn 49`.

Wisłoka - Korona II 2:1
Bramki: Siedlik 22` (k), 73` (k) - Płocica 50`.

WYNIKI 15. KOLEJKI

Orlęta - Stal 1:0
Bramka: Kaczyński 70`.

Podlasie - Cracovia II 1:3
Bramki: Galach 16` - Nowicki 10`, Wiśniewski 45`, Zaucha 76`.

Korona II - Wisła 8:0
Bramki: Szulc 20`, 52`, Strzeboński 31` (k), 67`, P. Lisowski 45`, 64`, Mucha 79`, Płocica 83` (k).

Avia - Wisłoka 2:0
Bramki: Kunca 25`, Maluga 84`.

Czarni - Wieczysta 2:1
Bramki: Stańczyk 87`, Gębalski 89` (k) - Faworow 4`.

Podhale - Chełmianka 1:3
Bramki: Żurek 53` - Żołądź 10` (s), Wójcik 23`, Piekarski 45`.

KSZO - Wiązownica 4:0
Bramki: Czernij 24` (k), 50`, 51`, Lipka 88`.

Sokół - Lublinianka 2:7
Bramki: Pikiel 14`, Feret 50` (k) - Paluch 37`, Chodziutko 52` Waśków 80`, 88`, Michota 84`, Tymosiak 86`, Rak 90`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łagów	15	34	24:9
2	Cracovia II Kraków	15	30	33:16
3	Avia Świdnik	15	29	21:9
4	Orlęta Radzyń Podl.	15	29	25:17
5	Wieczysta Kraków	15	28	31:15
6	Stal Stalowa Wola	15	28	24:17
7	Korona II Kielce	15	24	29:16
8	KSZO Ostrowiec Św.	15	23	23:18
9	Wisłoka Dębica	15	20	21:21
10	Chełmianka Chełm	15	19	23:17
11	Podlasie Biała Podlaska	15	18	17:19
12	Sokół Sieniawa	15	17	22:33
13	Unia Tarnów	15	17	16:36
14	Podhale Nowy Targ	15	16	16:21
15	Lublinianka Lublin	15	13	20:26
16	KS Wiązownica	15	12	18:32
17	Czarni Połaniec	15	10	9:25
18	Wisła Sandomierz	15	9	15:40

NASTĘPNE KOLEJKI

(11/13.11): KS Wiązownica - Podlasie (pt., godz. 13:00), Lublinianka - Orlęta (sob., godz. 13:00), Wisła - Stal, Cracovia II - Sokół, Unia - KSZO, Chełmianka - ŁKS Łagów, Wieczysta - Podhale, Wisłoka - Czarni, Korona II - Avia.

(19.11): Cracovia II - Orlęta (godz. 13:00), Podlasie - Unia (godz. 16:00), Avia - Wisła, Czarni - Korona II, Podhale - Wisłoka, ŁKS Łagów - Wieczysta, KSZO - Chełmianka, Sokół - KS Wiązownica, Stal - Lublinianka.

mp

REG

eprasa.pl e246c00234

„Huragan miażdży: Czteropak" Chmielewskiego, a Panek na trybunach

Łatwo, szybko i przyjemnie. Takimi słowami można określić starcie Huraganu Międzyrzec Podlaski, który bez większych problemów ograł drużynę Bugu Hanna. Międzyrzeczanie zwyciężyli aż 8:1, a wyśmienitą formę strzelecką potwierdził Mariusz Chmielewski, zdobywca czterech bramek.

Początek spotkania wcale nie zwiastował aż tak łatwej przeprawy Huraganu nad ostatnią drużyną ligi. Gra toczyła się w środkowej części boiska, a na pierwszą bramkę gospodarzy kibice Huraganu musieli czekać do 22. minuty. Właśnie wtedy do piłki dopadł Mariusz Chmielewski i technicznym strzałem w samo okienko dał Huraganowi prowadzenie. Kilka minut później Bug mógł wyrównać z rzutu karnego, jednak Dmytro Yanchuk trafił w poprzeczkę. Tuż po odgwizdaniu „jedenastki" pracę sędziów skomentował trener Damian Panek, za co został odesłany na trybuny. Do końca pierwszej połowy to Huragan dyktował warunki, czego efektem było kolejne trafienie Chmielewskiego, tym razem z rzutu karnego oraz bramka Patryka Pakuły.

Początku drugiej części gry lepiej nie mogli wymarzyć sobie goście.

Mariusz Chmielewski czterokrotnie odbierał gratulacje po golach zdobytych w meczu z Bugiem Hanna (fot. Gerard Maksymiuk)

W 48. minucie wykorzystali zamieszanie w polu karnym i po mocnym strzale Jakuba Gisia, piłkę z siatki musiał wyciągać 17-letni bramkarz Huraganu - Michał Nowosz. Licznie zebrani sympatycy gospodarzy nie musieli długo czekać na odpowiedź. Tuż po wznowieniu gry po straconej bramce, swojego trzeciego gola strzelił Chmielewski. „Mario" podwyższył na 5:1.

Kolejne minuty to nieustanny napór na bramkę Bugu i kilka prób Pakuły. Ostatnia z nich zakończyła się pięknym trafieniem w samo okienko bramki strzeżonej przez Marcina Perduna. Sześć minut przed końcem spotkania bramkę strzelił Klimentsi Haurylau, a wynik w 89. minucie ustalił Kacper Śledź, który kilkanaście minut wcześniej zastąpił Pakułę.

Jadą do Lublina

Już w piątek ekipa Panka wybierze się na spotkanie z Motorem II. W pierwszym spotkaniu międzyrzeczanie wygrali 2:0.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - BUG HANNA 8:1 (3:0)

Bramki: Chmielewski 22`, 31` (k), 49`, 58`, Pakuła 33`, 69`, Haurylau 83`, Śledź 89` - Giś 48`.
Huragan: Nowosz - Warda (65` Storto), Konaszewski, Panasiuk, Grochowski, Łukanowski (65` Haurylau), Goździołko (75` Czumer), Opolski (75` Kuć), Radziszewski (75` Pnevskyy), Pakuła (71` Śledź), Chmielewski.
Bug: Perdun - Żakowski, Giś (84` Humeniuk), Semianchuk, A. Jaworski (84` Fabrika), Yanchuk (72` Pietrusik), Leśniak, Fornal (89` J. Jaworski), Dąbrowski, Naumiuk, Wiraszka
Żółte kartki: Panasiuk, Warda, Panek (trener) - Żakowski.
Czerwona kartka: Panek, za dwie żółte kartki.

mp

ROZMOWA Z Mariuszem Chmielewskim, napastnikiem Huraganu

Drugi „czteropak" w życiu

W Podreperowałeś trochę swój dorobek. Gratuluję...
- Dokładnie. W tym sezonie wystąpiłem w 12 meczach i strzeliłem 15 goli.

W Brakuje dwóch, by wyrównać rekord z jesieni, po której przeniosłeś się do Podlasia Biała Podlaska...
- Mam nadzieję, że się uda.

W Przed wami spotkanie z Motorem II...
- Zapewne będzie to dużo trudniejsze zadanie, ale lubimy grać z zespołem z Lublina. W poprzednim sezonie wygraliśmy 2:0. Teraz również jedziemy po pełną pulę.

W Jak podsumujesz mecz z Bugiem?
- Chcieliśmy zdominować przeciwnika. Po moim trafieniu, jednym z ładniejszych w przygodzie z piłką zrobiło się nerwowo. Rywale mieli karnego, ale jego nie wykorzystali. Później zamieniłem „jedenastkę" na gola po faulu na mojej osoby, a później „poszło". Cieszy dobra skuteczność, bo zdobyłem cztery bramki, a do tego zaliczyłem trzy asysty. Możemy być zadowoleni ze swojego występu, gry wszystkich naszych zawodników.

W Po raz który strzeliłeś cztery bramki w meczu o stawkę?
- Z tego, co pamiętam, po raz drugi.

W A kiedy był ten pierwszy raz?
- Miałem 16 lat. Występowałem w rezerwach Ursusa Warszawa w Klasie A.

IV LIGA gr.I

WYNIKI 12. KOLEJKI
Świdnicz. - Powiślak 7:1
Motor II - Stal 3:1
Bug - Orlęta 0:0
Opolanin - Huragan 1:3
Górnik II - Lewart 0:1

WYNIKI 13. KOLEJKI
Górnik II - Świdnicz. 0:2
Kewart - Opolanin 2:0
Huragan - Bug 8:1
Motor II - Orlęta 5:0
Stal - Powiślak 1:1

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	3	34	46:6
2.	Huragan Międzyrzec	13	29	34:11
3.	Motor II Lublin	13	25	33:22
4.	Lewart Lubartów	13	23	17:12
5.	Stal Poniatowa	13	23	30:12
6.	Powiślak Końskowola	13	17	27:26
7.	Górnik II Łęczna	13	12	19:21
8.	Opolanin Opole L.	13	12	18:33
9.	Orlęta Łuków	13	8	17:44
10	Bug Hanna	13	4	7:61

OSTATNIE KOLEJKI
(11.11.): Powiślak - Orlęta (godz. 13:00), Opolanin - Górnik II (godz. 12:00), Bug - Lewart (godz. 13:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), Świdniczanka - Stal (godz. 13:00).
(19/20.11): Opolanin - Świdniczanka, Górnik II - Bug, Lewart - Motor II, Huragan - Powiślak, Orlęta - Stal.

Zmarł Jan Makowiecki

Przed meczem Podlasia z Cracovią II minutą ciszy uczczono pamięć Jana Makowieckiego

30 października odszedł do wieczności Jan Makowiecki.

Bramkarz urodził się 5 września 1954 roku w Zwoleniu. Był wychowankiem miejscowej Zwolenianki. W barwach RAKS/AZS AWF Biała Podlaska grał w latach 1976-1980. Wystąpił w 80 meczach. Od 2011 roku posiadał licencję trenerską UEFA PRO. W przeszłości występował w: Radomiaku Radom, Prochu Pionki, Olimpii Elbląg. Jako szkoleniowiec pracował w: ŁKS -ie Łomża, RKS-ie Radomsko czy KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Kilkanaście dni temu popularny „Makówa" trafił do szpitala i pilnie potrzebował krwi! Niestety, teraz odszedł do wieczności. Pogrzeb odbył się w miniony piątek w jego rodzinnym i ukochanym Zwoleniu.

Makowiecki ostatnio gościł w Białej Podlaskiej podczas otwarcia stadionu, kiedy to bialski zespół oldboyów walczył z reprezentacją Szkoły Trenerów PZPN. Jak dało się zauważyć, był w świetnej formie. W niedalekiej przeszłości pomagał przy bramkarzach w ekipie TOP-u 54 Biała Podlaska Miłosza Storto występującej w Centralnej Lidze Juniorów.

mp

Motor II odjechał Orlętom. Syga: Nikogo nie obchodzi nasz los

I nie zmienia się nic. Piłkarze z Łukowa doznali dziewiątej porażki w sezonie.

Podopieczni Macieja Sygi udali się na bój z Motorem II. Przegrali 0:5. W końcówce goście wyśrubowali wynik. W ostatnich minutach ekipa Artura Bożyka zdobyła trzy gole. Do zakończenia rundy zasadniczej pozostało pięć kolejek.

Do zdobycia jest 15 „oczek", ale jeśli nawet żółto -czerwoni sięgnęli po komplet punktów, nie będą w stanie bić się o czołowe lokaty w tym sezonie. Adrianowi Siemieniukowi i spółce pozostanie walka o utrzymanie, a nie będzie to łatwe. Z IV ligi będzie spadać kilka ekip (na dzisiaj nie jest pewna dokładna liczba), a w tym momencie biorąc pod uwagę dwie grupy w naszym województwie, łukowianie są na przedostatnim miejscu. Lepszy jest beniaminek... Błękitni Obsza.

- W pierwszej połowie trzymaliśmy się dzielnie. Wiadomo, że faworytem był Motor II, gdzie oprócz uzdolnionej młodzieży grają zawodnicy z szerokiej kadry drugoligowca.

Długo realizowaliśmy plan, który zakładał skupienie się na defensywie i wyprowadzanie kontr. Jedyną bramkę straciliśmy po stałym fragmencie gry. Tuż po zmianie stron gospodarze podwyższyli i wszystko się „posypało" - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec zdaje sobie sprawę, że o utrzymanie w szeregach czwartoligowców będzie niezwykle trudno. - Chciałbym, by ktoś poszedł po rozum do głowy i pomógł klubowi. Oczywiście, piłka młodzieżowa jest, rozwija się bardzo dobrze, ma wsparcie z miasta. A seniorzy? Jesteśmy pozostawieni sami sobie. Najłatwiej byłoby teraz rzucić to wszystko i zostawić. Kto weźmie drużynę? Od kilku lat jest źle. Zimą najłatwiejszym zadaniem byłoby ściągnięcie zawodników, obiecywanie pieniędzy, które nigdy nie byłyby zapłacone. Zadłużyć klub jest bardzo łatwo zrobić, ale na dłuższą metę to do niczego nie prowadziłoby - dodaje.

MOTOR II LUBLIN - ORLĘTA ŁUKÓW 5:0 (2:0)

Bramki: 31`, 51`, 86`, 89`, 90+2`.
Orlęta: Kuźma - K. Kania, Rybka, Kłosowski, Chojniak (80` Pawlina), Młynarczyk, Borkowski (46` Mielnik), Jaworski, Siemieniuk, Krzewski, Nurzyński (70` Kłoda).
Żółta kartka: Kłosowski.

Poszukają punktów?

Kiedyś trzeba wygrać. Może uda się 11 listopada?

Łukowianie zmierzą się na wyjeździe z Powiślakiem Końskowola. W pierwszej rundzie piłkarze Radosława Muszyńskiego wygrali z naszymi 5:3.

mp

IV LIGA gr.II

WYNIKI 12. KOLEJKI
Grom - Start 0:2
Tomasovia - POM 5:1
Kryształ - Gryf 1:1
Granit - Stal 2:2
Błękitni - Sparta 3:2

WYNIKI 13. KOLEJKI
Błękitni - Grom 1:0
Sparta - Granit 0:2
Stal - Kryształ 4:0
Gryf - Tomasovia 2:6
POM - Start 0:3

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	13	32	28:8
2	Tomasovia Tom. L.	13	28	41:14
3	Stal Kraśnik	13	27	36:12
4	Granit Bychawa	13	24	16:13
5	Gryf Gm. Zamość	13	23	28:14
6	Sparta Rejowiec F.	13	14	17:28
7	Grom Różaniec	13	11	17:33
8	Iskra Piotrowice	13	10	14:30
9	Błękitni Obsza	13	9	11:32
10	Kryształ Werbkowice	13	5	10:34

OSTATNIE KOLEJKI
(11/12.11): Grom - POM Iskra, Start - Gryf, Tomasovia - Stal, Kryształ - Sparta, Granit - Błękitni.
(19/20.11): Granit - Grom, Błękitni - Kryształ, Sparta - Tomasovia, Stal - Start, Gryf - POM Iskra.

BIA

eprasa.pl e246c00234

Lider i wicelider zatrzymani

Z nami 13. kolejka w Klasie A. Grom Kąkolewnica przywiózł z Komarówki Podlaskiej jeden punkt. Szansy na zmniejszenie dystansu do lidera nie wykorzystała Lutnia Piszczac, która podzieliła się punktami z Młodzieżówką Radzyń Podlaski.

Sokół i Unia na remis

Adamowianie nie wykorzystali atutu własnego boiska.

Podopieczni Wiesława Gruli podzielili się punktami z Unią Żabików. Goście wygrywali po strzale z rzutu karnego Sebastiana Koczkodaj za zagranie ręką Mikołaja Praca. Miejscowi wyrównali za sprawą Mateusza Barana, który znalazł się w sytuacji sam na sam po prostopadłym podaniu Marcina Sokołowskiego i wykorzystał okazję.

- Mieliśmy zdecydowaną przewagę w polu. Szkoda, bo Baran miał okazję sam na sam, a Jakub Nowicki uderzył z bliska w słupek. Zabrakło nam wykończenia - mówi Wiesław Grula, opiekun adamowian.

- Jesteśmy zadowoleni z remis. Szczególnie w drugiej połowie gospodarze osiągnęli przewagę. W końcówce mieliśmy dwie dobre okazje. Mogliśmy troszkę inaczej zachować się przy sytuacjach Kacpra Borkowskiego i Koczkodaja - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

Sokół Adamów - Unia Żabików
1:1 (1:1)

Bramki: Baran 35` - Koczkodaj 17` (k).
Sokół: M. Dzido - Pracz (80` Piotrowski), K. Nowicki, Wrzosek, Skórka, Czubek (55` Domański), Jarosław Bosek (75` Strzyżewski), Cąkała, J. Nowicki, Baran (70` Wierzbicki).
Unia: Turski - Pawelec, Błyskun, Palica (67` Golec), Bednarczyk, Garbacik, Semeniuk (65` Borkowski), Wachnik (60` Kałuski), Drygiej (77` Pliszka), Ptaszyński, Koczkodaj.

Zdecydował samobój

Piłkarze z Wisznic wrócili z Milanowa z trzema punktami.

- To był mecz walki, chaosu. Cieszymy się z trzech punktów, które zdobyliśmy po golu samobójczym - mówi Michał Gromysz, grający trener Tytana.

- To był przypadek, Piłka odbiła się od Sebastiana Magiera i wpadła do bramki. Tak naprawdę to przegraliśmy wygrany mecz. Po pierwszej połowie wydawało się, że damy radę. Mieliśmy cztery dobre okazje, ale wszystko zemściło się po przerwie. Goście zaczęli się odgrywać i wreszcie dopięli swego - dodaje Daniel Syta, trener Agrotexu.

Agrotex Milanów - Tytan Wisznice
0:1 (0:0)

Bramka: S. Magier 74` (s).
Agrotex: Kozieł - Gil, Witkowski (80` Kalbarczyk), Daszczyk, Antoniuk, Koleda, K. Kamiński (83` Samorański), K. Romaniuk (46` Ostapiuk), Kowalski, Pawlak, S. Magier (77` Podgajny).
Tytan: Makaruk - Żelazowski (55` Kopiś), Brodzki (80` Czarnecki), J. Bujnik, Semeniuk, Gromysz, Bancarzewski, Kisiel (70` Wtykło), Jakubiuk, Oniszczuk, Daniłosio (75` D. Bujnik).

Daniel Osiak został bohaterem meczu Kujawiaka z Victorią. „Szuler" skompletował hat-tricka z bardzo silnym beniaminkiem Klasy Okręgowej (fot. Kujawiak Stanin)

Lutnia zatrzymana

Zespół z Radzynia Podlaskiego zremisował z liderem z Piszczaca.

Lutnia wygrywała po rzucie rożnym bitym przez Sebastiana Całkę i uderzenie z linii bramkowej Tomasza Stankiewicza. Wyrównał Piotr Mitura z rzutu wolnego z 20 metrów. Nie bez winy był Sebastian Nowachowicz, któremu piłka przeleciała między nogami.

- To był bardzo doby mecz w naszym wykonaniu. W końcówce goście nas przycisnęli, ale nie mieli większych akcji - mówi Artur Idzikowski, opiekun Młodzieżówki.

- Damian Artymiuk miał dwie „setki". Gdyby strzelił chociaż jedną, bylibyśmy w innych nastrojach. Boisko w Radzyniu Podlaskim nie należy do najlepszych. Lubimy grać piłką, ale nie ma co się tłumaczyć - dodaje Mateusz Kacik, trener Lutni.

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Lutnia Piszczac
1:1 (0:0)

Bramki: Mitura 75` - Stankiewicz 55`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobojek, Mitura, Reszka, Burda, Sidor, Łoziński, Drygiel (75` Dymek), M. Łukaszuk, Wierzbicki, Leszkiewicz.
Lutnia: Nowachowicz - Olszewski (60` P. Lipiński), Kurowski (25` Hawryluk), Stankiewicz, Hołownia, Magier, Całka, Dobosz, Artymiuk, Tuttas, Ramotowski.

Fajny mecz na remis

Podział punktów w spotkaniu Az-Budu z Gromem.

Goście trzykrotnie wychodzili na prowadzenie, jednak za każdym razem miejscowi doprowadzali do wyrównania, po raz ostatni w doliczonym czasie gry za sprawą Kamila Boguckiego, który dostał podanie od kolejki z długiego słupka i nabiegając na piłkę, nie dał szans Damianowi Kaczmarkowi.

- To był bardzo fajny mecz jak na Klasę Okręgową. Goście mieli przewagę, ale myślę, że zasłużyliśmy na jeden punkt. Moi zawodnicy zostawili kawał „serducha" na boisku - mówi Witalij Mielniczuk, trener Az-Budu.

- Zawsze pozostaje niedosyt, kiedy trzy punkty uciekają w doliczonym czasie gry. Nie jesteśmy szczęśliwi, ale z drugiej strony wywieźliśmy oczko z trudnego terenu - dodaje Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Grom Kąkolewnica
3:3 (1:1)

Bramki: Daniłko 43`, Jędrzejewski 73`, Bogucki 90+2` - Siudaj 35`, Lecyk 66`, M. Muszyński 86` (k).
Az-Bud: Stężała - Sokołowski, Borkowski, Osypiuk, K. Klimiuk, M. Klimiuk (68` Paczuski), Barańczuk, K. Zieniuk (72` Jędrzejewski), Daniłko, Bogucki (90+3` Grabiński), Mróz (60` Borowski).
Grom: Kaczmarek - Madejski, M. Muszyński, Płudowski, R. Zieliński (55` Lecyk), P. Zieliński, Rycaj, Siudaj, Kanatek (85` Wójcik), Samociuk, Marczuk.

POZOSTAŁE MECZE 13. KOLEJKI

Unia Krzywda - Orzeł Czemierniki
2:0 (0:0)

Bramki: Kamiński 50`, K. Białach 85`.
Unia: Lamek - S. Bober (75` Kot), Chmiel, A. Białach, Gajownik (46` A. Łukasik), Komar, Kamiński (70` K. Białach), Rosłoń, Kryczka (88` Walo), Bieńczyk, G. Piszcz.
Orzeł: Bocian - Sosnowski (75` Bączek), Fijałek, Wójcik, Król, Piszcz, Baryła, Powałka (65` Łaskarzewski), P. Cholewa, K. Dobosz, Orzechowski.

Kujawiak Stanin - Victoria Parczew
4:1 (4:0)

Bramki: Osiński 5`, Osiak 13`, 30`, 42` - K. Waniowski 80`.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Michał Skwarek, Abramek, Adamiak, Zabłocki (75` Chromiński), Stefaniak, Osiński, Grzyb, Goławski I (75` Stępniewski), Osiak (85` Szewczak).
Victoria: Krzewski - Bancerz (68` Zdziennicki), Tokarzewski, B. Lewczuk (46` Kozłowski), W. Lewczuk, Osieleniec, E. Waniowski, Gryczuk (68` Matejczuk), Karwacki (46` Niziołek), Chomiuk (68` Kostrzewicz), K. Waniowski.
Czerwona kartka: E. Waniowski 58`, za niesportowe zachowanie.

ŁKS Łazy - Absolwent Domaszewnica
5:0 (1:0)

Bramki: Pasztaleniec 34`, Olszewski 47`, Wereszczyński 55`, Wysokiński 56`, Krukow 85`.
ŁKS Łazy: Dąbrowski (85` M. Ochnio) - Zarzycki (60` Ostojski), Janaszek (65` Krukow), Goławski, Wereszczyński, Pasztaleniec (55` Soćko), Ł. Ebert, Olszewski (75` Grzywacz), Wysokiński, Fortuna, M. Ebert (82` Chromiński).
Absolwent: Szczygielski - Piotrowski (60` Zalewski), Kudlak, Turski, Ksok (65` Ośkiewicz), Bogusz, Leszczak, D. Kabat (55` Piekarski), Pioruński (70` Zborowski), M. Kabat, Mościcki.

Bad Boys Zastawie - LZS Dobryń
1:1 (1:1)

Bramki: Kania 18` - Kot 28`.
Bad Boys: Bojanek - Kajda, Świętochowski, Śledź (15` Kachniarz), Kępka, Król, Góral, Stosio, A. Wołoszka (72` Grochowski), Kania, R. Wołoszka.
LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski, Cydejko, Starostka, Caruk (61` Bielecki), R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Kot (57` Rybaczuk), Demidziak.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Orkan - Wóldom 15:0
Orlęta II R. - Dwernicki 3:0
Orlęta II Ł. - Bór 2:2
Olimpia - Bizon 4:0
Polesie - AR-TIG 5:2
Start - Armaty 2:0
MECZ ZALEGŁY
Armaty - Wóldom 10:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Radzyń Podl.	11	30	59:14
2	Bór Dąbie	11	29	65:12
3	Polesie Serokomla	11	23	38:15
4	Dwernicki Stoczek Łuk.	11	17	37:18
5	Armaty Stoczek Łuk.	11	17	29:24
6	Orlęta II Łuków	11	17	33:20
7	AR-TIG Huta Dąbrowa	11	16	33:35
8	Orkan Wojcieszków	11	15	30:21
9	Olimpia Okrzeja	11	12	18:23
10	Start Gózd	11	9	18:33
11	Bizon Jeleniec	11	7	20:28
12	Wóldom Wólka Dom.	11	0	2:139

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli rundę jesienną.

mp

KLASA B

WYNIKI 9. KOLEJKI
Wenus - Bystrzyca 3:1
Gręzovia - Az-Bud 6:1
Orzeł II - Orlęta 2:2
Tur - Unia II 2:1
Agrotex II - pauza
MECZ ZALEGŁY
Orzeł II - Tur 4:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Gołaszyn	8	22	42:16
2	Orzeł II Czemierniki	7	19	26:7
3	Wenus Oszczepalin	7	18	20:14
4	Bystrzyca Borki	8	10	22:20
5	Tur Turze Rogi	8	10	11:22
6	Gręzovia Gręzówka	8	9	25:19
7	Agrotex II Milanów	8	8	16:28
8	Az-Bud II Komarówka Podl.	8	5	10:22
9	Unia II Żabików	8	5	11:35

MECZ ZALEGŁY (11.11., godz. 11:00): Orzeł II - Wenus.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Sokół - Bad Boys 2:2
Dobryń - Łazy 1:3
Absolwent - Kujawiak 2:1
Victoria - Az-Bud 0:0
Grom - Młodzież. 5:1
Lutnia - Agrotex 9:1
Tytan - Unia K. 2:1
Orzeł - Unia Ż. 5:3
WYNIKI 13. KOLEJKI
Unia K. - Orzeł 2:0
Agrotex - Tytan 0:1
Młodzież. - Lutnia 1:1
Az-Bud - Grom 3:3
Kujawiak - Victoria 4:1
Łazy - Absolwent 5:0
Bad Boys - Dobryń 1:1
Sokół - Unia Ż. 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	13	32	49:11
2	Lutnia Piszczac	13	29	41:21
3	ŁKS Łazy	13	28	45:18
4	Victoria Parczew	13	25	32:14
5	Kujawiak Stanin	12	22	26:12
6	Sokół Adamów	13	17	19:24
7	Tytan Wisznice	13	16	22:38
8	Unia Krzywda	13	16	20:33
9	Az-Bud Komarówka Podl.	13	16	27:20
10	Absolwent Domaszewnica	13	15	22:43
11	Orzeł Czemierniki	13	15	24:32
12	Bad Boys Zastawie	12	15	23:23
13	Młodzieżówka Radzyń Podl.	13	14	15:27
14	Unia Żabików	12	12	18:26
15	Agrotex Milanów	12	9	12:34
16	LZS Dobryń	13	6	21:40

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.11., godz. 11:00): Sokół - LZS Dobryń, Absolwent - Bad Boys, Grom - Kujawiak, Lutnia - Az-Bud, Tytan - Młodzieżówka, Orzeł - Agrotex, Unia K. - Unia Ż., Victoria - ŁKS Łazy (godz. 12:00).
(13.11., godz. 13:00): Unia K. - Sokół, Agrotex - Unia Ż., Młodzieżówka - Orzeł, Az-Bud - Tytan, Kujawiak - Lutnia, LZS Dobryń - Absolwent, ŁKS Łazy - Grom (godz. 14:00), Bad Boys - Victoria (godz. 14:00).
(20.11., godz. 11:00): Bad Boys - Unia Ż., Agrotex - Kujawiak.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Olimpia - Sielczyk 1:1
Rokitno - Dąb 2:1
Niwa - Agrosport 1:2
Twierdza - Granica 1:3
Krzna - Huragan II 1:3
Podlasie II - Rogo 2:5
MECZE ZALEGŁE
Rogo - Olimpia 3:1
Niwa - Twierdza 0:0
Podlasie II - Dąb 6:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podl.	11	28	59:9
2	Krzna Rzeczyca	11	20	30:14
3	Red Sielczyk	11	19	30:20
4	Rogo Rogoźnica	11	19	24:10
5	Huragan II Międz. Podl.	11	19	28:30
6	Niwa Łomazy	11	17	27:19
7	Olimpia Jabłoń	11	16	20:14
8	Agrosport Leśna Podl.	11	14	14:23
9	Dąb Dębowa Kłoda	11	10	13:31
10	Twierdza Kobylany	10	7	10:18
11	GLKS Rokitno	10	7	18:52
12	Granica Terespol	11	5	8:41

MECZ ZALEGŁY(11.11., godz. 11:00): Twierdza - GLKS Rokitno.

mp

BIA

eprasa.pl e246c00234

Znamy najlepsze ekipy tenisowe

14 ekip wzięło udział w finale Igrzysk Młodzieży Szkolnej w drużynowym tenisie stołowym, który odbył się w hali w Podedwórzu.

Do finału rejonowego awans wywalczyły po dwa zespoły. Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagrodził najlepszą drużynę pucharem. Wszystkie startujące szkoły otrzymały pamiątkowe dyplomy.

Pamiątkowe zdjęcie ekip uczestniczących w zmaganiach

WYNIKI DZIEWCZĄT
Gródek Szlach. - Jabłoń 2:3
Dębowa Kł. - Rudno 3:0
Jabłoń - Kodeniec 1:3
Sosnowica - Dębowa Kł. 0:3
Rudno - Jabłoń 0:3
Gródek Szlach. - Sosnowica 2:3
Sosnowica - Jabłoń 0:3
Dębowa Kł. - Kodeniec 3:1
Kodeniec - Jabłoń 3:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Dębowa Kłoda
2. SP Kodeniec
3. SP Jabłoń
4. SP Sosnowica
5-6. SP Gródek Szlachecki
5-6. SP Rudno

SKŁADY ZESPOŁÓW
SP Dębowa Kłoda: Julia Oleksiejuk, Alicja Sutryk, Oliwia Zielińska. Opiekun: Andrzej Kopiński
SP Kodeniec: Nikola Tokarska, Weronika Tokarska, Zuzanna Waszczuk. Opiekun: Bożena Wołos
SP Jabłoń: Agata Cieślińska, Gabriela Klimiuk. Opiekun: Cezary Cholewa
SP Sosnowica: Martyna Górska, Oliwia Hać, Ewa Ilczuk. Opiekun: Wojciech Cieśliński
SP Gródek Szlachecki: Martyna Cieniuch, Jowita Pawłowska. Opiekun: Daniel Korniluk
SP Rudno: Zofia Mitruczuk, Julia Różnowicz, Anna Zając. Opiekun: Jarosław Surowiec

WYNIKI CHŁOPCÓW
Sosnowica - Jabłoń 0:3
Gęś - Siemień 0:3
Rudno - Dębowa Kł. 0:3
Gródek Szlach. - SP 2 Parczew 3:0
Sosnowica - Gęś 3:0
SP 2 Parczew - Rudno 3:2
Jabłoń - Siemień 3:1
Dębowa Kł. - Gródek Szlach. 0:3
Siemień - SP 2 Parczew 0:3
Sosnowica - Dębowa Kł. 3:2
SP 2 Parczew - Sosnowica 3:1
Gródek Szlach. - Jabłoń 3:0
Jabłoń - SP 2 Parczew 3:0

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Gródek Szlachecki
2. SP Jabłoń
3. SP 2 Parczew
4. SP Sosnowica
5-6. SP Dębowa Kłoda
5-6. SP Siemień
7-8. SP Gęś
7-8. SP Rudno

SKŁADY ZESPOŁÓW
SP Dębowa Kłoda: Bartosz Stadnik, Tomasz Sutryk, Cezary Walenciuk. Opiekun: Andrzej Kopiński
SP Siemień: Szymon Klajda, Krystian Ochnik, Kacper Piskorski. Opiekun: Daniel Korniluk
SP Jabłoń: Aleksander Dzyr, Maciej Jakubiuk. Opiekun: Cezary Cholewa
SP Sosnowica: Adam Brzezicki, Paweł Uliński, Kacper Wołodko. Opiekun: Wojciech Cieśliński
SP 2 Parczew: Bartosz Kwiatek, Tymoteusz Rudko. Opiekun: Grzegorz Ignatowicz
SP Rudno: Filip Drzazga, Jakub Szczygieł, Miłosz Wetoszka. Opiekun: Jarosław Surowiec
SP Gródek Szlachecki: Jakub Karczmarz, Kacper Szymańczyk, Paweł Woliński. Opiekun: Daniel Korniluk
SP Gęś: Filip Stadnik, Maciej Stadnik. Opiekun: Wioletta Tarasiuk

mp

Dąb z porażką, Olimpia z punktem

Prezentujemy składy z meczów Olimpii oraz Dębu z przedostatniej serii gier rundy jesiennej.

GLKS ROKITNO - DĄB DĘBOWA KŁODA 2:1 (0:0)
Bramki: Polko 75`, Pawłowicz 85` - Ziółkowski 81`.
Dąb: Niewęgłowski - Bielecki, Rudnik, G. Tabeński, Daszczyk (73` Dębowczyk), Kopeć (82` Romanowski), T. Tabeński, Wawryszczuk (18` Kozłowski), Wieliczko.

OLIMPIA JABŁOŃ - RED SIELCZYK 1:1 (1:1)
Bramki: Kowalczuk 13` - Maksymiuk 45`.
Olimpia: Pajdosz - Burzec, Trubaj, B. Jaszczuk, W. Milaniuk, Kowalczuk, Kremecalski (90` Kossakowski), K. Jaszczuk, Klimkowicz, M. Jaszczuk, Szypulski (80` Chilimoniuk).

mp

Porażka na koniec

W zaległym starciu gracze z Jabłonia musieli uznać wyższość Rogo Rogoźnicy.

Jedyną bramkę dla Olimpii zdobył Bartłomiej Jaszczuk. W jego ekipie zadebiutował wychowanek klubu - Krzysztof Burzec, który ma zaledwie 15 lat. - Mimo przegranej za nami udana runda. Mamy siódme miejsce ze stratą trzech punktów do podium, więc wiosną będzie ciekawie - mówi Kamil Jaszczuk, zawodnik Olimpii.

ROGO ROGOŹNICA - OLIMPIA JABŁOŃ 3:1 (2:0)
Bramki: Kondraciuk 10`, Wojtczuk 41`, 65` - B. Jaszczuk 82`.
Olimpia: Pajdosz - P. Burzec (65` C. Cholewa), Trubaj, B. Jaszczuk, W. Milaniuk, M. Jaszczuk, K. Jaszczuk, Wasilewski (85` K. Burzec), Gazda (85` Dzyr), Szypulski (72` Kossakowski), Chilimoniuk (85` Zarczuk).

mp

Bez szans

Gracze Dębu nie mieli większych szans z ekipą z Białej Podlaskiej

Gracze z Dębowej Kłody przegrali w zaległym spotkaniu z Podlasiem II Biała Podlaska.

- Staraliśmy, ale to było za mało. Dopiero po przerwie nasza gra wyglądała lepiej, ale było już 0:5. Dobrze, że to koniec grania. Mieliśmy spore problemy kadrowe. Przykładowo Krystian Kanon grał z pękniętym palce. Dla mojego zespołu była to dobra lekcja. Jeszcze nie graliśmy z takim przeciwnikiem - mówi Zbigniew Smoliński, opiekun Dębu.

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA - DĄB DĘBOWA KŁODA 6:0 (5:0)
Bramki: Sweklej x2, Karpiszuk, Sikora, Koryciński, Kurowski.
Dąb: Kanon - Niewęgłowski (62` Kozłowski), Rudnik, Ziółkowski, Końko, Stadnik, T. Tabeński, Sz. Majewski (75` Dębowczyk), K. Majewski, G. Tabeński (72` Mikitiuk), Kopeć.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Pobiegniesz w Milanowie?

11 listopada już po raz 104. będziemy obchodzić rocznicę Odzyskania Niepodległości. W najbliższą niedzielę będzie można wziąć udział w rywalizacji sportowej - Biegu Niepodległości organizowany przez wójta gminy Milanów oraz GOK Milanów.

Organizatorzy zapraszają mieszkańców gminy Milanów i innych do udziału w Biegu Niepodległości. W biegu mogą wziąć udział: dzieci, młodzież, osoby dorosłe i seniorzy. Wszystkich tych, którzy nie mogą pobiec w tym dniu zaproszeni są do wyjścia na ulice i wspólnego kibicowania. - Zabierzmy ze sobą biało-czerwone flagi, pokażmy swoją polskość, cieszmy się wolnością - mówią.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 10:00 odśpiewaniem hymnu narodowego. Następnie rozpoczną się biegi na poszczególnych dystansach. Zapisy będą prowadzone w GOK-u Milanów w dniu zawodów od godz. 9:00.

11 listopada to wyjątkowe święto dla nas Polaków. Po długich latach niewoli jesteśmy wolni i możemy tworzyć nową historię. To święto rodzi wiele inicjatyw społecznych, których celem jest zaangażowanie Polek i Polaków do wspólnego działania. Inicjatywy te mają na celu ukazanie naszej polskości, dumy z naszej wspólnej Ojczyzny.

PROGRAM ZAWODÓW
10:30 - start do półmaratonu i biegu na 10 km
13:00 - start młodzieży do biegu na 1800 m
13:20 - start do biegu seniora
13:30 - start do biegu malucha
14:00 - zakończenie i podsumowanie biegów, poczęstunek

mp
PAR

eprasa.pl e246c00234

Złoci, a skromni, czyli 50 lat wspólnego życia

WOHYŃ/KOMARÓWKA PODLASKA: Alina Marczuk z Ostrówek w gminie Wohyń ma prostą receptę na długie i szczęśliwe małżeństwo: Trzeba się kochać i wcześnie wziąć ślub – mówi jubilatka Złotych Godów. W gminach Wohyń i Komarówka Podlaska aż 27 par w minionym tygodniu świętowało 50. Rocznicę. Gminy zorganizowały dla nich rocznicowe uroczystości. Nie zabrakło toastów, medali i łez szczęścia.

Pamiątkowe zdjęcie jubilatów z gminy Wohyń

Fot. UG Wohyń

Dla jubilatów z gminy Komarówka Podlaska przygotowano tort

Fot. Krzysztof Mazur – Studio Fotograficzne FO

W środę, 26 października w gminie Wohyń 12 par świętowało Złote Gody, czyli 50-lecie małżeństwa. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele p.w. Św. Anny w Wohyniu. Drugą część obchodów kontynuowano w Gminnym Centrum Kultury w Wohyniu.

To była miłość od pierwszego wejrzenia

Alina Marczuk jak dziś pamięta pierwsze spotkanie z przyszłym mężem. Strzała amora celnie i mocno ugodziła ich na potańcówce. – Na zabawę pojechała do Szóstki, w sąsiedniej gminie Drelów. Jak ten mój Marianek wypatrzył szczupłą dziewczynę z długim warkoczem, to dziś nie wiem. Przetańczyliśmy cały wieczór. Była to miłość od pierwszego wejrzenia – wspomina Alina Marczuk z Ostrówek.

Przyszły mąż pani Aliny nie zasypywał gruszek w popiele. Następnego dnia zaczął szukać w Ostrówkach dziewczyny z długim warkoczem. Najpierw trafił na podwórko koleżanki pani Aliny. Potem zameldował się pod właściwym adresem.

- Trzeba się kochać, ufać sobie i koniecznie wcześnie wziąć ślub. Gdy stawaliśmy przed ołtarzem, miałam 19 lat, a mój Marianek 21. Do dziś się kochamy i nie wiemy, kiedy minęło tych 50 lat – dodaje pani Alina.

– Wszystkim życzę miłości oraz długiego i szczęśliwego małżeństwa. Chciałabym też wszystkim podziękować za piękną uroczystość, bo do dziś trudno powstrzymać wzruszenie i łzy – dodaje pani Alina.

Medale od prezydenta Andrzeja Dudy

Jubilaci z gminy Wohyń zostali odznaczeni medalami za „Długoletnie Pożycie Małżeńskie" nadanymi przez prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej. Małżeństwa udekorowali Tomasz Jurkiewicz - wójt gminy Wohyń, Agnieszka Buch - sekretarz gminy, Łukasz Korszniewicz - kierownik Urzędu Stanu Cywilnego oraz ks. Artur Petkowicz z parafii św. Anny w Wohyniu.

Po mszy pary spotkały się w Zespole Szkół w Wohyniu, gdzie nie zabrakło wielu serdecznych życzeń, toastów, tortu i odśpiewania „sto lat". Małżonkowie po odsłuchaniu Marsza Mendelsona dziękowali sobie za wspólnie spędzone lata. Rocznicowe uroczystości uświetnił występ młodzieży szkolnej.

Komarówka też szczęśliwa dla długoletnich małżeństw

Kilka dni wcześniej, 23 października, w Komarówce Podlaskiej jeszcze więcej, bo aż 15 par, obchodziło Złote Gody. Małżeństwa również zostały odznaczone medalami za „Długoletnie pożycie małżeńskie".

Medale nadane przez Andrzeja Dudę jubilatom wręczył Ireneusz Demianiuk - wójt gminy Komarówka Podlaska w asyście Doroty Maksymiuk -Mitońskiej - zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego oraz ks. dziekana Mieczysława Pociejuka.

Niestety, nie wszystkie odznaczone przez prezydenta pary mogły uczestniczyć w tegorocznym spotkaniu. - Stan zdrowia, bądź inne powody nie pozwoliły wszystkim na przybycie. W uroczystościach jubileuszowych uczestniczyło 10 par małżeńskich – mówi wójt Ireneusz Demianiuk. Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się mszą świętą w intencji Jubilatów w Kościele Parafialnym p.w. NSPJ w Komarówce Podlaskiej, którą odprawił proboszcz parafii ksiądz dziekan Mieczysław Pociejuk.

Po oficjalnej części Złote Gody świętowano w remizie OSP w Komarówce Podlaskiej. Nie zabrakło toastu wzniesionego lampką szampana, a z myślą o Jubilatach przygotowano także pyszny tort. Złotym parom przygrywała Kapela Retro.

Prawdopodobnie gminy Wohyń i Komarówka Podlaska to jedne z najlepszych miejsc w Polsce gwarantujące długie i szczęśliwe małżeństwa. „Wspólnota" również przyłącza się do wszystkich życzeń dla szacownych Jubilatów.

Zdjęcia wykonał fot. Krzysztof Mazur – Studio Fotograficzne FOTO-KRZYŚ.

Paweł Puzio

Pół wieku wspólnego pożycia małżeńskiego w gminie Wohyń obchodzili:

Janina i Mirosław Antoniak z Ossowy
Marianna i Adam Antoniuk z Bezwoli
Wanda i Edward Donica z Suchowoli
Kazimiera i Ryszard Krupscy z Wohynia
Alina i Marian Marczuk z Ostrówek
Marianna i Edmund Nowak z Branicy Suchowolskiej
Wanda i Marian Olszewscy z Branicy-Kolonii
Bożena i Józef Pachuccy z Bojanówki
Ewa i Roman Przysiadka z Suchowoli
Bogusława i Marian Stafaniak z Ostrówek
Krystyna i Tadeusz Teleszko z Wohynia
Krystyna i Stefan Szulc z Kuraszewa – obchodzący 60-lecie ślubu

Pół wieku wspólnego pożycia małżeńskiego w gminie Komarówka Podlaska obchodzili:

Irena i Kazimierz Dolukowie
Barbara i Czesław Klimiukowie
Józefa i Czesław Korolukowie
Franciszka i Henryk Korszniowie
Maria i Stanisław Kuszewscy
Maria i Tadeusz Maksymiukowie
Halina i Andrzej Milaniukowie
Alicja i Heronim Oleszczukowie
Alicja i Stanisław Olszewscy
Zofia i Jan Rudniccy
Kazimiera i Marian Saczukowie
Kazimiera i Henryk Sadowscy
Urszula i Kazimierz Sarzyńscy
Marianna i Zygmunt Szymańscy
Stanisława i Henryk Uss vel Wąsowiczowie

BIA

Tak się bawią seniorzy z Wohynia

Na jesień życia tylko do Wohynia – można rzec po ostatnim spotkani zorganizowanym przez koło seniorów z tej miejscowości.

Nie zabrakło dyplomów dla najbardziej aktywnych, a parkiet zaroił się od tańczących par. 29 października w Gminnym Centrum Kultury w Wohyniu z okazji Dnia Seniora przygotowano spotkanie integracyjne Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Wohyniu oraz przedstawicieli zaprzyjaźnionych kół z powiatu radzyńskiego. Dopisała frekwencja, co pokazuje, że takie spotkania są potrzebne, a seniorzy w gminie Wohyń to bez wątpienia jedna z aktywniejszych grup społecznych. Honory gospodarza spotkania pełnił Kazimierz Brudkowski, szef koła nr 3 w Wohyniu. O ważnej roli seniora w lokalnym środowisku kilka słów powiedział Michał Zając, wicestarosta radzyński oraz Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wohyń. Po części oficjalnej przyszedł czas na tańce. Na parkiet przybyłych gości porwał zespół muzyczny Medium. Seniorzy doskonale bawili się przy muzyce tanecznej. Pełna sala pokazała, jak bardzo potrzebne są tego typu spotkania. Kolejna okazja nadarzy się już niebawem, bo na 14 listopada przypada Światowy i Ogólnopolski Dzień Seniora. Fot. UG Wohyń

Malowali ikony i szkolili się w decoupage

Fot. Fot. Stowarzyszenie „Nadzieja i Przyszłość"

Stowarzyszenie „Nadzieja i Przyszłość" realizuje grant „Spotkania z kulturą i tradycją w gminie Komarówka Podlaska".

Seniorzy i młode pokolenie wspólnie malowali ikony oraz uczestniczyli w warsztatach z decoupage. Jak informuje stowarzyszenie, głównym celem tego projektu jest promowanie inicjatyw służących aktywizacji społecznej osób starszych oraz integracji międzypokoleniowej. – Ponadto naszym celem jest dowartościowanie osób starszych i zwiększenie ich samooceny, jak również wyeliminowanie poczucia osamotnienia – dodaje stowarzyszenie.

eprasa.pl e246c00234

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Pensja Justyny Wołos wystrzeliła

Niektórzy mają bardzo skromne emerytury, ale Justyna Wołos i Grzegorz Kozioł zarabiają dość dobrze. Oto oświadczenia majątkowe kolejnych radnych gminy Podedwórze.

GR

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2020 roku
Agnieszka Chilimoniuk, 48 lat, rolnik	dochód z roli – **10 tys. zł** (123 tys. zł przychodu); umowa zlecenie i prowizja sołtysa – **2,4 tys. zł**; dieta radnej – **1,7 tys. zł**	kredyt na kombajn w BGŻ Biała Podlaska – 17 tys. zł; konwersja w Banku WBS – 46,5 tys. zł; kredyt odnawialny w WBS Podedwórze – 95 tys. zł	dom 200 mkw (250 tys. zł, własność); gospodarstwo rolne 37,3 ha z oborą, stodołą i garażem (700 tys. zł, własność)	**Audi A4** 2001 r., **Audi A4** 2001 r., ciągnik 1994 r., przyczepa 2003 r., kombajn 2008 r., ciągnik 2003 r.	o 2 tys. zł mniejszy dochód z roli
Justyna Wołos, 44 lata, nauczyciel w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Korolówce-Osadzie (wicedyrektor)	dochód z roli – **34 tys. zł** (48 tys. zł przychodu); ZSCKR Korolówka-Osada – **91,2 tys. zł**; dieta radnej – **0,8 tys. zł**	kredyt obrotowy BGZ Parczew – 21 tys. zł; kredyt pomostowy w BS Wisznice – 50 tys. zł; kredyt mieszkaniowy w Alior Banku – 120 tys. zł	dom 120 mkw (300 tys. zł, własność); dom 82 mkw (70 tys. zł, własność); gospodarstwo rolne 57 ha ze stodołą, garażem i oborą (900 tys. zł, własność)	**Skoda Roomster** 2012 r., **Volkswagen Touran** 2008 r., **Honda CRV** 2021 r. i 6 innych	o 1 tys. zł mniejszy dochód z roli; o 11,7 tys. zł większe zarobki na etacie
Marian Miszczuk, 74 lata, rolnik	emerytura – **19,9 tys. zł**; dieta radnego – **0,9 tys. zł**	kredyt mieszkaniowy w Getin Banku – 26,2 tys. CHF	dom 100 mkw (120 tys. zł, własność)	**Toyota RAV4** 2003 r.	o 2 tys. zł wyższa emerytura
Irena Tkaczuk, 67 lat, emerytka	emerytura – **13,4 tys. zł**; dieta radnej – **1,4 tys. zł**	oszczędności: 1 tys. zł	mieszkanie 60 mkw (80 tys. zł, własność); działka rolna 10 arów (3 tys. zł)	**Citroen 3** z 2005 r.	o 1,7 tys. zł wyższa emerytura
Anna Drabik, 69 lat, emerytka	przychód z roli – **1,8 tys. zł** (0 zł dochodu); emerytura – **43,8 tys. zł**; dieta radnej – **0,9 tys. zł**; zwrot kosztów MZC Włodawa – **0,1 tys. zł**	oszczędności: 10 tys. zł	dom 150 mkw (250 tys. zł, własność); dom 50 mkw (50 tys. zł, własność); gospodarstwo rolne 2,87 ha z budynkiem gospodarczym (70 tys. zł, własność)	**Mercedes Benz 180** z 2011 r.	o 2,3 tys. zł wyższa emerytura
Grzegorz Kozioł, 47 lat, rolnik	dochód z roli – **130 tys. zł** (350 tys. zł przychodu); prowizja sołtysa – **2,7 tys. zł**; dieta radnego – **0,8 tys. zł**; dieta członka Lubelskiej Izby Rolniczej – **0,3 tys. zł**	Zobowiązania: limit debetowy na rachunku bieżącym w BGŻ BNP Paribas – 100 tys. zł; kredyt obrotowy w BS Wisznice – 200 tys. zł oraz 7 innych (zobowiązania związane głównie z prowadzeniem gospodarstwa rolnego)	dom 150 mkw (248,7 tys. zł, własność); dom 82 mkw (własność); gospodarstwo rolne 74 ha (produkcja roślinna) z budynkami magazynowymi, garażem, wiatą, stodołą (2,96 mln zł); działka budowlana o pow. 1,1 ha (400 tys. zł, 1/3 udziału)	**Volkswagen Golf** 2006 r., **Volkswagen Golf** 2005 r., **Nissan Patrol** 1990 r., **Audi A6** 2005 r. oraz 16 innych (w tym ciągniki, przyczepy itp.) plus instalacja fotowoltaiczna o wartości ponad 10 tys. zł	o 5 tys. zł większy dochód z roli

Unieważnili przetarg
na przebudowę drogi w Zbójnie

Asfalt ma zostać wyłożony na gminnej drodze w miejscowości Zbójno (gm. Sosnowica). Przetarg w tej sprawie został jednak unieważniony z powodów formalnych.

Chodzi o niespełna 400-metrowy fragment gminnej, gruntowej drogi, od skrzyżowania z drogą wojewódzką numer 819 w kierunku zabudowań. Jej szerokość wynosi 2,5-3 metry, ma ona nawierzchnię z pospółki.

Droga ma zostać przebudowana, a inwestycja ma polegać na ułożeniu asfaltu. Zakres prac obejmuje też: wykonanie podbudowy z kruszywa łamanego i masy bitumicznej oraz wykonanie poboczy z kruszywa. Nie obędzie się bez wycinki drzew.

Przetarg w tej sprawie został ogłoszony kilka tygodni temu. Przebudowa drogi w Zbójnie była jedną z dwóch jego części, bo w ramach innej gmina szukała firmy, która zmodernizuje ul. Długą/Wierzbową w Sosnowicy.

Wpłynęła jedna oferta, która mieściła się w zarezerwowanej przez gminę kwocie niespełna 430 tysięcy złotych. Złożyło ją Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczewa, które zaproponowało ok. 360 tys. zł oraz zadeklarowało 6-letni okres gwarancji. Na pierwszy rzut nic nie stało zatem na przeszkodzie, aby gmina wybrała zwycięzcę, ale postępowanie zostało unieważnione z powodów formalnych. – Wykonawca był zobowiązany złożyć tzw. zestawienie cen elementów rozliczeniowych wraz z ofertą dla każdego zadania. Nie dołączył dokumentu – wyjaśnił Kamil Deryło, sekretarz gminy Sosnowica.

Grzegorz Rekiel

360
- tyle tysięcy złotych (w zaokrągleniu) oczekiwała firma z Parczewa

430
- tyle tysięcy złotych (w przybliżeniu) zarezerwowała gmina

Znajdę ziemniaka cudaka

Fot. GOK Dębowa Kłoda

W Dniu Pieczonego Ziemniaka wzięli udział mieszkańcy Kodeńca (gm. Dębowa Kłoda). Impreza pod hasłem „jesienne barwy natury" została zorganizowana na miejscowym orliku. Jej organizatorami było sołectwo oraz Gminny Ośrodek Kultury w Dębowej Kłodzie. W programie była gra terenowa „znajdę ziemniaka cudaka", ognisko z kiełbaskami oraz degustacja zupy z kociołka.

GR

PAR

eprasa.pl e246c00234

Budują pamięć lokalnej przeszłości

Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłoniu oraz Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu zapraszają na spotkanie „... uchronić od zapomnienia - zbudujmy razem archiwum społeczne". Rozpocznie się 19 listopada o godz. 16.00 w sali konferencyjnej biblioteki. W programie interesujące wykłady Łukasza Banaszczuka „Gwary Podlasia i Polesia - dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego" i Grzegorza Korpysza „Mazanowscy", oraz dyskusja.

M.O.

I N F O R M A C J A

INFORMACJA WÓJTA GMINY PODEDWÓRZE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dn. 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1899) informuje, że tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Podedwórze, w sołectwach Gminy Podedwórze oraz na stronach internetowych:
www.gmina-podedworze.pl
i www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl
(w zakładce: budżet i przetargi - przetargi), wywieszono od dnia 08.11.2022r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości **przeznaczonych do sprzedaży.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w dni robocze w UG Podedwórze w godz. 8.00 – 15.00, pod nr telefonu 83 37 95 227.

Milionowa inwestycja w gminie Siemień

Siemień: W Urzędzie Gminy Siemień została podpisana umowa na kompleksową modernizację energetyczną szkoły w Siemieniu. 3 mln zł na tą inwestycję pochodzi z tzw. Polskiego Ładu Pierwsze efekty już widać.

Choć teren przy Zespole Placówek Oświatowych w Siemieniu nadal przypomina wielki plac budowy, to efekty działań ekipy remontowej już są widoczne nie tylko w budynku szkoły, ale i na zewnątrz. Wymieniona została instalacja centralnego ogrzewania wraz z grzejnikami oraz instalacją ciepłej wody, a na dachu budynku zamontowana została instalacja fotowoltaiczna o mocy 20 KW. To jednak nie koniec.

W ramach umowy realizowane będzie jeszcze docieplenie dachu, stropu oraz ścian zewnętrznych, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie rekuperacji sali gimnastycznej, instalacja kolektorów słonecznych, kompleksowa wymiana oświetlenia na energooszczędne LED i wykonanie nowych schodów.

- Termin zakończenia prac to sierpień przyszłego roku - mówi Tomasz Kanak, wójt gminy. - Jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem. Wszystkie prace wykonywane są tak, by nie zakłócać normalnego funkcjonowania szkoły. To bardzo ważna inwestycja dla naszej gminy. Już wymieniono drzwi wejściowe i okna na sali gimnastycznej. W szkole będzie nie tylko nowocześnie, ale i cieplej, a co za tym idzie oszczędniej dla budżetu gminy - dodaje wójt.

ema

Wykonawcą kompleksowego remontu budynku szkoły w Siemieniu została firma Atlantik z Radzynia Podlaskiego. Prace remontowe potrwają do sierpnia przyszłego roku. „Modernizacja energetyczna Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu" to projekt opiewający na kwotę ponad 3,3 mln zł

> **Rekuperacja to wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła, która wymienia zużyte powietrze na świeże powietrze zewnętrzne. Powietrze nawiewane do pomieszczeń dodatkowo jest oczyszczane z kurzu, smogu i alergenów**

I N F O R M A C J A

O G Ł O S Z E N I E

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Terenów wokół Jeziora Bialskiego" położonych w obrębie wsi Białka, gm. Dębowa Kłoda, obejmującego obszar działek gruntu o nr ew. 644, 778/5, 778/6, 781/23, 781/25, 781/26, 781/27, położonych w miejscowości Białka, gm. Dębowa Kłoda

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2022 poz. 503), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2021 r. poz. 2373, z późn. zm.) oraz uchwały Nr VII/49/19 Rady Gminy Dębowa Kłoda z dnia 21 maja 2019 r., **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu,** projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Terenów wokół Jeziora Bialskiego" położonych w obrębie wsi Białka, gm. Dębowa Kłoda, obejmującego obszar działek gruntu o nr ew. 644, 778/5, 778/6, 781/23, 781/25, 781/26, 781/27, położonych w miejscowości Białka, gm. Dębowa Kłodaw wraz z prognozą odziaływania na środowisko **w dniach od 16.11.2022 r. do 12.12.2022 r**. w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda, w godz. od 8^{00} do 15^{00} oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Dębowa Kłoda i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **30 .11. 2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda, **o godz. 11^{00}.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu planu oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **29 grudnia 2022 r**. do Wójta Gminy Dębowa Kłoda:

- pisemnie w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda 116A,
- drogą pocztową na adres Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda,
- drogą elektroniczną: *sekretariat@debowakloda.pl* lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Uwaga lub wniosek powinny zawierać: imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres, przedmiot uwagi oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:
1. Administratorem danych osobowych jest Gmina Dębowa Kłoda reprezentowana przez Wójta Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A;

Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: e-mail: inspektor@debowakloda.pl lub pisemnie na adres Administratora.

2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 tej ustawy.

3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.

4. Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.

5. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.

6. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

WÓJT GMINY
DĘBOWA KŁODA
Grażyna Lamczyk

PAR

R E K L A M A

eprasa.pl e246c00234

Dyrektor DPS: większa liczba pracowników to większe koszty pobytu pensjonariuszy

Przydałoby się nam więcej pracowników – powiedział dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Kalince.

Sprawozdanie z działalności nadzorowanego przez samorząd powiatu Domu Pomocy Społecznej w Kalince (gm. Jabłoń) przedstawił na jednej z sesji Andrzej Kośmider, dyrektor placówki.

Według stanu na koniec lipca DPS zapewnia opiekę dla 98 osób: 38 kobiet oraz 60 mężczyzn w wieku 18-90 lat. – Z kolei według stanu na koniec sierpnia zatrudniamy 47 osób, w tym 23 w dziale świadczeń opiekuńczych. Oprócz tego na umowę zlecenie współpracuje z nami m.in. psycholog oraz psychiatra, który przyjeżdża do nas raz w tygodniu. Mamy też osobę odbywającą staż z Powiatowego Urzędu Pracy – wyjaśnił Kośmider i przypomniał, że usługi lekarza rodzinnego świadczy dla placówki SPZ-POZ w Parczewie. – Lekarz przyjeżdża do nas raz w tygodniu, oprócz tego w każdej chwili możemy też do niego zatelefonować i uzyskać właściwą pomoc – wyjaśnił.

Dyrektor oszacował, że roczny plan wydatków DPS to niemal 4,1 mln zł, z czego najwięcej, bo 3,1 mln zł stanowią wydatki na pensje (wraz z należnymi składkami na ubezpieczenia społeczne). Miesięczna odpłatność za pobyt w placówce wynosi niespełna 3,6 tys. zł, dyrektor oszacował, że to jeden z niższych kosztów w województwie. – W 2021 roku mieliśmy kontrolę Sądu Rejonowego, który kontroluje naszą działalność oraz sanepidu, nie dostaliśmy żadnych zaleceń – powiedział z nutką satysfakcji dyrektor.

Kośmider odpowiadał też na pytania radnych Byry i Wróblewskiego

Wiesław Byra zastanawiał się, czy 23 pracowników zatrudnionych w dziale świadczeń opiekuńczych jest w stanie zapewnić właściwą opiekę prawie 100 pensjonariuszom. – Obecnie sobie radzimy. Przydałoby się nam więcej pracowników, ale to zwiększa koszty pobytu mieszkańców. Jeżeli będziemy mieć możliwości finansowe, to zwiększymy stan zatrudnienia – zapowiedział dyrektor.

Z kolei radny Adam Wróblewski zauważył, że wydatki są o ok. milion złotych wyższe od dochodów. – W jaki sposób zostanie pokryta ta różnica? – dociekał.

Dyrektor przypomniał, że dochody DPS-u wynikają z odpłatności, a ta pochodzi z trzech źródeł. Część kosztów pobytu ponoszą mieszkańcy, część gminy, a resztę stanowią dotacje państwowe. W przypadku DPS w Kalince różnicę między dochodami a wydatkami pokrywa dotacja. – Mamy 27 osób, które decyzję o umieszczeniu w DPS otrzymały przed 2004 rokiem, kiedy weszła w życie zmiana przepisów. Urząd Wojewódzki co roku przekazuje nam dotację na utrzymanie tych osób – wytłumaczył i dodał, że czasami w trakcie roku następują zmiany w planach finansowych, bo niekiedy wysokość dotacji jest korygowana.

3,6 tys. zł wynosi miesięczna odpłatność za pobyt w placówce

98 pensjonariuszy 47 pracowników liczy DPS

Grzegorz Rekiel

Parczewianie nie musieli jechać do teatru. Teatr przyjechał do nich

Spektakl „Diabelski młyn" mogli zobaczyć w Parczewskim Domu Kultury mieszkańcy naszego miasta oraz powiatu.

Spektakl przygotowali aktorzy z Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Reżyserem był Marek Pasieczny, a przed mieszkańcami wystąpili Kamila Janik oraz Tomasz Bielawiec. Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem, a na widowni zasiadł m.in. burmistrz Paweł Kędracki.

Jak czytamy w opisie widniejącym na stronie internetowej teatru „za wieloznacznym tytułem stoi nieprosta historia dwóch osób". – On to dystyngowany pan w średnim wieku, a ona to tajemnicza, młoda kobieta. Nic o nich nie wiemy, zaczynamy więc od pierwszych minut spektaklu zadawać pytania. Kim są: oddzielnie, dla siebie, w jakim celu się spotkali? Śledzimy grę w „kto jest kim", w udawanie i szczerość i ta gra nas intryguje. Finał zaskakuje, wszystkie wątki uzyskują sens, a ich historie urzeczywistniają się – czytamy.

Fot. Parczewski Dom Kultury

„On to dystyngowany pan w średnim wieku, a ona to tajemnicza, młoda kobieta"

Historia, jak wyjaśnia reżyser, została podana w „sposób prosty, zabawny i logicznie spójny, który sprawia, że mówiąc o rzeczach ważnych, tekst nie ma ciężaru moralitetu, a raczej lekkość farsy".

Historia została podana w „sposób prosty, zabawny i logicznie spójny"

Projekt został dofinansowany z pieniędzy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

GR

Dyrektor Szkoły Podstawowej numer 2: za nami udany czas

Kupili nowe wyposażenie do sal lekcyjnych, a uczniowie placówki odnoszą liczne sukcesy, zdobywając stypendium burmistrza. Mowa o Szkole Podstawowej numer 2 im. Królowej Jadwigi przy ulicy Polnej, której dyrektor – Grażyna Jaszcz, otrzymała niedawno nagrodę kuratora oświaty.

W sumie sześciu pedagogów z powiatu parczewskiego otrzymało odznaczenia i wyróżnienia resortowe w związku z obchodzonym 14 października Dniem Edukacji Narodowej.

Nagroda kuratora oświaty trafiła do Grażyny Jaszcz, dyrektor SP nr 2, która podzieliła się z nami swoimi wrażeniami. – To bardzo przyjemne doświadczenie. Sam fakt złożenia przez pana burmistrza wniosku o przyznanie nagrody był dla mnie miłym zaskoczeniem. Otrzymałam już kiedyś nagrodę burmistrza, a nagrodę kuratora traktuję jako wyróżnienie dla całej placówki i pozostałych pracowników, bo w szkole efekty przynosi tylko praca zespołowa – komentuje w rozmowie z nami pani dyrektor.

Grażyna Jaszcz przypomina, że w ostatnim czasie szkoła zrealizowała kilka ważnych projektów. – Trafiła do nas pomoc dydaktyczna o wartości 270 tysięcy złotych, którą pozyskaliśmy w ramach różnych programów, np. „Laboratoria przyszłości" czy „Aktywna tablica". W wielu pracowniach znajdują się ekrany dotykowe lub tablice multimedialne, a w obecnych czasach te narzędzia bardzo pomagają uczniom w przyswajaniu wiedzy, dzięki czemu jakość naszej pracy bardzo się poprawiła – oceniła pani dyrektor.

G. Jaszcz oceniła, że bardzo dobrze układa się współpraca szkoły z organem prowadzącym, czyli gminą Parczew. – Partycypowała ona np. w kosztach zakupu wyposażenia do pracowni przyrodniczej. Z kolei w ponad 50-letniej szatni pojawiły się nowe szafki – dodaje G. Jaszcz i przypomina, że uczniowie placówki w minionym roku aż 26 razy sięgnęli po stypendium burmistrza. Dzieci i młodzież z SP nr 2 uczestniczyły w konkursach przedmiotowych oraz artystycznych.

Grzegorz Rekiel

Nagrodzeni nauczyciele

Przypomnijmy, że nagrodę kuratora, oprócz Grażyny Jaszcz, otrzymała Krystyna Koprukowniak, nauczyciel z SP 2. Nagrodę dostała też Dorota Matuszewska, pedagog ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki (ul. 11 Listopada).

Z kolei Medalem Komisji Edukacji Narodowej, czyli jednym z najbardziej prestiżowych wyróżnień w oświacie, zostali odznaczeni: Arkadiusz Lotek, nauczyciel z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu, Monika Drzewicka z Zespołu Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Siemieniu oraz Elżbieta Malinowska z ZPO w Siemieniu.

Grażyna Jaszcz, dyrektor SP nr 2 w Parczewie: Trafiła do nas pomoc o wartości 270 tysięcy zł, którą pozyskaliśmy w ramach różnych programów

AUTOPROMOCJA
Znajdź nas na Facebook
PAR

eprasa.pl e246c00234